

KS. MIECZYŚLAW NOWAK

KS. MIROŚLAW GRENDUS

Parafia w ciągłej odnowie

Kto,
dlaczego
i jak

powinien ją prowadzić?



Parafia w ciągłej

odnowie

**Kto, dlaczego i jak
powinien ją prowadzić?**

KS. MIECZYŚLAW NOWAK

KS. MIROŚLAW GRENDS

Parafia w ciągłej odnowie

Kto,
dlaczego
i jak

powinien ją prowadzić?



REDAKCJA:

ks. Mieczysław Nowak

ks. Mirosław Grendus

KOREKTA:

Piotr Tomilicz

SKŁAD, REDAKCJA, OPRACOWANIE I PRZYGOTOWANIE DO DRUKU:

Rubicon Jarosław Zych

ZDJĘCIA NA OKŁADCE:

Freepik

Cathopic

© Copyright by ks. Mieczysław Nowak

© Copyright by ks. Mirosław Grendus



Wydanie II (uzupełnione), Warszawa 2023

ISBN 978-83-970879-1-0

*Duszpasterzom i wiernym,
którzy pragną
prawdziwej wspólnoty.*

Inspiracje ciągłej odnowy

„Bądźcie wspólnotą parafialną żywą, rozmodloną, braterską, misyjną”.

Święty Jan Paweł II

„Musimy przyznać, że wezwanie do rewizji i odnowy naszych parafii nie przyniosło jeszcze wystarczających owoców”.

Franciszek,
Evangelii gaudium, 28

„Chrystus wzywa pielgrzymujący Kościół do nieustannej odnowy”.

Franciszek,
Evangelii gaudium, 26

„Duszpasterstwo w kluczu misyjnym wymaga rezygnacji z wygodnego kryterium duszpasterskiego, że «zawsze się tak robiło»”.

Franciszek,
Evangelii gaudium, 33

Przedmowa

Wracać do marzeń

Kiedy papież Franciszek, kreśląc program dla Kościoła i świata po kryzysie związanym z koronawirusem, streścił go w wezwaniu: „Powróćmy do marzeń”, wielu bardzo powierzchownie odebrało te słowa jako prowokację i zachętę do tego, by odważnie dzielić się własnymi wyobrażeniami i postulatami co do kształtu wspólnot parafialnych, tudzież inicjatyw w nich realizowanych – tym bardziej że moment publikacji książki autorstwa Ojca Świętego, wzywającej do tego, by „nie bać się marzyć”, nastąpił w niewielkim odstępie czasowym od decyzji Piotra naszych czasów o zwołaniu synodu poświęconego synodalności Kościoła.

Ogromna liczba publikacji wskazywała na to, że w końcu wszyscy będą mogli głośno powiedzieć, jakiego Kościoła oczekują i to na każdym poziomie, począwszy od wspólnot parafialnych, poprzez lokalne episkopaty, aż do Kościoła powszechnego. Odpowiedzialnym za poszczególne wspólnoty pozostanie zaś jedynie potakiwanie i wdrażanie w życie kolejnych „marzeń”. Jak można się domyślić, liczba postulatów streszczających się w stwierdzeniu: „Kościół powinien...”, była ogromna. Rzadko w tym gąszczu wezwań pojawiało się pytanie: „Czy to są marzenia Pana Jezusa o Kościele?”. Przecież Chrystus, powołując Apostołów i posyłając ich na cały świat, miał prawo mieć (i zapewne miał) własne wyobrażenia o tym, jaki ten Kościół będzie. Miał prawo marzyć

o swoim Kościele, o jego kształcie, podejmowanych inicjatywach, osobach, które będą go tworzyć... Miał prawo. Czy ktoś dziś pyta o marzenia Pana Jezusa o Kościele?

To pytanie wydaje się aktualne w kontekście spostrzeżenia, jakie znalazło się w dokumencie roboczym *Instrumentum laboris* na pierwszej sesji XVI Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów, mianowicie że dzisiejsze oblicze Kościoła nosi znamiona poważnych kryzysów zaufania i wiarygodności. Owe znamiona, zdaniem autorów dokumentu, popchnęły Kościół do trudnego rachunku sumienia, „aby pod działaniem Ducha Świętego nieustannie odnawiał samego siebie” na drodze pokuty i nawrócenia, która otwiera ścieżki pojednania, uzdrowienia i sprawiedliwości. Nie bez znaczenia jest tutaj zwrócenie uwagi na obecność Ducha Świętego, jako że wszelkie działania zmierzające do odnowy Kościoła nie mogą być jedynie efektem ludzkich wysiłków opartych na technikach zaczerpniętych z podręczników dla pracowników *public relations*. One muszą swój początek brać w spotkaniu z Duchem, jakiego Jezus udziela swojemu Kościołowi, przebiegać w tym Duchu i w Nim znaleźć dopełnienie.

Dlatego z radością, ale i nieskrywaną nadzieją, przyjmuję pomysł przygotowania kolejnego już wydania publikacji pt. *Parafia w ciągłej odnowie*, wierząc, że będzie ona przede wszystkim inspirowała zarówno duszpasterzy, jak i osoby świeckie do tego, by wsłuchać się w głos Ducha Świętego. On dodaje odwagi do tego, by marzyć o Kościele, który będzie na miarę oczekiwań Jezusa Chrystusa względem każdego z nas. Poza niewątpliwie wartościową częścią teologiczną i wskazaniami praktycznymi cieszy mnie rozdział zawierający

konkretne przykłady parafii, które przystąpiły do programu odnowy, a szczególnie wypowiedzi osób zaangażowanych w to dzieło. Wierzę bowiem, że świadectwo ma moc przyciągania i że ono będzie inspirowało kolejne wspólnoty do tego, by podejmować proces nawrócenia pastoralnego, stając się Kościołem, o jakim marzy Chrystus.

+ ks. abp Józef Kupny

Wstęp

Kościół musi się nieustannie odnawiać (*Ecclesia semper reformanda*). To znana od wieków prawda. Bez tego kostnieje i wynaturza się. Zamiast być znakiem i narzędziem Chrystusa, staje się dla Niego przeszkodą, zawadą. Zwiertzałą solą. Światłem bez blasku.

Parafia jest integralną częścią Kościoła. Kościołem u podstaw. Podstawową jego strukturą. Do niej też odnosi się zasada nieustannej odnowy. Stąd tytuł tej pozycji: *Parafia w ciągłej odnowie*. Ukazuje ona duszpasterzom i świeckim zadanie nieustającej troski o parafie, by były domem otwartym dla wszystkich, prawdziwą wspólnotą ogarniętą jednym Duchem, winnicą przynoszącą owoce duchowe.

Do takiej odnowy i permanentnej troski wzywa II Sobór Watykański. Pracuje nad tym światowa Grupa Animacji Wspólnotowej wyrastająca z Ruchu dla Lepszego Świata. Istnieje ona i działa także w Polsce od ponad trzydziestu lat. Ma wypróbowaną w różnych krajach strategię odnowy, która została wypracowana przez duchownych i świeckich pragnących realizować soborową wizję odnowy parafii. Poszło tą drogą od lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku w sumie kilkaset parafii i diecezji w kilkudziesięciu krajach niemal na wszystkich kontynentach. Podjęli oni to wyzwanie, bo odpowiadało oczekiwaniom biskupów, księży i wiernych, którzy wezwania Soboru wzięli na serio i postanowili zorganizować struktury wspólnot Kościoła według natchnień Ducha Świętego, wsłuchując się również w najgłębsze pragnienia ludzi.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom wielu parafii, które wkraczają na drogę odnowy, pragniemy podzielić się naszym doświadczeniem w tej dziedzinie. Ma to być też zachęta do refleksji i tworzenia środowisk sprzyjających odnowie parafii. Jako wspólnoty, które wspierają się tą propozycją, mamy za sobą doświadczenie kilkudziesięciu parafii z Polski, które poczynawszy od przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku zapragnęły na poważnie zmierzyć się z wyzwaniem nowej ewangelizacji, do czego wtedy gorliwie zachęcał święty Jan Paweł II. Dla tych polskich parafii ta propozycja stała się niemal naturalną kontynuacją duchowego odrodzenia zapoczątkowanego obchodami Tysiąclecia Chrztu Polski. Dostrzegliśmy tutaj konkretną i organiczną odpowiedź zarówno na duchowe wyzwania pozostawione nam przez dziedzictwo II Soboru Watykańskiego, jak i przez nauczanie papieży. Mamy świadomość, że Naród nie może być raz na zawsze ochrzczony bez nieustannego zabiegania o wierność łasce w każdym człowieku. Prawdziwa i głęboka ewangelizacja musi mieć z konieczności wymiar wspólnotowy, a więc powinna angażować także parafie.

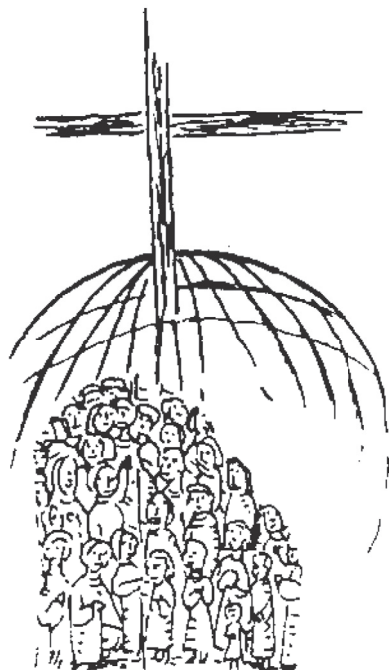
To w nich trwa nieustanna formacja chrześcijańska. To tu udziela się sakramentów, to tu głosi się Ewangelię miłosierdzia słowem i czynem. To w parafiach gromadzą się chrześcijanie przy Chrystusie, aby w Jego imię dawać na co dzień świadectwo życia w miłości. To w parafiach Duch Święty nas ogarnia, jednoczy i posyła na ratunek i zbawienie świata.

Obecne wydanie tej książki ma trzy części. Pierwsza – trochę teoretyczna. Bardziej teologiczna i duszpasterska.

Druga część jest praktyczna i formacyjna, gdyż stara się ukazać ducha i sposoby odnowy, czyli to, jak „nowe wino lać do nowych bukłaków”, jak struktury dawne i czcigodne ożywiać nowym duchem, jak ukazywać chrześcijaństwo w nowych formach. Obie części zostały nieco przeredagowane i zaktualizowane, ale nowością jest część trzecia odwołująca się do doświadczenia polskich parafii.

Praca nad odnową parafii jest nie tylko nieodzowna i potrzebna, ale zaangażowanie w nią formuje nowych robotników (duchownych i świeckich), których Pan chce posłać do swojej winnicy, by odnowiony Kościół stał się służą Boga w dziele odnowienia świata. My, którzy całym sercem się w to angażujemy, możemy dać świadectwo, że jest to jednocześnie dla nas źródło głębokiej radości – służyć Chrystusowi w realizacji Jego planów. Obyście i wy wszyscy w tym radość znaleźli.

Autorzy



Część I

Soborowy ideał parafii jako wspólnoty wspólnot

Wprowadzenie

Rodzina sobie nie wystarcza. Potrzebuje większego środowiska, aby wzrastać i działać wraz z innymi. Jest nim wspólnota parafialna. Ale ona też nie jest dla nas gotowa. Trzeba ją tworzyć wspólnym wysiłkiem w Duchu Świętym. Trudnością jest tu wyjść poza siebie, poza schematy, zasklepienia i martwość. To właśnie niszczy tę wspólnotę i nie pozwala, by ona objawiała się jako środowisko życia, a jedynie jako martwy sarkofag z dawnych czasów.

Parafia jako żywa część Kościoła ma znajdować ciągle nowy wyraz obecności w zmieniającym się świecie, tak by była zarzewiem apostołstwa i troski o ewangelizację dla młodych i dorosłych. To w parafiach możemy właściwie odpowiedzieć na duchowe potrzeby wiernych, dostrzec i wykorzystać ich charyzmaty do podjęcia misji zbawienia we wszystkich środowiskach. Parafia to ogromne zadania, ale jeden Duch. To wspólnota, która ma jedno serce i wspólny cel. Jest nim nie tylko to, by siebie zbawić, ale by pracować dla zbawienia innych.

Parafia to miłość i odpowiedzialność na wyższym poziomie niż rodzina. To duchowy dom dla wszystkich osób i wspólnot. To sieć zbawienia zarzucona na Boży połów, którą trzeba ciągnąć razem. Albo parafia jest szkołą bierności, egoizmu i myślenia tylko o sobie, albo szkołą zaangażowania i dojrzałości.

W Kościele posoborowym jest miejsce i czas na parafię, na apostołstwo świeckich: mężczyzn i kobiet, młodych

i starszych, na mądre zaangażowanie, które napełni tę starą, tradycyjną strukturę nowym duchem. Jest więc teraz czas na pilną odnowę, bo inaczej grozi jej martwota i śmierć. Byłaby wtedy solą zwietrzałą i światłem, które zgasło. Wszyscy musimy pracować, by tak nie było. Nowe wino łąć do nowych bukłaków.

1. Prawdziwe braterstwo w Chrystusie

To zadziwiło świat. „Popatrzcie, jak oni się miłują” – według Tertuliana tak mówili poganie, patrząc na pierwsze wspólnoty chrześcijańskie. I ciągnęło ich do nich. Objawiła się bowiem w nich siła braterstwa chrześcijańskiego. To byli przecież ci, którzy uwierzyli, że „jeden jest Ojciec nasz – Ten w niebie, a my wszyscy braćmi jesteśmy” (por. Ef 4,6). Dlatego tak się traktowali. Mieli jedno serce i jednego Ducha, dzielili się tym, co posiadali, z potrzebującymi, gromadzili się po domach na wspólną modlitwę i łamanie chleba. Mówią o tym Dzieje Apostolskie (por. Dz 4,32-35).

Gdy czytamy ten opis, zastanawiamy się, cośmy z tym zrobili i dlaczego dziś nasze parafie dalekie są od tego. Wyrosły między nami różne mury, podzieliły nas głębokie przepaście. Już nie jesteśmy w parafiach braterską, dynamiczną wspólnotą. Miłość nas nie ożywia. Poprzestajemy na martwych strukturach i wymaganiach. Nie pracujemy razem dla Chrystusa, ale zwaliliśmy ciężar odpowiedzialności na niektórych (kapłanów, urzędników), a sami nieraz

nawet palcem nie chcemy ruszyć. Patrzymy tylko na własne sprawy, a nie na drugich i na dobro całości.

Po II Soborze Watykańskim coś się zaczęło zmieniać. Zrozumieliśmy, że potrzebne są wspólnoty żywe i formujące nas do podejmowania misyjnych zadań. Wielu z nas do nich przynależy. Ale nietrudno zauważyć, że często te wspólnoty, nawet gorliwe, są pozamykane na siebie nawzajem i ograniczają braterstwo do swoich i do wybranych. To także jest ślepa uliczka.

Dlatego potrzebna jest odnowa parafii w duchu soborowym, w duchu prawdziwego braterstwa. To w takiej odnowionej parafii wyłaniają się wszystkie grupy i odnajdują w niej wspólny mianownik. Ona będzie zwornikiem i parasolem ochronnym nad nimi! Nada im nowy zapal i ukaże nowe zadania. Trzeba więc odbudowywać Kościół od podstaw, od rodzin i parafii. Odbudowywać w duchu świętego Franciszka i papieża, który przyjął jego imię. Odbudowywać nie tyle troską o zewnętrzne sprawy, ale przez ducha braterstwa i ubóstwa, który zawsze ma być ideałem chrześcijan gromadzących się w Chrystusie w jedną rodzinę – Rodzinę Bożą.

Tego nikt za nas nie robi. To nasze zadanie. Chrystus każdego z nas wzywa do tego po imieniu i będzie nas rozliczał z tego, czyśmy rujnowali duchowo i pustoszyli tę wspólnotę, czy też odnajdując sakramenty święte dla życia, które ją ma ożywiać, razem z Chrystusem ją budowali. To jest nasza misja i nasze powołanie. Nie możemy Go zawieść.

Mamy to robić wspólnie. Nie tylko ksiądz proboszcz, ale wraz z nim wszyscy, którzy od chrztu mamy zleconą duszpasterską troskę o zbawienie swoje i innych. Tak

naprawdę to wszyscy jesteście ekipą do specjalnych zadań. Musimy więc działać mądrze i skutecznie. Chrystus chce mieć z nas inteligentne sługi, kreatywne i chętne do działania, a nie popychadła.

2. Aktualna sytuacja parafii

W czasie Soboru odbyła się dyskusja na temat parafii. Podnoszono kwestię, czy jest jeszcze ona dziś aktualna. Odpowiedź była zdecydowanie twierdząca. Ojcowie Soboru jednocześnie jasno widzieli kryzysowe sytuacje, w których znajdują się nieraz parafie, po czym wzywali do ich odnowy. Powtórzył to wezwanie z mocą święty Jan Paweł II w adhortacji o posłannictwie świeckich (*Christifidelis laici*, n. 26). W okresie posoborowym, a szczególnie w ostatnich latach kulturowych przemian, parafia jest często krytykowana z różnych stron za jej niespójność z teologią Kościoła II Soboru Watykańskiego, za tradycyjalne struktury, za martwość i brak inicjatywy, za to, że prowadzi duszpasterstwo albo masowe, albo indywidualistyczne, że nie ma w niej troski o powoływanie, formację i duszpasterstwo wspólnot. Często też spotykamy się z opuszczaniem parafii, zwłaszcza przez młodych, co świadczy o tym, że nie zaspokaja ona potrzeb współczesnych ludzi. Wielu z nich czuje się tam niepotrzebnymi. Są nieznani i anonimowi, jak w tłumie. Idą więc często do sekt, które dają im ciepło wspólnoty, autentyzm modlitwy i poczucie braterskiej więzi.

Na szczęście działa w Kościele także wiele ruchów i stowarzyszeń. W ruchach ludzie odnajdują to, czego szukają. Jednak wiele ruchów zabiera z parafii najciekawszych i najbardziej zaangażowanych ludzi, a przez to osłabia duchowo i intelektualnie wspólnotę parafialną. Ten problem widzi wielu duszpasterzy. Już święty Jan Paweł II wielokrotnie podkreślał, że wszystkie ruchy apostołskie powinny odnajdywać się w parafii, wzbogacać ją i angażować w jej sprawy – dla wspólnego dobra. Kolejne kongresy ruchów katolickich – zarówno na poziomie światowym, jak i w Polsce – ujawniły dynamizm tych ruchów i to, że wiosna Kościoła, której one są znakiem, doszła już do nas.

Ale dla tych żywotnych ruchów odnowy apostołskiego zaangażowania Kościoła parafia jest niezbędna jako wspólny mianownik różnych inicjatyw i przedsięwzięć, jeśli nie mają one nabrać odśrodkowej siły i zagrażać jedności oraz zwartości Kościoła. Jest też miejscem zwyczajnej ewangelizacji, której potrzebę – w odnowionym kształcie – podkreślają ostatni papież. Tu dokonuje się najbardziej spontaniczna i pozbawiona zbędnego rozgłosu pomoc braterska. Tu może też skutecznie działać Akcja Katolicka i inne podobne inicjatywy, które angażują wiernych w różne działania społeczne lub kulturalne.

Równocześnie obserwuje się jednak niemożność odnalezienia się w tradycyjnej parafii tych wszystkich nowych ruchów. Nierzadko pasują do niej jak pięść do nosa. I ona ma z nimi trudności, i one z nią. Tylko odnowiona parafia daje możliwość pełnego zaangażowania świeckich i owocnego współdziałania różnych jej elementów. Najważniejsze pytanie jest o to, czy parafia (myślimy zwłaszcza o naszych

środowiskach) może być jeszcze odnowiona. Każdy świadomy sprawy powie, że to jest absolutnie konieczne dla przyszłości Kościoła i skuteczności jego misji. Obserwujemy jednak, że często odnowę rozumie się powierzchownie i strukturalnie, nie sięgając głębi jej problemów. Tak jak odnowę liturgiczną swego czasu wielu sprowadzało tylko do odwrócenia ołtarza i ustawienia kapłana twarzą do wiernych.

Niewiele dają w tej sprawie wysiłki kapłanów, by zaszczyć w parafii taki czy inny ruch, a nawet więcej niż tylko jeden. Zdarza się niekiedy niemądra rekordomania. Są to często działania tylko pozorne, podobnie jak różne zewnętrzne inwestycje z budową świątyń włącznie. To wszystko jest konieczne, ale bez odnowy ducha parafii, bez świadomego tworzenia wspólnoty z dnia na dzień tamto nie musi posuwać sprawy naprzód. Tymczasem sytuacja postępującej laicyzacji, konsumpcyjnego stylu życia i skrajnego liberalizmu, który niszczy wartości moralne, wołają o autentyczne wspólnoty chrześcijańskie, które uczyłyby innego stylu życia i miałyby nośność ewangelizacyjną. Tylko one mogą dać doświadczenie Kościoła i być oparciem w przemianach cywilizacyjnych. One mogą spełnić nadzieje na głębszą, ewangeliczną formację duchową.

Rozdarcie między wiarą a życiem, które staje się prawie pogańskie, najgłębiej deformuje chrześcijaństwo. To raczej media kształtują postawy ludzkie, i to w kierunku brutalizacji, bezmyślności, płycizny i prywatyzacji życia, a chrześcijaństwo nie może zdobyć się na liczącą się przeciwwagę. Z jednej strony obserwujemy liczne oznaki niezadowolenia z obecnego stanu parafii, z monotonii liturgii, poziomu

katechezy, braku zaangażowania świeckich, z drugiej jednak ze środowiskiem parafialnym łączą się realne oczekiwania i nadzieje na przyszłość.

Kilkadziesiąt lat po Soborze przeważa ciągle przedsoborowy, *administracyjno-terytorialny* model parafii okraszony tylko jedną czy dwiema grupami bardziej zaangażowanych. Co zaś z pozostałymi, których jest najwięcej? Co z tymi, którzy niewiele pojmują, są bierni, praktykują tylko dla tradycji; z tymi, których słaba wiara nie formuje do pełnego chrześcijaństwa? Czy zostawimy ich bez pomocy? Jak długo będziemy jeszcze pozwalali, aby masy ochrzczonych opuszczały ten Kościół, który ich zrodził dla życia Bożego? Czy pozwolimy, aby wierni skarżyli się bez końca na zastój, przestarzałość, „klerykalizm” i „chłód” tak wielu celebracji religijnych? Kiedy uświadomimy sobie smutną prawdę, że wkrótce praca kleru nie będzie w stanie pobudzać życia parafii? Kiedy radykalizmem orędzia ewangelicznego odpowiemy na dekadencję naszego konsumpcyjnego społeczeństwa? Czy nie wiemy, że Ewangelia jest wyzwoleniem, radością, życiem? Dlaczego więc ochrzczeni jej nie przyjmują?

Aby przeprowadzić odnowę Kościoła od podstaw, mamy do dyspozycji niewiele czasu. Jeżeli tego nie zrobimy teraz, to będziemy skazani na zaczynanie wszystkiego od zera. Czy nie będzie to długie i bolesne? Czy dalej będziemy tuczyć i głaskać jedną czy drugą owieczkę, zostawiając dziewięćdziesiąt kilka na pustyni współczesnego życia? Czy Chrystus nie uczył inaczej? Gdzie znaleźć dynamiczny i twórczy model parafii, pociągający i angażujący wszystkich? Jak przekształcić bierną masę w świadomy swych zadań i możliwości Lud Boży?

Przed takimi pytaniami żaden bystry obserwator współczesnych procesów życia nie ucieknie. Trzeba je podjąć i drać. Szukać na nie odpowiedzi. Nie po to nas Jezus powołał na swoich uczniów, by nas życie niosło jak rzeka zdechłą rybę. Wszystko na nowo zależy od wiary w moc Boga i w możliwość odnowy naszych struktur kościelnych.

3. Czym jest i powinna być parafia?

To nie budynki i urzędy tworzą parafię, ale ludzie i rodziny. To je wpisujemy pieczołowicie w parafialną kartotekę i odwiedzamy podczas wizyty duszpasterskiej. Rodziny faktycznie mieszkające na terenie danej parafii. Jako ochrzczeni nie możemy być „bezdomni”, ale przynależymy do konkretnej parafii i powinniśmy dać się tam poznać i zaangażować w tę wspólnotę według swoich darów. To nasz duchowy dom. Rodzina rodzin.

Co one mają wspólnego? Łączy je Chrystus, w którego od chrztu jesteśmy zanurzeni, stanowiąc w Nim jedno. Jedna wiara, jeden chrzest, jeden Pan (por. Ef 4,5-6) – to nas łączy najgłębszymi więzami braterstwa. Nie jesteśmy tu obcymi ani przechodniami – ale domownikami Boga (por. Ef 2,19), jak mówił święty Paweł. Zgromadzeniem wokół Boga żywego. Czy wszyscy mają taką świadomość? Niestety, wielu do niej nie dorasta. Stąd czują się jak ci robotnicy, którzy stoją bezczynnie cały dzień, uważając, że są nienależni, niepotrzebni. To zaś jest nieprawda. W parafii każdy

jest ważny, potrzebny i powinien być zaangażowany. „Idźcie i wy do mojej winnicy” (Mt 20,4) – mówi wyraźnie do nich Chrystus, a Apostoł święty Piotr uszczegóławia: „Niech każdy z was służy innym tym darem, jaki od Boga otrzymał” (por. 1 P 4,10).

Tym jest w swej istocie parafia: wrośnięciem w Chrystusa i wzajemną wymianą darów w jedności Jego Ciała. To żywa komórka Kościoła. Podobnie jak każdy chrześcijanin żyje w parafii, tak parafie żyją w Kościele i decydują o jego jakości przez to, jakie są. To ostatecznie od każdego z nas zależy, jakim jest Chrystusowy Kościół, bo jesteśmy w nim żywymi i wybranymi kamieniami wbudowanymi w tę duchową świątynię. Tym bardziej odnosi się to do rodzin i do parafii. Widzimy więc, w jakim kierunku powinniśmy się rozwijać. W kierunku uspołecznienia, zaangażowania, otwartości i wrażliwości na ich potrzeby. Na tej zasadzie każdy z nas ma też prawo oczekiwać od wspólnoty parafialnej zainteresowania i pomocy.

Święty Jan Paweł II mówił o domu otwartym szeroko dla wszystkich, o wspólnocie, która ma serce Dobrego Pasterza poszukującego owiec i dbającego o to, by miały życie i miały je w obfitości. Parafia to jednak nie tylko wspólnota charytatywna wzajemnej pomocy. Jest czymś o wiele więcej. To znak i narzędzie obecności zbawiającego Boga, który tu i teraz dokonuje swojego dzieła, licząc na nas i na nasze zaangażowanie w tę sprawę wynikające z wiary. Ostatecznie można powiedzieć, że w parafii chodzi o zjednoczenie z Chrystusem i o apostołską aktywność, by wszystkich do tego doprowadzić. Jest to więc wspólnota troski o zbawienie (swoje i innych). Jej misyjny charakter tak mocno podkreśla

papież Franciszek. Nikt nie może się zbawić, nie pracując razem z Chrystusem dla zbawienia innych.

Tak więc parafia to nie towarzystwo wzajemnej adoracji ani oaza oderwana od życia, ani ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków, ani pobożne kółko tych, którzy chcą się dostać do nieba. Jesteśmy czymś o wiele wspanialszym. Pierwszą służbą w dziele zbawienia. Angażując się w to z całego serca, i my możemy osiągnąć szczęście zbawienia, bo ono jest w miłości, która „szuka i zbawia, co było, zginęło” (por. Łk 19,10). Jest to więc udział w Bożym dziele. Jak bardzo nam Bóg zaufał, że do tego nas powołał! To powołanie realizuje się i spełnia w parafii.

4. Zasady odnowy parafii

Jako żywy organizm parafia musi się nieustannie odnawiać. We wszystkich swoich członkach. Najpierw ducha otwarcia na nowy powiew Ducha Świętego ma mieć jej pasterz. Dlatego dla niego powinno być ważne to, co Sobór i współczesne synodowanie Kościoła pod natchnieniem Ducha mówi o odnowie tej czcigodnej i wiekowej struktury, którą jest parafia. Sobór z niej nie rezygnuje. Ukazuje dla niej nowe horyzonty, by mogła spełniać swą funkcję w nowych czasach i odpowiedzieć na nowe wezwania. Ważna jest w niej rola proboszcza i innych duszpasterzy, ale też każdy wierny w parafii jest ważny. Każdemu z nich Bóg dał inne dary, które mają służyć całości. Jesteśmy jak klawisze

w fortepianie. Jeśli kilka z nich będzie zepsutych, martwych, to i najlepszy mistrz na nich nie zagra. Jak wielka jest więc rola i odpowiedzialność każdego z nas!

Zasada odnowy to zapraszanie wszystkich do współpracy, by każdy przyczynić się mógł do tego, żeby parafia była domem otwartym i gościnnym dla wszystkich. Nie zrealizuje się tego bez utworzenia sąsiedzkich wspólnot podstawowych. Mówią o nich dokumenty soborowe i posoborowe. To są wspólnoty wierzących spotykające się na modlitwie, czytaniu Pisma Świętego, głębszym poznawaniu wiary i na wspólnym szukaniu sposobów jej praktykowania, a zwłaszcza na pomocy ubogim i cierpiącym.

To jest jeszcze coś innego niż elitarne wspólnoty liturgiczne, pobożnościowe i zawodowe. One są potrzebne i spełniają ważne funkcje. Ale podstawową tkankę parafii budują *wspólnoty* zbierające się po domach w imię wiary i dla jej ugruntowania. One – jak mówił papież, święty Paweł VI – są „seminarium ewangelizacji” i „nadzieją Kościoła” (por. *Evangelii nuntiandi*, 58).

Zapraszani do tych wspólnot są wszyscy, choć nie od razu będą na nie otwarci. Trzeba nad tym usilnie pracować, by nikt się nie zamykał w swoim egoizmie, smutku czy bezradności. Stopniowo uda się pokonać opory i zgromadzić tę małą owczarnię na domowych spotkaniach. Parafialny zespół koordynujący tę sprawę opracowuje i przesyła do tych wspólnot odpowiednie materiały według programu przyjętego przez daną parafię. Każda parafia ma swój własny rytm, ale kierunek dla wszystkich jest jeden. Przeżycie Paschy – Przejścia. Co to oznacza? Oznacza to przechodzenie od biernej, niezorganizowanej i nieświadomej masy do

uformowanego we wspólnoty Ludu Bożego. Czy można wyruszyć na pielgrzymkę z kilkoma tysiącami ludzi, nie uformowawszy z nich grup?

Warto sięgnąć do wypracowanych wzorów organizowania w ten sposób parafii, jakie ma Ruch dla Lepszego Świata. II Polski Synod Plenarny wyraźnie kieruje nas w tę stronę. „W realizacji wspólnotowego modelu parafii warto wykorzystać istniejące doświadczenia, m.in. projekty odnowy parafii wypracowane w środowiskach «Ruchu dla Lepszego Świata». Podkreśla się w nich, że w kształtowaniu tego modelu wielką rolę mogą odgrywać kościelne wspólnoty podstawowe, czyli wspólnoty sąsiedzkie, w których z Piśmie Świętym w rękę ludzie głębiej poznają swoją wiarę i przeżywają swoje chrześcijaństwo” (*II Polski Synod Plenarny*, nr 44).

Ciekawą pomocą w tej trudnej pracy przekształcania parafii z zarządzanej jednoosobowo przez księdza proboszcza w taką, która idzie w kierunku wspólnotowym, jest książka M. White’a, T. Corcorana *Odbudowana, czyli jak przebudzić wiernych, dotrzeć do zagubionych i nadać Kościołowi znaczenie* (2013, wyd. polskie). Tak o niej pisze jeden z biskupów: „Jest to odpowiedź na najważniejsze pytanie, przed którym stoją nasze parafie: jak tworzyć wspólnoty pełnych wiary apostołów, którzy Nową Ewangelizację biorą na poważnie”. Tu chodzi o niełatwy i długofalowy proces przekształcania parafii we wspólnotę ewangelizacyjną i ewangelizującą. Jednak bez podjęcia tego procesu nie spełnimy oczekiwań Boga, które On dziś ma wobec parafii, bo nie pójdziemy za wezwaniami Ducha Świętego, a przeciw nim. Czy tak nam wolno?

5. Doświadczenia wspólnej drogi

Wiele parafii w Polsce idzie drogą soborowej odnowy. W trzeciej części tej książki można znaleźć kontakt do nich. Patronuje temu Grupa Promotorów. Zbieramy się kilka razy w roku na wspólne narady, modlitwy i dzielenie się swymi doświadczeniami. Jest to kilkadziesiąt osób: kapłani, siostry zakonne i świeccy. Ta grupa prowadzi też sesje formacyjne dla chętnych i dla parafii na tematy tajemnicy Kościoła, modlitwy, Mszy Świętej, rad ewangelicznych, ewangelizacji, dialogu i nowego obrazu parafii.

Z naszego doświadczenia wynika, że najważniejsza jest świadomość Kościoła i naszego w nim udziału, oraz przestawienie z nieszczęsnego indywidualizmu i chęci zarządzania wszystkim na duchowość wspólnego szukania, podejmowania decyzji i dialogu. To podstawa współpracy duchownych i świeckich.

Aby zmienić mentalność, potrzebne są nie tylko odpowiednie sesje i pouczenia, ale szczególnie wydarzenia, które prowadzą do zmiany świadomości, czym jest Kościół. Te wydarzenia są planowane przez parafie i umiejętnie przez nie realizowane tak, by zmieniała się ich świadomość. Te wydarzenia to na przykład spotkania kolędowe kapłana z grupami wiernych, święta parafialne, sąsiedzki różaniec lub majówki, pielgrzymki do miejsc świętych i podobne. Wydarzenie to jest starannie przygotowane. Włącza się w to wielu ludzi. Objawia ono siłę i przyciągającą moc wspólnoty, jest zaproszeniem dla wszystkich do zaangażowania. W takim

wydarzeniu są elementy sakralne, modlitewne, ale też głęboko ludzkie i radosne. To bardzo zbliża ludzi i ośmiela ich do wspólnych działań, a one są naprawdę skuteczne.

Każdego roku programowanych jest kilka wydarzeń, które w różny sposób realizują kluczową wartość programu duszpasterskiego parafii, aby to, co się dzieje w duszpasterstwie, nie było wielką improwizacją ani działaniem z zaskoczenia, ale wyrazem celowego działania. Powoli, krok za krokiem, od wydarzenia do wydarzenia, wspólnota parafialna zbliżać się może do jasno wytyczonego celu, a nie dreptać w miejscu. Lud Boży jest ludem wędrującym ciągle naprzód za Bogiem, który nas prowadzi. Każde programowanie jest przygotowane na piśmie z wyznaczeniem konkretnych zadań i odpowiedzialności, z których działający będą potem rozliczani przez wspólnotę.

Aby wszyscy byli poinformowani o tym, co się dzieje w parafii i jakie czekają nas wydarzenia, potrzebna jest gazetka parafialna redagowana przez Zespół Redakcyjny. Każda wydana gazetka jest jednocześnie *zaproszeniem* na zbliżające się wydarzenie ewangelizacyjne zgodne z ustaleniami programu duszpasterskiego. Wierni znajdą zarówno informacje o tym wydarzeniu, jak i świadectwa parafian o wydarzeniach już przeżytych w parafii. Taka gazetka roznoszona jest bezpłatnie do wszystkich rodzin w parafii przez zorganizowaną sieć posłańców. Ich rola w odnowie parafii jest prosta, ale niezastąpiona.

W skali krajowej już od wielu lat organizowane jest coroczne spotkanie Grupy Promotorów i wszystkich parafii w odnowie na terenie jednej z nich. Nazywamy to Pielgrzymką Parafii Ruchu dla Lepszego Świata. Trwa ona nieraz

trzy dni. Gromadzi kilkaset osób z różnych stron. Z reguły przewodniczy jej biskup z danej diecezji. Jest to okazja do nawiązania braterskich relacji między parafiami, do podzielenia się osiągnięciami i trudnościami, do wspólnego przeżywania Eucharystii, pracy w grupach tematycznych, a nieraz i do wspólnej rozrywki. To nas umacnia w drodze i w pracy dla budowy wspólnot parafialnych. Wspomnienia po tych „pielgrzymkach” długo żyją w naszych sercach, pamięci i myślach. Otwierają nas na problemy i wartości innych¹.

6. Co jest ważne w parafii?

Przypowieść o źdźble i belce jest pouczająca. Nie można pomylić spraw najważniejszych i drobnych. To odnosi się też do parafii. Duszpasterzom i tym, którzy uczestniczą w duszpasterstwie, a więc i przygotowanym świeckim, potrzebne jest rozeznanie na polu zadań parafialnych.

Trzeba uwzględniać i ogarniać główne sektory życia parafii. Są to:

- a) *duszpasterstwo rodzin*, które nie mogą być pozostawione same sobie. Potrzebne są struktury, współpracownicy i duchowość rodzinna, która wyjdzie poza kręgi rodzinne i ogarnie swym ciepłem parafię, by nie była tylko urzędem i sumą wymagań, ale stawała się wspólnotą żywą, radosną i płodną;

¹ Relacje z kolejnych pielgrzymek parafii można znaleźć w dedykowanej zakładce strony internetowej Polskiej Grupy Promotorów Ruchu dla Lepszego Świata: www.mmmorg.parafia.info.pl.

- b) *duszpasterstwo młodych*, które przygotowuje nowe pokolenie do dojrzałości osiągananej przez bierzmowanie, pomaga mu rozeznać swe liczne dary i z entuzjazmem włączyć się w budowę parafii na miarę swoich możliwości;
- c) *trud katechizacji, formacji, pracy nad sobą, nauki modlitwy, znajomości Pisma Świętego i uczestnictwa w liturgii*. Najlepiej dokonuje się to we wspólnotach animowanych przez młodzież. Dotyczy to także dzieci prowadzonych przez duszpasterzy i rodziców;
- d) *przystępowanie do sakramentów jako szczególny moment formacji i wzrostu*. Wspólnota parafialna objawia się szczególnie podczas celebrowania Eucharystii. Ma to być troską wszystkich, by przeżywano Mszę Świętą świadomie, z zaangażowaniem wszystkich i by prowadziła ona do autentycznego życia chrześcijańskiego;
- e) *posługa miłosierdzia* jako posługa, opieka nad biednymi, chorymi, uzależnionymi i potrzebującymi wszelkiej pomocy. Troska o ubogich musi być wpisana w codzienność każdej parafii;
- f) odpowiednio zorganizowana *sieć informacji parafialnej* zapewniająca wspólnocie okazję do spotkań kulturalnych, ewangelizacyjnych i tych pogłębiających wiarę.

Do tych zadań trzeba wielu chętnych i angażujących się osób. Z zasady staramy się rozdzielić małe zadania na wiele osób, aby unikać kumulacji obowiązków i tworzyć nowe struktury zaangażowania parafian. To okazja do budowania współodpowiedzialności wszystkich za inicjatywy organizowane w ich parafii.

Wtedy wierni nie będą tylko konsumentami dóbr, jakby pasożytami, ale poczują się ich współtwórcami przynoszącymi konkretny owoc w parafialnej winnicy. Nie możemy być na marginesie życia parafii i tylko życzliwie się przyglądać. Wiara nas skłania do tego, byśmy byli odpowiedzialni i kreatywni w naszych wspólnotach. Od tego, jak podejmiemy konkretne służby, zależy nasze zbawienie. Kto dotąd nie jest o tym przekonany, niech jeszcze raz przeczyta przypowieść Jezusową o talentach i pomyśli, czy sam czasami nie jest takim sługą nieużytecznym i leniwym, który talent od Pana otrzymany zakopał. Jaki wtedy będzie nasz rozrachunek z Nim?

7. Współdziałanie kapłanów i świeckich

W jednym Ciele Kościoła znajdują się różne komórki. Życie tego mistycznego organizmu wymaga ich współdziałania. II Sobór Watykański z mocą mówi o potrzebie współpracy duchownych i świeckich. Radykalnie ujmuje to *Dekret o misyjnej działalności Kościoła*: „Kościół nie jest naprawdę założony, nie żyje w pełni ani nie jest doskonałym znakiem Chrystusa wśród ludzi, jeżeli wraz z hierarchią nie istnieje i nie pracuje autentyczny laikat. Ewangelia bowiem nie może zapuścić głębokich korzeni w umysłach, w życiu i w pracy jakiegось narodu bez czynnego udziału ludzi świeckich” (p. 21). Jeżeli tego wymaga się od Kościoła na terenach misyjnych, to tym bardziej na terenach tradycyjnie katolickich. A przecież różnie z tym bywa.

To jest jeden z problemów posoborowego Kościoła i jedno ze źródeł jego słabości. Jeśli bowiem dary Boże złożone w sercach świeckich nie pracują dla całości, to Kościół tylko na tym traci.

Wszędzie chodzi o równowagę udziału kapłanów i świeckich, by Kościół nie był ani zeświecczony, ani sklerikalizowany. Każdy ma podjąć właściwe dla niego zadania. Ale to jedni drugim muszą umożliwiać. **To do duchownych należy promowanie, zachęcanie i ośmielanie swych świeckich braci i sióstr do angażowania się w sprawy Kościoła.** Właśnie temu służy tworzenie małych i konkretnych okazji do czynnego włączenia się świeckich w parafialne inicjatywy, aby odczuli swoją współodpowiedzialność za część misji parafii i Kościoła. Gdzie tego brakuje, marginalizacja świeckich daje się we znaki w życiu parafialnym. Nie odczuwają wtedy swojej odpowiedzialności za misję parafii i delegują wszystko duchownym, tłumacząc, że ksiądz to zrobi lepiej i sam sobie da radę. To nieprawda, bo najczęściej brakuje im tylko doświadczenia i odwagi. Owszem, są działania, w których ksiądz nie może zastąpić żaden świecki, ale większość innych działań na rzecz wspólnoty mogą z powodzeniem wykonywać wszyscy – także osoby świeckie.

Projekt odnowy parafii dąży do decentralizacji parafii, aby duszpasterz nie musiał robić wszystkiego za innych, by dojrzałe parafianie poczuli się odpowiedzialni za parafię i podjęli zadania, które mogą być im powierzone. Mówiąc o tej sprawie, często powołujemy się na przykład biblijny – to, co się przydarzyło Mojżeszowi, który w swojej gorliwości rozstrzygał wszystkie sporne sprawy wśród ludu, sądząc go od rana do wieczora. Gdy przybył jego teść – madianicki

kapłan Jetro – ocenił to krytycznie: „Zamęczysz siebie i Lud, który przy tobie stoi, gdyż taka praca jest dla ciebie za ciężka i sam jej nie możesz podołać. Teraz posłuchaj rady, jaką ja ci daję, a Bóg niechaj będzie z tobą” (Wj 18,18n).

Jaka była to rada? Otóż taka, by Mojżesz zostawił sobie sprawy najpoważniejsze, a dla innych ustanowił nad ludźmi nowych sędziów spośród zaufanych ludzi z ludu. Lud Boży ma być podzielony na wspólnoty liczące po dziesięć, pięćdziesiąt, sto i tysiąc osób. Dziesiątnicy, pięćdziesiątnicy, setnicy i tysięcznicy mają im przewodzić i rozstrzygać spory. Ten układ miał zapewnić to, że Mojżesz podoła pracy, a i lud będzie zadowolony. Tak też się stało. Z tego światła Objawienia korzystamy i w odnowie parafii. Mówimy, że **lepiej, aby wielu robiło po trochu, co dzisiaj nazywamy zasadą pomocniczości, niż żeby tylko niektórzy robili dużo**. Dla wszystkich jest dość pracy. Nikt w winnicy Pańskiej nie powinien czuć się nienajęty i pozbawiony odpowiedzialności. Ona rozkłada się proporcjonalnie do darów i możliwości na wszystkich ochrzczonych. To prawda, że komu wiele dano, od tego więcej wymagać się będzie. Ale Ewangelia uwrażliwia nas też na problem zmarnowania nawet najmniejszych darów, gdy mówi o słudze, który jedyny talent, jaki otrzymał, zakopał w ziemi. Nie przymnożył go. Nie spotkało się to z pochwałą, ale z naganą Pana. Tak każdy z nas, jeśli nawet w małym nie będzie wierny, nie będzie mógł wejść do radości swego Pana. Nie będzie bowiem gromadził z Nim, ale rozpraszał. Będzie marnotrawnym sługą, spotka go za to kara.

W życiu parafii jest miejsce dla kapłana. Niezastąpione. Ale też nie do zastąpienia są świeccy. Oni działają w strukturach parafii, podejmując różne funkcje, do których nie

trzeba święceń kapłańskich. Odciążają w ten sposób duszpasterzy, umożliwiając im lepsze wykonywanie ich zadań. Nikt nie może jednak ich zastąpić ani w rodzinach, ani w społeczności, zwłaszcza gdy chodzi o wielkie i trudne zadanie uświęcania świata. Świeccy mają swoje charyzmaty i rzeczą duszpasterzy, a także całej wspólnoty, do której należą, jest je rozpoznać i uruchomić ich działanie. Wtedy sytuacja w parafii jest zdrowa i normalna, nie przypomina tak zwanej „dobrej” mamy, która w rodzinie chce zrobić wszystko za dzieci, poświęcając się dla ich dobra. W rzeczywistości przecież ona czyni im krzywdę.

Właśnie w tym sensie *Parafialny Projekt Odnowy i Ewangelizacji*, znany wcześniej pod nazwą *Nowy Obraz Parafii* (NOP), daje szansę harmonijnego współdziałania świeckich i duchownych oraz wzajemnego poszanowania dla swoich kompetencji. To wyraz traktowania każdego ochrzczonego w sposób podmiotowy z uszanowaniem jego godności, praw i obowiązków. Prawa do aktywnego bycia w Kościele nabywają wszyscy wierni w sakramentach chrztu i bierzmowania, na mocy których prawdziwie i rzeczywiście uczestniczą w funkcjach Chrystusa: prorockiej, kapłańskiej i pasterskiej. Nikt ich nie powinien tego pozbawiać.

We wspólnocie parafialnej świeccy podejmują działania raczej nieśmiało i niezdecydowanie. Angażując się jednak i pracując, z czasem nabierają wprawy i kompetencji. Można powiedzieć, że **dojrzała wspólnota musi mieć zarówno dojrzałych kapłanów z doświadczeniem, jak również dojrzałych świeckich**. Trzeba robić wszystko, żeby do takiej dojrzałości ich doprowadzić. W dotychczasowym, scentralizowanym modelu parafii jest to niemożliwe. Nowy

model parafii staje się więc dla świeckich szkołą dojrzałości i terenem świadomego zaangażowania.

8. Nawrócenie do parafii

W życiu chrześcijańskim wszystko zaczyna się od nawrócenia, a jest ono przemianą naszego myślenia i odnową serca. W sprawie parafii też potrzebne jest nasze nawrócenie. Nowe myśli i nowe serce. Może się to jednak dokonać tylko na gruncie wiary, która ukazuje nam, że parafia jest częścią Ludu Bożego i zaprasza wszystkich do zaangażowania się w nią, w jej misję zbawczą, ewangelizacyjną i pasterską.

To nawrócenie potrzebne jest najpierw samemu duszpasterzowi. Chodzi o jego nową świadomość wyrosłą z eklezjologii II Soboru Watykańskiego i ze znajomości jego dokumentów (zwłaszcza *Konstytucji Dogmatycznej o Kościele* i *Konstytucji Duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym*). Źródłem tego nawrócenia mogą być dobre rekolekcje, dialog we wspólnocie księży i świeckich, lektura albo modlitewna refleksja.

Potrzebują tego nawrócenia również ludzie świeccy. Może ono mieć podobne źródła. Zawsze jednak jest wielką łaską i podstawą do poszukiwań oraz zaangażowania się w parafię. Jak każde nawrócenie jest to dzieło trudne i spotyka przeróżne przeciwności. Szatan bowiem woli, żebyśmy pozostali ludźmi ze starą mentalnością, biernymi, nieświadomymi, zadowolającymi się tylko spełnianiem

podstawowych obowiązków i namiastkami pobożnego życia. Jednak nawracający się uczeń Chrystusa nie może się niczym zrażać. Ma iść za dobrym natchnieniem, wiedząc, że ono pochodzi od Ducha Świętego.

Nie chodzi tu tylko o jakieś nasze myśli, wyobrażenia i pragnienia. „Taka parafia mi się marzy. W takiej parafii chciałbym żyć. Taką pragnę budować”. My najpierw powinniśmy poszukać odpowiedzi na pytania: „Jakiej parafii chce Chrystus? Jaka parafia jest Jemu potrzebna na te czasy, aby mógł się nią posługiwać w dziele zbawienia ludzi?”. To dopiero daje właściwy dynamizm naszemu nawróceniu. Zapewni też jego skuteczność.

Doświadczenie odnawiających się parafii ujawnia wzajemną zależność nawrócenia duszpasterzy i ich wiernych. Jedni na drugich mogą wpłynąć i doprowadzić pod nawrócenie, które nie będzie tylko indywidualistyczne i pobożnościowe, ale otrzyma też wymiar społeczny, angażujący wiele osób do konkretnych postaw i wspólnego działania.

Gdy parafia już jest na drodze odnowy, trzeba jej będzie wzajemnego wsparcia i zrozumienia. Duszpasterz nieraz może osłabnąć wśród piętrzących się trudności. Wtedy podtrzymają go i wspomogą wierni świeccy. Gdy ci się zniechęcą, wspomogą ich zapał i wytrwałość pasterza. We wszystkim tym będzie zaś Chrystus. Jest On skałą dla wszystkich wędrujących przez pustynię do Ziemi Obiecanej. Tutaj jest nią nowy obraz parafii, nowe relacje w niej, także świadome, wspólne budowanie parafii misyjnej i ewangelizującej, która ewangelizację zawsze zaczyna od siebie.

Nie do pomyślenia jest to, by dzieło odnowy dokonało się bez wzajemnego otwarcia i zaufania, bez postawy

służebnej wobec siebie, przeciwnej duchowi panowania i pychy niszczącej braterstwo. Nie do pomyślenia jest także to, by to dzieło odbyło się bez wspólnych spotkań, dialogu i wzajemnej modlitwy. Potrzebne jest też szczerze korygowanie siebie przyjmujące nieraz postać ewangelicznego upomnienia braterskiego w duchu miłości, przebaczenia i ciągłego zaczynania od nowa z nadzieją, że Bóg jest w tym procesie i że dobre ziarno wyda plon.

9. Budowanie wspólnot podstawowych

Kościół jest rodziną. Pierwsze dla rodziny jest zbudowanie domu, zatroszczenie się o miejsce, w którym wspólnota rodzinna będzie mogła żyć. Podziwiam i oddaję hołd wszystkim budowniczym kościołów. Czynią to nieraz z ogromnym poświęceniem. Ale przecież to nie wystarczy. Bóg nie mieszka jedynie w budowach sakralnych. Jezus może mieć wyłoczone tabernakulum w świątyni, ale jeżeli nie ma wspólnoty wierzących, to skarży się dalej, jak w Ewangelii, że nie ma gdzie skłonić głowy. Bo On, Zmartwychwstały Pan, żyje we wspólnocie uczniów. Taka jest nasza wiara.

Wystarczy przypomnieć sobie pierwsze wieki krwawych prześladowań. Nie mogły wtedy powstawać świątynie. Ale czy Jezusa nie było wtedy w Kościele? Był z pewnością. Gdzie? Wśród tych, co mieli jedno serce i jedną duszę, którzy byli prawdziwymi braćmi i siostrami, którzy gromadzili się po domach na łamanie chleba (por. Dz 2,42). Czy teraz

rozumiemy, co jest najważniejsze? Nie będzie sakralnego budynku, gdy nie istnieje konkretna chrześcijańska wspólnota. Nie miałby on swego celu i sensu. Dlatego budowanie wspólnot kościelnych jest najważniejszym zadaniem duszpasterzy i wiernych, całego Ludu Bożego, który organizuje się w diecezje i parafie. Ale u podstaw powinny być wspólnoty. Inaczej będą to kolosy bez nóg.

Dokumenty kościelne znają pojęcie *Kościelnych Wspólnot Podstawowych*. Mówią o nich kolejni papieże. Zachęcają, by z wiarą podejmować ich budowanie. Pouczają, że to one są naszym domem i szkołą komunii. Tak pisze Jan Paweł II w *Christifideles laici* (nr 26), a potem w *Nuovo millennio ineunte* (nr 43). To są *wspólnoty podstawowe*. Nie można ich mylić ze wspólnotami elitarnymi (zespoły liturgiczne, grupy modlitewne albo biblijne) grupującymi wiernych do pewnych szczegółowych zadań. One też są ważne dla życia Kościoła. Jan Paweł II uczył, że one wszystkie mają być zakorzenione w parafii i jej powinny służyć.

Tu jednak chodzi o takie *wspólnoty podstawowe*, w których wierni gromadzą się w imię wiary dla jej pogłębienia i praktykowania. Każdy ochrzczony powinien mieć taką wspólnotę, bo inaczej będzie duchowo bezdomnym i niczym. Nie będzie przynależał prawdziwie do Kościoła.

To jest **bieda współczesnego duszpasterstwa, że ono chrzci, bierzuje, łączy małżonków w chrześcijańskim związku, ale nie przyłącza do wspólnot**. Dlatego Kościół jest dziś tak słaby. Ma poczucie wspólnoty jedynie od święta i wielkich wydarzeń, ale nie na co dzień. Gorzej, że duszpasterze nie czują tego obowiązku, by organizować Bożą owczarnię, by gromadzić ją wokół Jezusa. A kto nie

gromadzi – rozprasza. Dlatego często wierni są jak owce niemające pasterza.

Warto zauważyć, z jakim naciskiem mówi o potrzebie takich podstawowych, środowiskowych wspólnot papież Paweł VI w adhortacji o ewangelizacji w świecie współczesnym, gdy podkreśla, że są one „seminarium ewangelizacji” i „nadzieją Kościoła powszechnego” (*Evangelii nuntiandi*, nr 58). To one tworzą podstawową tkankę życia kościelnego i zaspokajają duchowe potrzeby wiernych, których duża wspólnota nie zdoła zauważyć. To one pozwalają przeżywać Kościół u podstaw. Ich siła jest siłą całej społeczności kościelnej. Dlatego zarówno kapłani, jak i świeccy powinni zainteresować się strategią i metodami budowy tych wspólnot, które decydują o żywotności parafii. Bez tych wspólnot Kościół nie może zrealizować się w nowym modelu parafii, który według myśli Soboru ma być organiczną wspólnotą podstawowych wspólnot kościelnych. Bez nich nie może być skutecznej ewangelizacji.

10. Duchowość wspólnotowa

Ta duchowość jest odpowiedzią na indywidualizm i zamknięcie, które prowadzą do izolacji, samotności i smutku. Jest ona odkryciem wspaniałego planu Boga, który marzył, by ludzkość była jedną wielką rodziną, a my wszyscy braćmi i siostrami. Ten plan zburzony został przez człowieka, który chciał słuchać siebie i swojej pożądlivości, myślał tylko o sobie (Rdz 4,9) jak Kain, kiedy odpowiadał na pytanie Stwórcy

o to, gdzie jest jego brat, a on już nie żył przez morderczą zazdrość Kaina. To się potem rozlało szeroko po świecie jak zaraza. I dotarło do nas jako nieszczęsna ideologia egoizmu, podziału i rozpacz. „Sam sobie sterem, żeglarzem, okrętem. [...] Nikt nie znał jego życia, nie zna jego zguby: to samoluby” (A. Mickiewicz, *Oda do młodości*).

Odnowienie świata następuje przez tego Jedynego Sprawiedliwego, który nie myślał o sobie, ale o nas, i samego siebie oddał na okup za wielu. Umarł, abyśmy żyli. Tak się zaczął realizować nowy scenariusz odnowienia ludzkości. Bóg chciał, by wszystko na nowo odnowić i zjednoczyć w Chrystusie. On jako Głowa stanowi z nami jedno Ciało. I tak jedność zostaje odbudowana, choć grzech egoizmu i myślenia tylko o sobie ciągle nam zagraża. Łatwo rozpraszać, trudno gromadzić. Takie jednak jest dzieło Chrystusa, który przyszedł, by rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno. My możemy Mu w tym pomagać albo przeszkadzać.

W tej jedności nie ztraca się różnorodności, która jest naszym udziałem. Ona uzyskuje swój sens i przeznaczenie. Dopełniamy siebie wzajemnie. Ale tylko wtedy, gdy nie żyjemy obok siebie ani przeciw sobie. To jest śmierć. Życie rodzi się ze współżycia – to każde dziecko wie. Ma to też wymiar duchowy. Tak mamy żyć, by być dla siebie, służąc sobie w miłości, troszcząc się nie tylko o własne sprawy, ale i o drugich. To ma być dla nas tak ważne, jak to, by żyć dla Pana. W każdym momencie życia i w śmierci.

Z tej świadomości rodzi się nowy styl bycia człowiekiem. Tu jest źródło otwartości, wzajemnego wzbogacenia, wspólnych poszukiwań i działań oraz dialogu, którymi ma owocować życie chrześcijańskie. Nikt z nas przecież nie jest

samowystarczalny ani niezależny od innych. Nasze losy, szczęście i nieszczęście wzajemnie się warunkują, jesteśmy za siebie nawzajem odpowiedzialni. Gdy należę do Kościoła, muszę zrozumieć, że Kościół jest szczególnym miejscem przeżywania tej odpowiedzialności. Bóg mnie ciągle pyta o los mojego brata. Tak łatwo oskarżam Boga o cierpienie, smutek i tragizm tego świata. Ale to my ten świat takim uczyniliśmy. Gdybym mógł zrozumieć, że Bóg tylko przede mną może się uśmiechać do ludzi, byłbym na tropie tej prawdy, która jest kluczem do ludzkiego losu. On potrzebuje moich oczu, by zobaczyć ludzką nędzę, mego serca i rąk, by jej zaradzić. Jako chrześcijanin niosę jak Atlas na swoich barkach cały świat.

Ale jeśli choć jednemu człowiekowi uśmiałem pomoc, wiem, że sam nie dam rady. To za trudne dla jednego. Potrzebuję więc pomocy braci i siostr. Potrzebuję wspólnoty. Po to, by żyć i by pomagać innym. Po to, by realizować Boże i swoje najszlachetniejsze plany. Bóg nie potrzebuje tylko naszych uwielbień. Chce, byśmy zrobili w sobie miejsce dla innych, by zespoliła nas wspólna troska, byśmy się naprawdę zjednoczyli w jedno. Wtedy On przychodzi, mieszka w nas, pomaga nam swoją mocą.

Duchowość wspólnotowa to duchowość zrozumienia zamysłów Bożych, solidarności międzyludzkiej, szukania tego, co łączy, a nie tego, co dzieli; to duchowość przebaczenia, upominania się, gdy błądzimy, dawania sobie świadectwa. Duchowość wspólnotowa to duchowość miłości i odpowiedzialności, troski o wzajemny rozwój. Wzrastać zaś możemy tylko razem, pobudzając wzajemnie w sobie wiarę, miłość i nadzieję; w izolacji marniejemy. Wspólnota

jest glebą, na której wyrasta ziarno ludzkiego życia. Tu zapuszcza korzenie, tu owocuje.

Nasz chleb niepodzielony w miłości nie rozmnaża się i nie syci. Nasze własne prawdy są tylko jednostronne, cząstkowe. Nasze charyzmaty niepracujące dla dobra wspólnoty stają się martwe tak jak całe nasze życie. Ono potrzebuje jedności organizmu. Gałąź odłamana usycha. To wszystko zostało nam powiedziane. Jakaż to ślepotą nie widzieć tego!

Program Chrystusa to program wytrwałego budowania jedności w Nim. „Ja w was – a wy we Mnie”. „Żebyście się tak zespolili, jak Ja i Ojciec”. „Abyście byli jedno”. „Po tym świat pozna, że jesteście moimi uczniami” (por. J 17,20n.). Tak zjednoczeni jesteście „światłem świata i solą tej ziemi” (por. Mt 5,13-16).

Kim jesteśmy, jeśli nie dążymy do wspólnoty z innymi, nie pragniemy jej, gdy myślimy, że w pojedynkę możemy się uświęcić lub zbawić? Kim jesteśmy tacy podzieleni, zawistni, skłóceni? Już nie jesteśmy obrazem Boga. Zniszczyliśmy w nas podobieństwo do Tego, który jest Trójcą – wspólnotą Osób. Można powiedzieć, że jesteśmy Jego karykaturą, przeszkodą dla Jego planów, płodem poronionym, zaprzeczeniem tego, czym mieliśmy być.

Kościół posoborowy odnalazł wartość życia we wspólnocie, w komunii. Ale to jest odkrycie, które może przemienić wszystko: nasz styl życia, duszpasterstwo i model parafii. Podstawowy tekst biblijny, który przybliży nam duchowość komunii, to ten z czwartego rozdziału Listu świętego Pawła do Efezjan: Bóg działa „przez wszystkich i we wszystkich” (Ef 4,6).

Gdy duszpasterz pracuje w parafii tak, jakby do niego tylko wszystko należało, gdy nie zostawia przestrzeni dla działania swoim braciom świeckim, wtedy grzeszy. Staje się dla Boga – który też przez innych chce działać – zawadą, a nawet przeciwnikiem, bo to krzyżuje Jego plany. Wierny świecki, który zapomina o tym, że Bóg działa przez jego duszpasterza, popełnia podobny grzech. „Kto was słucha – Mnie słucha; kto wami gardzi – Mną gardzi” (Łk 10,16). Potrzebujemy nawrócenia do duchowości wspólnoty, do Kościoła. Nikt nie wprowadzi nas w tę sprawę lepiej niż Jan Paweł II w liście apostołskim *Nuovo millennio ineunte* (2001), który wystosował do całego Kościoła na początku nowego tysiąclecia. Pisze w nim dużo o duchowości komunii (p. 43):

„Czynić Kościół domem i szkołą komunii: oto wielkie wyzwanie, jakie czeka nas w rozpoczynającym się tysiącleciu, jeśli chcemy pozostać wierni Bożemu zamysłowi, a jednocześnie odpowiedzieć na najgłębsze oczekiwania świata.

Należy krzewić duchowość komunii, podkreślając jej znaczenie jako zasady wychowawczej wszędzie tam, gdzie kształtuje się człowiek i chrześcijanin. Gdzie formują się szafarze ołtarza, duszpasterze i osoby konsekrowane, gdzie powstają rodziny i wspólnoty.

Duchowość komunii to przede wszystkim spojrzenie utkwione w tajemnicy Trójcy Świętej, która zamieszkuje w nas, i której blask należy dostrzegać także w obliczach braci żyjących wokół nas.

Duchowość komunii to także zdolność odczuwania więzi z bratem w wierze, dzięki głębokiej jedności mistycznego Ciała, a zatem postrzeganie go jako «kogoś bliskiego», co pozwala dzielić jego radości i cierpienia, odgadywać jego pragnienia i zaspokajać jego potrzeby, ofiarować mu prawdziwą i głęboką przyjaźń.

Duchowość komunii to także zdolność dostrzegania w drugim człowieku przede wszystkim tego, co jest w nim pozytywne, co należy przyjąć i cenić jako dar Boży.

Duchowość komunii to wreszcie umiejętność «czynienia miejsca» bratu, wzajemnego «noszenia brzemion» (por. Ga 6,2) i odrzucania pokus egoizmu, które nieustannie nam zagrażają, rodząc rywalizację, bezwzględne dążenie do kariery, nieufność, zazdrość”.

Dopiero na takiej duchowości komunii można budować prawdziwe wspólnoty.

11. Misyjne przeobrażenie parafii

Do tego przeobrażenia wzywa papież Franciszek w swej programowej adhortacji *Evangelii gaudium* (2013) [dalej EG] o radości głoszenia Ewangelii. Przypomina z mocą, podobnie jak jego poprzednicy i Sobór, że Kościół z natury i z powołania płynącego od Chrystusa jest misyjny, posłany do przekazania zbawienia i prawdy Bożej całemu światu. Gdyby zatracił tę świadomość misji, stałby się martwy i niepotrzebny jak zwietrzała sól. Zawiódłby swego Założyciela.

Dlatego papież z troską patrzy na samozadowolenie wielu środowisk w Kościele, na kręcenie się tylko wokół siebie, na nieodczytywanie przez nas znaków, które daje nam dziś Bóg. Ubolewa nad biernością wielu członków wspólnoty kościelnej, nad faryzeizmem, asekuranctwem, egoizmem i beztroską naszych środowisk. Jakże pragnąłby to zmienić

i skierować Kościół na drogi nowej i skutecznej ewangelizacji! Jeśli nie usłyszałeś jeszcze jego ojcowskiego głosu, to musisz to szybko nadrobić.

Mowa papieża jest przejmująca i prawdziwie prorocka. To Duch Święty przemawia dziś jego słowami do Kościoła. Musimy uważnie słuchać tego, co chce nam powiedzieć i w jakim kierunku poprowadzić.

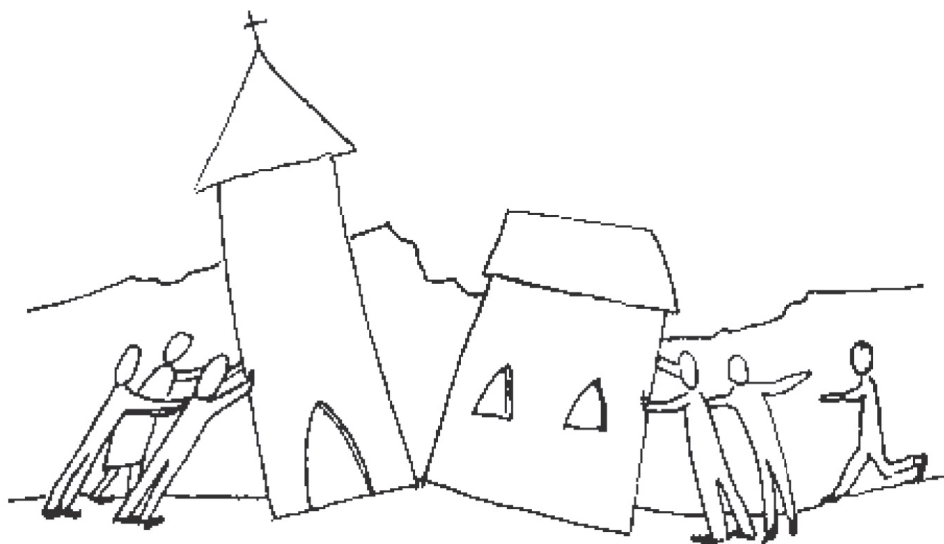
„Wszyscy jesteśmy wezwani do tego misyjnego «wyjścia». Każdy chrześcijanin i każda wspólnota winni rozeznaczyć, jaką drogą powinni kroczyć zgodnie z wezwaniem Pana, jednak wszyscy jesteśmy zaproszeni do przyjęcia tego wezwania, wyjścia z własnej wygody i zdobycia się na odwagę, by dotrzeć na wszystkie peryferia świata potrzebujące światła Ewangelii” (EG 20).

„Marzę o wyborze misyjnym, zdolnym przemienić wszystko, aby zwyczaj, styl, rozkład zajęć i wszystkie struktury kościelne stały się odpowiednim kanałem bardziej do ewangelizowania dzisiejszego świata niż do zachowania stanu rzeczy” (EG 27).

„Wolę raczej Kościół poturbowany, poraniony i brudny, bo wyszedł na ulicę, niż Kościół chory z powodu zamknięcia i przywiązania do własnego bezpieczeństwa. Nie chcę Kościoła troszczącego się o to, by stanowić centrum, który w końcu zamyka się w gąszczu obsesji i procedur. **Jeśli coś ma wywołać święte oburzenie, niepokoić i przyprawiać o wyrzut sumienia, to niech będzie to fakt, że tylu naszych braci żyje pozbawionych siły, światła i pociechy przyjaźni z Jezusem Chrystusem, bez przygarniającej ich wspólnoty wiary, bez perspektywy sensu i życia**” (EG 49).

Wygląda na to, że papież woli też parafię nawet słabą i niedoskonałą niż elegancką i perfekcyjną, ale zamkniętą i myślącą tylko o sobie, niespieszącą na ratunek innym. Gdybyśmy te słowa odnieśli do siebie, do swego życia

chrześcijańskiego i odnowili je, to wtedy i my przez to stalibyśmy się prorokami Boga ukazującymi, że możliwe jest wzięcie do serca tego, co On nam mówi w Kościele i przez Kościół, że to daje skuteczność naszej wierze i prowadzi nas na drogi do nowego, lepszego świata, któremu na imię królestwo Boże. Stalibyśmy się jako Kościół czytelnym znakiem tego królestwa. O to właśnie Chrystusowi chodzi. Coś z tajemnicy Kościoła otwiera się wtedy przed nami i prowadzi do odpowiedzialności za świat, byśmy mu służyli tym, co otrzymaliśmy od Boga; byśmy nie zatrzymali tego dla siebie. Tu odnajdziemy radość z tego, że jesteśmy Kościołem, i radość dzielenia się Ewangelią z innymi. Ogromną radość!



Część II

Realizacja soborowej wizji parafii

Wprowadzenie

Dzieło odnowy parafii jest sprawą całego Ludu Bożego. To on ma dbać o swoje podstawowe struktury, bo właśnie w nich żyje i przez nie działa. Taką strukturą, żywym organizmem, jest wspólnota parafialna złożona ze wspólnot podstawowych. Są to wspólnoty sąsiedzkie, w których chrześcijanie odnajdują swoje najbliższe środowisko.

Projekt odnowy dąży do przywrócenia, odbudowania parafii w tych fundamentalnych elementach. Ich życie, działanie i zespolenie decydują o żywotności i skuteczności działania Kościoła w danym środowisku. Jak to jednak zrobić, by były one organiczną jednością i by podejmowały zadania, do których są przeznaczone? By miały jednego ducha i by żyły w komunii wiary i miłości, a nie każde dla siebie?

Ta część chce ukazać możliwości, które tu się rodzą, i zaproponować metodyczne oraz skuteczne ich realizowanie. Ale by tak się stało, to wiele spraw musi zostać uwzględnionych i wziętych pod uwagę.

A. Wstępne pytania

Czy masz swoją parafię? Czy jest taka wspólnota, do której naprawdę należysz, uczestniczysz w jej życiu i czujesz się za nią odpowiedzialny? Czy masz swój duchowy dom? A może jesteś ciągle turystą zwiedzającym tylko kościoły? Może co

niedzielę gdzie indziej uczestniczysz we Mszy Świętej? Nawet to sobie jakoś uzasadniasz. Ale czy nie zostałeś sam? Chrześcijaństwo nigdy nie żyło w pojedynkę odcięci od innych. Takie jest doświadczenie dwudziestu wieków. Zawsze mieli świadomość wspólnoty, która ich łączy. Czuli się sobie bliscy.

Chrześcijanin żyjący w izolacji jest odcięty od braci, od ich wiary i świadectwa, od życiodajnego pnia. Jest odcięty także od Chrystusa, choć nieraz o tym nie wie. Jezus żyje przecież we wspólnocie uczniów. Gdzie dwaj lub trzej gromadzą się w Jego Imię, tam On jest wśród nich. Nie jest obecny w chmurach, ale wśród ludzi. Tu Go można odnaleźć.

Jeśli Kościół jest opisany przez świętego Pawła jako Ciało Chrystusowe, to i parafia jest Ciałem. Pomyśl: czy może egzystować komórka poza całością organizmu? Ewangelia świętego Jana mówi nam, jak ważne jest wrośnięcie w Chrystusa i trwanie w Nim (por. J 15,1-11). Ale wrasta się w Chrystusa, wrastając w konkretną wspólnotę. Wchodząc w życie lokalnego Kościoła, przez chrzest i Eucharystię stajemy się naprawdę Ciałem Chrystusa.

Jest wielu ludzi, którzy mają ogromne zasługi dla budowy kościoła materialnego. Pracowali przy nim wiele dni w trudzie i znoju i nie uważali tego za przymus czy karę. Były to dla nich radość i duma. Dlaczego tak mało chrześcijan rozumie potrzebę budowania wspólnoty parafialnej? Dlaczego są obcy i bierni? Przecież to rodzina dzieci Bożych. Żle się dzieje, gdy w rodzinie ludzie są sobie niechętni, nie znają się głębiej, nie chcą mieć ze sobą nic wspólnego. Czy nasze parafie nie są chore? Czy dobrze się w nich czujemy? A może czekamy, aż ktoś zmieni ten stan rzeczy? Moglibyśmy czekać do sądnego dnia. Nikt za nas tego nie zrobi.

Sobór zwrócił uwagę na parafię. Zaniepokoił nas. Ukazał nam ideał parafii, która jest wspólnotą wiary i miłości. Jak daleko jesteśmy od tego ideału? Czy parafia rzeczywiście nas łączy? Czy nie jest tylko ośrodkiem usług duchowych? Czy nie przypominamy sobie o niej tylko przy chrzcie, ślubie lub gdy umiera ktoś z bliskich? Co ja daję swojej parafii? W czym się wyraża moja służba dla niej? Czy rozumiem, że angażując się, uczestnicząc w jej życiu, coraz bardziej będę ją kochał?



Wiele rzeczy jest jasnych, wiadomych, ustalonych przez Sobór: że świeccy nie są chrześcijanami drugiej kategorii, lecz pełnoprawnymi członkami wspólnoty kościelnej, że i oni są uczestnikami funkcji pasterskiej, kapłańskiej i proroczej całego Ludu Bożego, że świeccy są odpowiedzialni za Kościół, Ewangelię i zbawienie świata. Jednakże nie wszystko zostało powiedziane do końca. Nie potrafiliśmy jeszcze w pełni wprowadzić tych prawd w praktykę Kościoła na wszystkich poziomach jego życia. Stąd potrzeba głębszej refleksji i zdecydowanego pójścia naprzód w realizacji tych zasad.

Kościół mniej paternalistyczny i sklerykalizowany, a bardziej braterski – ten kierunek obowiązuje w centrum Kościoła i w każdej jego komórce, w Rzymie i w najmniejszej parafii. O to właśnie chodzi, by parafia stała się parafią nowego typu, parafią nowego ducha i nowych struktur, parafią, w której funkcjonować będą nowe mechanizmy i nowe relacje międzyludzkie. Taka parafia stawia nowe wymagania kapłanom – duszpasterzom, ale także świeckim. Relacje,

w które wprowadza, są trudniejsze niż zarządzanie i dyrgowanie. Wymaga dojrzałości zarówno duchownych, jak i świeckich – dojrzałości do współdziałania i współuczestnictwa. Tu już nie wystarczy bierność i posłuszeństwo. Trzeba wzajemnego poznania, uszanowania kompetencji, dialogu i współpracy. Trzeba ducha zrozumienia i solidarności. Chyba daleko nam jeszcze do tego.

W dojrzewającej wspólnocie zmieniają się radykalnie relacje lidera i członków wspólnoty. W niedojrzałych wspólnotach lider robi wszystko sam. Zastępuje wszystkich, którzy nie dorastają do swoich zadań. We wspólnocie dojrzałej każdy podejmuje takie działania, które do niego należą. Przez to jednak lider nie traci na znaczeniu. Jego rola jest konieczna, choć inna. Staje się on koordynatorem i zasadą jedności dynamizmu całej grupy.

Czy nasze parafie są społecznościami dojrzałymi? Dlaczego kapłani są obciążeni nieraz ponad siły, tak że nie mogą się uczciwie wywiązać z podjętych zadań? Co sprawia, że ciągle nie udaje się nam zaktywizować laikatu i wychować go na czynnego współpracownika w winnicy Pańskiej? Czy nie trzeba nam wszystkim – duchownym i świeckim – jeszcze raz przemyśleć przypowieść o robotnikach w winnicy (por. Mt 20,1-16)? Może ci pierwsi zobaczą w niej zachętę do wychodzenia naprzeciw i zapraszania do współpracy, a drudzy – zachętę do tego, by nie stać beczynnie, ale pozwolić się nająć do pracy w winnicy. Przecież Boża winnica marnieje w tym czasie, gdy my się targujemy o zapłatę, honory i pierwszeństwa.



W naszych parafiach jest wiele dobra. Wiele pięknych inicjatyw i pożytecznych akcji. Tu i ówdzie ludzie gorliwie się modlą. Jednocześnie jest tyle niezadowolenia i niedosytu. Wystarczy porozmawiać z księżmi lub zapytać świeckich. Jest wiele szczegółowych, bolesnych problemów, ale góruje kluczowy: jaka jest wizja posoborowej parafii? Ku czemu chcemy świadomie zmierzać? Co pragniemy osiągnąć? Jest to więc pytanie o model. Wiadomo, że zmieniał się on w ciągu wieków. Jaka ma być współczesna parafia? Czy mamy taką wizję? Wydaje się, że nie. Dlatego nawet nie bardzo wiemy, od czego trzeba by zacząć, a tym bardziej do czego chcemy doprowadzić.

Dla księży oznacza to **rzucanie się z akcji w akcję, wiele nieskoordynowanych wysiłków, brak właściwej strategii działania**. To doprowadza do takiego stanu, że wiele trudów duszpasterskich idzie na marne. Stąd pewne zniechęcenie. Wielu duszpasterzy podejmowało różne próby ożywienia wspólnoty parafialnej. Najczęściej byli zostawieni sami sobie. Nikt w tym im nie pomógł. Gdy zjawily się trudności – skapitulowali.

Dla świeckich ten brak właściwej wizji odnowy parafii oznacza, że nie zostaną ku niej zwrócenii, zainteresowani nią i nie będą w nią zaangażowani. Musiałoby coś porwać ich wyobraźnię, zapalić serca, zmobilizować do działania.

Rzeczywistość jest taka, że rzuca się w oczy rozdział między instytucją kościelną i ogromną a bierną masą ochrzczonych. Kler nie jest już w stanie pobudzać życia parafii, a świeccy wyrażają swoją aktywność często jedynie w krytykowaniu zastoju, przestarzałości i klerykalizmu życia parafialnego. Nie ma właściwych płaszczyzn spotkania i współdziałania.

Niemniej coraz więcej ludzi zdaje sobie sprawę z tego, jak niebezpieczny to stan dla Ludu Bożego, dla jego spójności i dynamiki. Wielu chce coś zrobić dla Kościoła, ale nie znajduje odpowiedniej propozycji dla swej aktywności.

Tymczasem ideał soborowy jest jasny i może być naprawdę porywający. Parafia ma się stać organiczną i dynamiczną wspólnotą wspólnot. Chodzi o to, aby każdy ochrzczony odnalazł dla siebie w parafii prawdziwą wspólnotę życia, przez którą będzie rzeczywiście uczestniczył w życiu Kościoła. Wspólnota, gdy przestaje być fikcją, a staje się rzeczywistością, jest interesująca, upragniona i godna wysiłku.



To dobrze, że taki mamy ideał. Tylko musimy koniecznie uwierzyć, że jest on do zrealizowania. To marzenie przez wspólny wysiłek może stać się rzeczywistością. Trzeba, by tak się stało wszędzie. To nie piękny i romantyczny gest łańcucha dobrych serc. To coś więcej. To realizm chrześcijańskiej wspólnoty, która chce być ze sobą i pomagać sobie na co dzień, która przekracza różne bariery i podziały, i razem idzie ku Bogu.

Proste braterstwo, a tak bardzo trudne. Trzeba wielu działań, by ludzie rzeczywiście poczuli się braćmi. Trzeba przeżyć, które budują więzi między ludźmi, pozwalają nauczyć się żyć jak bracia i siostry, liczyć na siebie, działać wspólnie, doświadczyć mocy modlitwy w grupie, która przyciąga słabych i samotnych oraz aktywizuje wszystkich.

A może i wy na spotkaniu jakiejś grupy parafialnej porozmawiacie na temat tego, jaką chcielibyście mieć parafię?

Postawcie sobie ideał braterstwa ewangelicznego jako pilne zadanie do wcielenia, które może radykalnie przekształcić relacje międzyludzkie. Zaplanujcie pracę na każdy miesiąc pod przewodnictwem waszych duszpasterzy, taką pracę, która krok po kroku będzie was przybliżać do ideału braterstwa. Wyznaczcie sobie regularne spotkania aktywu parafialnego, który tę pracę podejmie i poprowadzi. Czy to nie jest misja Chrystusa, który wszystko pragnie czynić, by rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno? Czy to nie wspaniała praca godna zaangażowania całym sercem?

B. Założenia projektu wspólnotowej odnowy parafii

Uchwały Soboru to nie tylko zbiór dokumentów, które można postawić na półce, ale pilne zadanie do wykonania. Jeżeli postanowienia Soboru nie zrealizują się w parafii, to w ogóle nie wejdą w życie. Parafia staje się więc głównym poligonem walki o realizację wskazań Soboru. Potrzeba tu właściwego podejścia i odpowiednich narzędzi.

1. Potrzeba zmiany mentalności w duszpasterstwie

Odnowa parafii to nie sprawa jakiejś nowej techniki duszpasterskiej czy cudownego sposobu, który w mgnieniu oka zadziała. To długofalowa i trudna sprawa. **Chodzi bowiem o zmianę mentalności zarówno duszpasterzy, jak**

i parafian. Mentalność zaś, sposób myślenia, nie zmienia się z dnia na dzień. Można powiedzieć, że chodzi tu o prawdziwe nawrócenie do wspólnotowego przeżywania Kościoła. Dla niektórych będzie to iście „kopernikański” przewrót. Wyjście z wydeptanych ścieżek i dróg. Szukanie nowych sposobów bycia i działania.

Ale to jest ten szlak, na który nas prowadzi Duch Święty. On jest źródłem życia, największym dynamizmem. On odnawia oblicze ziemi i ludzkie serca. Nie pozwala Kościołowi zmartwieć i zestarzeć się. To On wszystko czyni nowe.

Człowiek nie zawsze chce iść w tym kierunku. Rutyna jest dla niego poczuciem bezpieczeństwa. Lęka się ryzyka związanego z tym, co nowe. Woli łatwiznę sprawdzonych rozwiązań niż niepewność poszukiwań. To wszystko sprawdza się w życiu parafialnym. „Tak zawsze było i było dobrze”. Takie myślenie zastępuje całą argumentację. „Zmiany są niepotrzebne”. Stąd już tylko krok, by z parafii zrobić skansen, relikwiarz przeszłości, muzeum.

Tymczasem parafia jako część Kościoła ma być czymś żywym, a życie to ciągła zmiana. Oczywiście nie chodzi o zmianę dla zmiany, ale o ciągłe poszukiwanie tego, co lepsze. Przecież Kościół wyrasta z życia. Musi odpowiadać w swoim kształcie pragnieniom i aspiracjom ludzi. Oni dziś chcą w społeczeństwie współdecydować, brać czynny udział. Chcą być świadomym podmiotem zmian i przekształceń, z którym trzeba się liczyć. Ten duch przenika i do Kościoła, który jest częścią tego świata.

Przemiany demokratyczne ukazują ludziom twórczy i odpowiedzialny sposób życia w społeczności. Jakby to było dobrze, gdyby wierni tak się poczuli w Kościele i chcieli go

świadomie współtworzyć razem z duszpasterzami. Tego nikt za nas nie robi. Bierność i chowanie się za filar do niczego dobrego nie doprowadzi. Szukanie nowych dróg wymaga jednak dojrzałości w wierze i zaufania do Ducha Świętego, który nas prowadzi w nowe. Jeśli Kościół nie będzie odpowiadał mentalności i dążeniom współczesnych ludzi, będzie dla nich nie tylko przeżytkiem, który nie porwie ich serc, ale stanie się dla nich czymś zbędnym i mało ważnym. A ponieważ serce ludzkie nie znosi pustki, co innego stanie się dla nich istotne.

W ten sposób dokonuje się marginalizacja spraw religijnych i moralnych. Życie idzie swoją drogą i zaskakuje nas negatywnymi zmianami, a nam często pozostaje nic nie dające narzekanie. Nie można patrzeć tylko w przeszłość, jakby wówczas wszystko było dobre i mądre. Idą nowe czasy, powstają nowe problemy i trzeba je ciągle na nowo rozwiązywać. Owszem, z przeszłości możemy się wiele nauczyć, ale sytuacje się nie powtarzają. Trzeba podejmować ryzyko odpowiedzi niepełnych i częściowych. Trzeba szukać i nie raz błędzić. Tylko ten, kto nic nie robi, nie ryzykuje. Ale to on nie ma racji, bo dał się odrzucić na boczny tor.

Nie idziemy w ciemno. Sobór w tej sprawie zapalił nam wyraźne światła i drogowskazy, ale trzeba wysiłku myślowego, modlitewnego i organizacyjnego, by pokonać bierność i złe przyzwyczajenia, by zacząć szukać.

Trzeba się też zdecydować na wędrówkę. Kościół w Startym Testamencie to Lud Boży pielgrzymujący do Ziemi Obiecanej. Przechodzi z jednej sytuacji do drugiej, formuje się w drodze. Na początku to była tylko bierna masa ludzi, za których charyzmatyczni przywódcy musieli myśleć i podejmować decyzje. Jak rodzice za dzieci.

Jak długo jednak można być dzieckiem. Nowy Izrael ma się poczuć dojrzałym w wierze, która go prowadzi naprzód. Ta dojrzałość to wola zdecydowana na rozwój, na ciągle przybliżanie się do ideału, na uporczywe zbliżanie krok po kroku do świadomie stawianych sobie celów. Dlatego trzeba słuchać tego, co mówi do nas Bóg, by nasza pielgrzymka przez historię nie była dreptaniem w kółko ani nieodpowiedzialnym wchodzeniem na manowce. Bóg chce nas traktować jak partnerów. Liczy więc na nasze zrozumienie i uczenie się nawet na błędach.

2. Potrzeba projektu strategicznego

Z budową autentycznej wspólnoty ludzkiej i chrześcijańskiej jest tak jak z budową domu. U jej podłoża znajduje się podjęta decyzja. Trzeba jasno zdać sobie sprawę z tej potrzeby. Poczuć niewystarczalność dotychczasowych pomieszczeń, zamarzyć sobie nowy dom. Zobaczyć, czy nas na to stać. Gdy owocem tej refleksji będzie stwierdzenie „budujemy nowy dom”, wówczas, aby to się stało możliwe, potrzebne są nowe plany. Muszą one być odpowiedzią na pytanie, jaki dom pragniemy budować i dla kogo. Trzeba przewidzieć potrzeby wszystkich mieszkańców, by mogli oni w nim swobodnie i pożytecznie żyć, by czuli się w nim dobrze.

Nieraz posługujemy się planami autorskimi, a niekiedy bierzemy wzorce typowe, rozwiązania życiowo sprawdzone albo wprowadzamy do nich własne adaptacje. Do budowania wspólnoty parafialnej potrzebujemy planów strategicznych. Nasza praca w parafii nie może być już tylko wielką improwizacją. Szkoda na to sił i środków. To do niczego

trwałego nas nie doprowadzi. Potęguje tylko zamęt. Jest często kręceniem się w kółko.

Trzeba mieć jasno wytyczony szlak drogi, którą chce się podjąć. Wiedzieć, co chcemy osiągnąć. Dlatego tak ważna jest wizja tego, do czego chcemy dojść, by potem krok po kroku do niej się zbliżać. To tutaj czasami tkwi podstawowe źródło niemocy i trudności. Jeśli biskup czy ksiądz nie mają jasnego obrazu upragnionej parafii, to jak mają zabierać się do tego dzieła! Tu nie można pójść za przeczuciami i intuicją. Chodzi o precyzyjny plan operacyjny. Nie wystarczą ogólne idee.

Chodzi o odpowiedź na pytania: jak dojść do parafii będącej organiczną wspólnotą małych wspólnot, w których ludzie odnajdą się jako współcześni chrześcijanie podejmujący zadania formacyjne i ewangelizacyjne? Jak zbudować wspólnotę parafialną taką, jakiej chce dla nas Bóg na nasze czasy? To przecież jest najważniejsze, byśmy nie tyle chcieli realizować własne pomysły, ale włączali się w plan i zamysł Boga. Trzeba więc wyczytać ten zamysł z Pisma Świętego, z umiejętnego odczytywania znaków czasu, z poznania najgłębszych pragnień ludzi nam współczesnych. Chodzi o styl budowania właściwy dla naszej epoki.

Tak jak kościoły materialne buduje się według dzisiejszych kanonów, a nie w stylu bizantyjskim, gotyckim czy romańskim, tak też duchową budowlę parafii będziemy prowadzić w stylu II Soboru Watykańskiego. Tu Duch Święty daje nam odpowiedź, jaki ma być Kościół na nasze czasy i jaka parafia na początek trzeciego tysiąclecia. Szukając takich operacyjnych modeli, Synod Plenarny w Polsce kieruje nas do projektu duszpasterskiego odnowy parafii

wypracowanego przez Ruch dla Lepszego Świata. Ten Ruch wywodzący się z charyzmatycznej osobowości ojca Riccardo Lombardiego SJ (1908-1979) i powstały we współpracy z papieżem Piusem XII (co jest niezwykłą genezą wśród ruchów katolickich) zaangażował się po Soborze w realizację tego modelu i wypracował wiele narzędzi operacyjnych dla wprowadzenia w życie myśli Soboru.

Projekt odnowy tego Ruchu nie jest jednak jego prywatną własnością. Jest po prostu projektem Kościoła katolickiego realizowanym na różnych kontynentach i w kilkudziesięciu krajach świata. Natomiast cały Ruch promuje tę uniwersalną propozycję duszpasterską za pomocą swojej struktury organizacyjnej, która jest tylko „służbą animacji wspólnotowej” (czasem zwaną też „grupą promotorów”).

Nasz II Polski Synod Plenarny (1991-1999) w 44. punkcie dokumentu *Potrzeba i zadania nowej ewangelizacji na przełomie II i III tysiąclecia*, zamieszczonego w części zatytułowanej *Kościół miejscem i narzędziem ewangelizacji* wyraźnie wskazuje zgodność tego projektu z duchem II Soboru Watykańskiego i radzi nam skorzystać z bogatych doświadczeń Ruchu. Ponieważ Ruch ten jest jeszcze stosunkowo mało znany w Polsce, choć działa na naszym terenie od dość dawna, zaistniała potrzeba upowszechnienia tego projektu i związanych z nim doświadczeń. Promotorom tego ruchu nie zależy jednak na „szybkim sukcesie”, ale na zaproponowaniu konkretnej wizji „nawrócenia duszpasterskiego” w odniesieniu do stylu duszpasterstwa parafialnego. I właśnie takiej propozycji ma służyć to opracowanie. Jest nadzieja, że w okresie odpowiedzialnego synodowania zainteresują się nim nie tylko duszpasterze, ale i wierni świeccy pragnący

odpowiedzieć na wezwanie, które Bóg kieruje do nas poprzez wydarzenia i burzliwe nurty współczesnego świata.

Więcej informacji o naszym środowisku na stronie internetowej Polskiej Grupy Promotorów: <http://www.mm-morg.parafia.info.pl>.

3. Nawrócenie wspólnotowe i kryteria odnowy

Przedstawiony tu projekt odnowy parafii **nie chce**:

- ◆ ograniczać działania Ducha Świętego ani kompetencji władzy kościelnej;
- ◆ narzucać z zewnątrz Kościołowi zachodniemu model wypracowany w Ameryce Południowej i Afryce;
- ◆ narzucać czegokolwiek odgórnie, nie licząc się z naszymi tradycjami i mentalnością ludzi, chce jednak ewangelizować;
- ◆ pretendować do miana jedyne rozwiązanie.

Projekt ten nie jest wypracowany przy biurku. Jest hipotezą duszpasterską zrodzoną ze „słuchania Słowa Bożego, z lektury dokumentów Soboru” i wskazań posoborowych, z „odczytywania znaków czasu”.

Niech sam czytelnik – po głębokiej refleksji i skonfrontowaniu ze swoim doświadczeniem – oceni, w jakim stopniu ten projekt odpowiada dążeniom wszystkich ludzi i współczesnych chrześcijan, sugestiom Soboru, potrzebom Kościoła, i w jaki sposób może przyczynić się do odnowy Kościoła i społeczeństwa. Refleksję nad tym najlepiej

prowadzić wspólnotowo, słuchając wszystkich „za” i „przeciw”, które się budzą u różnych ludzi. Trzeba w nią wciągnąć wszystkie grupy i ruchy w parafii, by uwrażliwić je na fundamentalną sprawę odnowy całej wspólnoty, by nie pozostały tylko słodkim rodzynkiem w cieście nie do przełknięcia.

Myśl przewodnią projektu można ująć następująco:

- ◆ należy dążyć do tego, **aby każdy ochrzczony czuł się wezwany do przeżywania wiary we wspólnocie kościelnej**, która będzie przybliżać go stopniowo do dojrzałości chrześcijańskiej;
- ◆ chodzi więc o stworzenie tylu podstawowych wspólnot kościelnych, ile ich potrzeba, **aby każdy ochrzczony czynnie uczestniczył w życiu Kościoła**;
- ◆ **parafia** stanie się w ten sposób **organiczną i dynamiczną komunią** podstawowych wspólnot Kościoła lokalnego.

Zatem tutaj **nie chodzi**:

- ◆ o tworzenie podziałów danej parafii w celu ułatwienia administrowania;
- ◆ ani o tworzenie nowych miejsc kultu, aby przez szerszy zasięg osiągnąć większą liczbę wiernych uczestniczących w celebracjach religijnych;
- ◆ o mnożenie wspólnot, które powielełyby na mniejszą skalę to, czym jest cała parafia;
- ◆ czy o proponowanie organizowania jakiejś praktykującej elity wierzących, którzy doświadczaliby ciepła wspólnoty i dawali innym świadectwo miłości.

Zależy nam raczej na wytrwałej trosce o tworzenie nowej świadomości wspólnoty w Chrystusie, aby w niej żyć i działać poprzez:

- ◆ przejście od biernego siedzenia w miejscu do podjęcia drogi i wspólnego pielgrzymowania do wybranego celu;
- ◆ wzięcie na serio wskazań Pisma Świętego i Soboru ze świadomością, że to w nich jest światło Ducha Świętego;
- ◆ nowe ukształtowanie modelu parafii, by nie był on elitarny, skupiony na sobie, a naprawdę powszechny i apostołski;
- ◆ podporządkowanie spraw administracyjnych i materialnych sprawom królestwa Bożego, wiary i życia duchowego;
- ◆ danie możliwości zaangażowania laikatu, aby Kościół nie umarł na klerykalizm;
- ◆ nowy braterski sposób bycia kapłana wśród wiernych, by mógł być bardziej animatorem niż administratorem parafii.

Główne kryteria, którymi posługuje się projekt odnowy, wymagają tego, żeby:

- ◆ ciągle mieć na uwadze całość parafialnej rzeczywistości, czyli wszystkich mieszkańców i wszelkie uwarunkowania, które są istotne dla zrozumienia realiów danego środowiska;
- ◆ wzmacniać to, co jest żywe i dobre w parafii, wykorzystując wszystko to, co temu sprzyja;

- ◆ nie przeszkadzać działaniu Ducha Świętego szczególnie przez pesymizm, zniechęcenie, rozgoryczenie lub słabą wiarę;
- ◆ wychodzić zawsze od realnego stanu parafii, aby programować i wykonywać małe, ale konkretne kroki prowadzące do wyznaczonego sobie ideału;
- ◆ wierzyć w możliwości tkwiące w ludziach i w to, że to sam Duch Święty je tam umieścił;
- ◆ nie budować na jałowej krytyce, choć trzeba jasno zdawać sobie sprawę z braków i przeszkód na drodze; nie wolno też niszczyć dobra wypracowanego przez poprzedników;
- ◆ małe zadania rozdzielać jak największej liczbie osób, aby aktywizować możliwie wszystkich; każdemu należy dać okazję do osobistej formacji przez wspólne działanie;
- ◆ przygotować się nie tylko na kilka fajerwerkowych działań, ale na długi, stopniowy i wymagający wytrwałości proces odnawiania świadomości i kształtowania struktur;
- ◆ wypracowywać we wspólnocie, po odpowiednich analizach, taki plan odnowy dla swojej parafii, który byłby w stanie podnieść na duchu i zaangażować jak największą liczbę osób.

4. Analiza, prognoza i diagnoza duszpasterska

Odnowa parafii to długi i głęboki proces. Trzeba go prześledzić, by poznać drogę, którą trzeba będzie kroczyć. Warto mieć w pamięci doświadczenie drogi Izraela przez

pustynię. To nie był lud zasiedziały. To byli ci, co poszli za Panem, który ich prowadził do Ziemi Obiecanej.

Trzeba zacząć od dokładnego przyjrzenia się parafii takiej, jaką ona jest w obecnej sytuacji. Należy to zrobić nie z usposobieniem rachmistrza i buchaltera, ale w duchu kontemplacji. Zobaczyć zarówno pozytywy, jak i negatywy życia parafialnego. To, czym dysponujemy, źródła siły i zagrożenia. Tak jak człowiek, który chce poznać stan swojego zdrowia, musi zrobić różne badania zalecone przez lekarza, tak też potrzebne jest dokładne i szczegółowe zbadanie życia parafii jako punktu wyjścia do właściwego rozeznania, prognozy i podjęcia ewentualnej terapii duszpasterskiej.

Istotną sprawą będzie zastosowanie właściwego kwestionariusza analizy sytuacji duszpasterskiej w parafii. Musi on uwzględniać wszystko, co decyduje o *podstawowym problemie parafii* i ma na niego wpływ. Próbujemy znaleźć objawy takiego problemu w każdej dziedzinie, aby potem ustalić to, co jest tym podstawowym problemem duszpasterskim całości parafii. Kluczem do jego odnalezienia jest analiza historii parafii służąca określeniu czynników zewnętrznych, które mogły prowadzić do uformowania się obecnie zauważanego problemu. Pomocne będzie sprecyzowanie danych liczbowych odnoszących się do parafii i do jej mieszkańców, które będą uwzględniać sytuację religijną, społeczną i ekonomiczną wiernych, a także różne uwarunkowania rodzinne i ideologiczne, które kształtowały dominującą mentalność środowiska parafialnego.

Dalszą sprawą jest refleksja nad stanem duszpasterstwa na jego różnych poziomach (całość parafii, małe grupy, rodziny, duszpasterstwo specjalistyczne i inne). Oczywiście

trzeba też zastanowić się nad sposobem prowadzenia katechezy, nad jakością liturgii i formacją współpracowników duszpasterskich, a także ocenić stan struktur odpowiedzialnych za podejmowanie decyzji i różnych inicjatyw parafialnych. Refleksja w każdej z tych kwestii musi się kończyć pytaniem o wpływy problemu podstawowego. Chodzi o określenie, w jaki sposób i w jakim stopniu ten podstawowy problem objawia się na różnych poziomach duszpasterstwa parafialnego.

Ważną rzeczą jest również praktykowany w parafii sposób komunikacji i jakość przekazu informacji, bo chodzi o to, aby była dostępna dla wszystkich. Analizuje się też zaplecze ekonomiczne i warunki finansowe parafii oraz funkcjonowanie służb technicznych i sekretariatu. Bo przecież od ich sprawności także wiele zależy.

Sposób zbierania danych może być różny, a zależy to od specyfiki parafii. Jeśli to możliwe, to trzeba się posłużyć istniejącymi badaniami socjologicznymi albo samemu zorganizować zespół ankierów i zebrać potrzebne dane. Warto gromadzić też dane z innych źródeł jak lokalna administracja, a nawet kartoteka parafialna, zwłaszcza jeśli jest dobrze prowadzona i od wielu lat. Warto skorzystać z pomocy osób, które potrafią w przejrzysty sposób ukazać pewne utrwalone cechy lub przemiany dokonujące się w danej parafii za pomocą obrazowych prezentacji danych, które umożliwiała dzisiaj nowoczesna technologia. Trzeba jednak ciągle pamiętać, że najważniejsze, czyli duchowe sprawy, nie dają się łatwo ująć w liczby i wykresy. Działania Boga nie da się uchwycić metodami socjologicznymi. Co nie znaczy, że możemy te dane ignorować, bo one potrafią ukazać pewne

cechy środowiska, w którym działa Bóg, oraz wskazać na owoce tego działania.

Po dojściu do precyzyjnego sformułowania problemu podstawowego parafii (*diagnoza duszpasterska*) trzeba jeszcze zastanowić się, co byłoby, gdyby te odkryte tendencje nadal się samorzutnie rozwijały. Do czego może doprowadzić parafię zaniechanie działań „naprawczych” za dwa, pięć albo dziesięć lat (*prognoza duszpasterska*).

Wreszcie nasza refleksja podprowadza nas do odpowiedzialności za poszukanie środków zaradczych pozwalających zmieniać zastaną sytuację na bardziej zgodną z wolą Bożą, aby uniknąć zlekceważenia nietrudnych do przewidzenia zagrożeń. W końcu to wszystko ma umożliwić nam przeprowadzenie refleksji nad tym, jakie świadome procesy duszpasterskie należałoby rozpocząć, aby prowadzić do **stopniowej przemiany zastanej sytuacji duszpasterskiej** w parafii, dzięki czemu mogłaby skuteczniej służyć **wspólnotowemu nawróceniu** i była zdolna realizować swoje cele zgodne z wolą Bożą (ustalenia te nazywamy *planowaniem duszpasterskim*).

Taka praca wymaga dalekowzroczości, wyostrzenia wyobraźni, ale także dużego zaufania do Boga, że On nigdy nie opuszcza swego ludu, ale go prowadzi i spieszy mu zawsze z pomocą. Nasz wysiłek polega zaś przede wszystkim na tym, żebyśmy podjęli poważną refleksję nad „duchowymi chorobami” zastanej sytuacji duszpasterskiej (**analiza i diagnoza duszpasterska**), aby na podstawie jej wniosków opracować konkretne **propozycje wspólnotowego nawrócenia**, które będą obejmowały wszystkie poziomy życia i funkcjonowania parafii w ramach konkretnego projektu odnowy i ewangelizacji odnoszącego się do danej wspólnoty parafialnej.

Nietrudno zauważyć, że właściwie wykonywana *analiza i diagnoza duszpasterska* jako konieczny punkt odniesienia dla *planowania i programowania duszpasterskiego*² może odbyć się tylko dzięki pracy całego gremium osób zatroskanych o parafię. Nie da się jej wykonać w pojedynkę. Jej przeprowadzenie jest więc okazją do tego, żeby wciągać ludzi – zarówno zespół duszpasterski, jak i grupę świeckich – do odpowiedzialności za misję parafii, co może zaowocować w dalszych etapach realizacją *procesu odnowy i nawrócenia*, którego potrzebuje wspólnota parafialna.

5. Potrzeba nowych struktur w parafii

Dotychczasowe struktury parafialne oczywiście są aktualne, choć nabierają nowego znaczenia. Proboszcz nie jest mniej potrzebny, ale jeszcze bardziej. Nie musi wyręczać nikogo, każdemu pozostawia zakres jego działania, a sam jest koordynatorem całości, duchem ożywym. Nic dziwnego, że od niego tak wiele zależy, od jego zrozumienia Kościoła, od jego wiary. Ale on też potrzebuje prawdziwego nawrócenia. Jeśli kogoś interesuje, jak nawrócić proboszcza, to odsyłam do książki ks. J. Pałygi pod takim właśnie tytułem. Proboszczowie niech pomyślą, jak sami mają inwestować w ten proces.

Potrzebna jest nadal **Rada Parafialna** zalecana przez episkopat w każdej parafii. Jest ona pojmowana jako Rada Duszpasterska troszcząca się o duchowe oblicze parafii.

² W ramach przyjętej metodyki terminy „program” i „programowanie” odnoszą się do wydarzeń z jednego roku duszpasterskiego, a terminy „plan” i „planowanie” dotyczą wieloletnich planów duszpasterskich

Gdyby była potrzebna Rada Ekonomiczna czy Rada Katechetyczna, też można ją powołać. Odnowa parafii wymaga jednak nowych struktur. Teren parafii dobrze jest podzielić na mniejsze jednostki po to, by łatwiej było dotrzeć do wszystkich ludzi i rozłożyć troskę o całość na barki wielu. Tak powstaną rejony, ewentualnie również podrejonny.

Praca musi być jednak właściwie koordynowana i sterowana, aby cały proces nam się nie wymknął spod kontroli. Należy przygotować potrzebne materiały, zaplanować poszczególne etapy. Dlatego trzeba wyłonić **Parafialny Zespół Koordynacyjny** (PZK), a jeśli okoliczności tego wymagają, to Rejonowe Zespoły Koordynacyjne (RZK), i właściwie ustawić relacje między tymi strukturami. Rada Parafialna oprócz swoich tradycyjnych funkcji powinna być uzdolniona do *programowania duszpasterskiego* dzięki współpracy z **Parafialnym Zespołem Animacji** (PZA) przygotowującym propozycje wydarzeń programu duszpasterskiego do zaakceptowania przez Radę Parafialną. Parafialny Zespół Koordynacyjny Fma zadania konkretne, wykonawcze – dba o realizację zaplanowanych wydarzeń duszpasterskich. Niekiedy w sprawach szczególnej wagi trzeba się odwołać do całości parafii. Zwołuje się wtedy **Zgromadzenie Parafialne** obejmujące wszystkie grupy, wspólnoty i ruchy działające w parafii, a także zainteresowanych parafian.

Najbardziej znacząca dla całego projektu jest **nowa struktura**, do której powstania trzeba umiejętnie doprowadzić po kilku latach przygotowań – to sieć kościelnych wspólnot podstawowych, o których często jest mowa w dokumentach posoborowych. Przygotowania zaczynają się

wcześniej, ale tworzy się je zasadniczo po kilku latach, **na zakończenie pierwszego etapu** odnowy parafii, bo mają do spełnienia istotną funkcję **w etapie drugim**³. Początkowo mają one charakter grupy sąsiedzkiej, rekrutującej się z najbliższej mieszkających rodzin. Trzeba podjąć starania, żeby wszyscy wierzący parafianie mieli szansę się w nich odnaleźć i by wszyscy zostali do nich zaproszeni. Każda grupa ma określoną prostą strukturę i obmyślane miejsce spotkań, najczęściej u jednego z sąsiadów.

Najtrudniej będzie przekonać ludzi do potrzeby takich spotkań. Ale jest to możliwe i potrzebne, bo to jest sposób na przeżywanie swojej parafii jako naturalnej wspólnoty wspólnot sąsiedzkich. Ta propozycja odwołuje się do tradycyjnych sąsiedzkich znajomości i dawnych spotkań na ławeczce przy płocie lub na wspólnej sąsiedzkiej majówce przed przydrożną kaplicą. Te zwyczaje zanikły w ostatnich latach z powodu mocnych prądów kulturowego indywidualizmu i zeświecczenia. Odtworzenie struktury małych wspólnot jest więc próbą podarowania wspólnocie parafialnej jej podstawowej komórki, aby parafia mogła być doświadczana jako wspólnota *naturalnych wspólnot* sąsiedzkich.

Daje się wciąż zaobserwować, jak bardzo ludzie pragną spotkań, tęsknią za nimi, dają świadectwo tego, ile one dla nich znaczą. Wytrwała praca w tym kierunku może doprowadzić do tego, że przekształcają się w autentyczne wspólnoty kościelne. To one właśnie tworzą podstawową tkanę życia parafii. Pozwalają ludziom wyjść z anonimowości,

³ Do szczegółowego wyjaśnienia poszczególnych etapów procesu odnowy parafii wrócimy jeszcze w rozdziale *Schemat planu duszpasterskiej odnowy wspólnoty parafialnej*, s. 114.

spotkać się z braćmi i siostrami w imię wiary, na wspólną modlitwę, sąsiedzka pomoc i na to, by obmyślać i podejmować działania chrześcijańskie w swoim środowisku. To te wspólnoty pozwalają nam pokonać herezję indywidualizmu, która grozi tym, że każdy będzie myślał tylko o sobie i żył dla siebie, a to nie jest chrześcijaństwo.

Wspólnoty podstawowe są oczkiem w głowie całego projektu odnowy. Trzeba je więc dobrze zrozumieć i troskliwie budować. Nie chodzi o wspólnoty „elitarne” (jak ministranci, lektorzy, Żywy Różaniec, grupy charytatywne lub koła biblijne). Chodzi o grupy, w których chrześcijanie spotykają się jako chrześcijanie – z potrzeby wiary. Parafia to nie jest wspólnota takich elit, choć są one potrzebne, bo zaspokajają różne potrzeby wiernych. Ale powinny służyć całej wspólnotcie. **Parafia to wspólnota wspólnot podstawowych wzajemnie ze sobą powiązanych jak komórki w ciele**, które wzajemnie na siebie oddziałują. Intensywność ich życia i wzajemna dynamika decydują o jakości wspólnotowych relacji w całej parafii.

Wspólnoty podstawowe (sąsiedzkie) są czymś naturalnym i prostym. Wyrastają ze środowiska i mają szansę je przetwarzać. One budują najgłębsze więzi między ludźmi, którzy już znają swe imiona, upodobania, radości i kłopoty. To stwarza szansę między innymi skutecznej pomocy charytatywnej. I chroni przed niebezpieczeństwem nadużyć oraz wykorzystywania naiwności. Tu osoby ochrzczone stają się chrześcijanami, ucząc się wspólnej modlitwy, czytania razem Pisma Świętego i wspólnej refleksji nad jego zastosowaniem w życiu. Tu wyraźniej poznają wolę Bożą, czyli to, co mają czynić, żeby zachować się, jak należy. Tutaj Bóg daje

im dokładne zamiary: co, kiedy i komu oraz w jaki sposób mają zrobić. We wspólnocie poznaje się swoje dary (charyzmaty) oraz dary innych, gdyż poza wspólnotą naprawdę trudno je nie tylko rozpoznać, ale i uaktywnić.

Aby wspólnota mogła dobrze funkcjonować, powinna tworzyć ją niezbyt duża grupa ludzi (do kilkunastu rodzin, około 20 osób). Trzeba też zadbać o właściwe nastawienie – pełne życzliwości, otwartości i zrozumienia – po co się chcemy spotykać. Chrystus obecny wśród nas przypomina, że schodzimy się nie po to, by się dzielić, ale po to, by się jednoczyć; nie, by krytykować innych czy obmawiać, ale pomyśleć, jak sobie nawzajem pomóc.

Każda grupa ma swoją *ministraturę*. Tworzą ją: *gospodarz domu* – każdorazowo zapraszający wszystkich i troszczący się o rodzinny klimat spotkania, a także *animator* – prowadzący spotkania grupy. Do niego należy czuwanie nad omówieniem tematu. Ma zachęcać i ośmielać każdego z obecnych do zabierania głosu, a sam wygłasza tylko krótkie wprowadzenia. Niekiedy musi delikatnie przypomnieć notorycznym gadułom, że inni też mają coś do powiedzenia. Dobrze byłoby także powołać *sekretarza* lub *kronikarza grupy*, który przygotowuje relacje ze spotkań i zanotuje wnioski. Przydatny w grupie może też być ktoś odpowiedzialny za prowadzenie wspólnej modlitwy i śpiewu.

Jeśli takie jest znaczenie i zadanie sąsiedzkich wspólnot podstawowych, to trzeba na nie położyć większy nacisk i budować je wytrwale, nie zrażając się trudnościami. Jak nigdzie indziej, tak przy tej pracy mamy mieć świadomość, że budujemy Kościół. Budujemy go od podstaw, by nie był kolosem na glinianych nogach.

Przy okazji warto zauważyć, że powodem zawstydzenia powinno być dla nas to, że praca wspólnotami podstawowymi kwitnie i wydaje owoce w krajach misyjnych, a u nas prawie nie jest znana i napotyka wielkie opory. A jeśli ta sprawa jest z Boga, to z Kim walczymy?

6. Etapy drogi wzrastania Ludu Bożego

Aby ten projekt odnowy parafii miał szansę realizacji, trzeba stworzyć mu optymalne warunki dla długoletniego procesu duchowego wzrastania i odnowy. Zwykle zaczyna się od zapoznania się z tym projektem przez księdza proboszcza, innych duszpasterzy i osoby najbardziej zaangażowane w parafii. Może się to dokonać w różny sposób. Najczęściej duszpasterz kontaktuje się z Grupą Promotorów (dalej PGP), na przykład przez sekretariat (kontakt na stronie internetowej Polskiej Grupy Promotorów albo przy okazji rozmowy z osobami z nią związanymi). Potem z kilkoma parafianami bierze udział w *sesji o projekcie parafialnym* albo taką sesję duszpasterską organizuje się na miejscu, w swojej parafii (sprawdź na <http://Odnowa-Parafii.pl>). Można też zaprosić kogoś związanego z Grupą na tradycyjne rekolekcje (adwentowe, wielkopostne) w parafii, aby przy tej okazji zorganizować spotkanie dla zainteresowanych.

Odpowiednia informacja na ten temat powinna potem dotrzeć do możliwie jak największej liczby osób działających w duszpasterstwie oraz do wszystkich parafian, aby wspólnie zastanowić się, czy projekt odnowy wydaje się instrumentem wartościowym dla naszej parafii.

W większości parafii istnieją różne środowiska i struktury parafialne jak rada parafialna, zespół katechetów, ruchy apostołskie i grupy duszpasterskie, które należy uwrażliwiać i uświadamiać, że istnieją sposoby, aby skuteczniej służyć dobru całej wspólnoty. Wszystkie te grupy i struktury mają szansę znaleźć w odnowie parafialnej nowe możliwości na umacnianie własnej tożsamości przy realizacji wspólnych celów.

Przed decyzją o podjęciu projektu odnowy parafii koniecznie należy powiadomić o tym księdza biskupa i osobę odpowiedzialną za duszpasterstwo parafialne w kurii. Wymaga tego kościelna komunika. Po konsultacjach i wstępnej formacji każda parafia powinna ustalić, kiedy rozpocznie podążanie drogą odnowy.

Decyzja ta wprowadza parafię we wstępną fazę doświadczenia odnowy. W tym czasie trzeba przygotować się do przeprowadzenia *analizy i diagnozy sytuacji duszpasterskiej w parafii*, aby w świetle wiary zobaczyć plusy i minusy życia parafialnego, i na tej podstawie określić, co jest głównym *problemem sytuacji duszpasterskiej* w parafii, którego rozwiązanie może pomóc w uporaniu się ze wszystkimi innymi, bardziej szczegółowymi problemami. Chodzi tu o tak zwany *problem podstawowy*, który obecny jest w całym duszpasterstwie danej parafii jako źródło niezadowoleń i słabości.

Nie jest to jednak tylko wstępny krok do odpowiedzialnego programowania zmian, ale też dobra okazja do konfrontacji z rzeczywistością parafialną. Na każdym nowym etapie powinno się to jeszcze pogłębiać, uwzględniając nowe elementy. Trzeba popatrzeć w przeszłość warunkującą dzień dzisiejszy, a jednocześnie należy mieć na oku wszystkie czynniki terażniejszości. Taka diagnoza jest po to, aby

zmierzyć się z realnym *problemem podstawowym parafii*, czyli „duchową chorobą”, która obecnie stoi na przeszkodzie budowania wspólnoty w parafii. Tylko dobra świadomość „choroby” pozwoli opracować terapię, a więc *plan duszpasterski* wskazujący kierunek i rodzaj działań pozwalających przezwyciężyć ten odziedziczony problem i wyjść naprzeciw upragnionej lepszej przyszłości, do której zachęcają nas Ewangelia i nauczanie Kościoła.

Lepszą przyszłość wspólnoty parafialnej określamy przez opisanie *idealnego obrazu naszej parafii* według woli Bożej. Pomogą nam w tym Pismo Święte, nauczanie Kościoła oraz nasze marzenia o wcieleniu Ewangelii w konkretne sytuacje i relacje parafii.

To w tym ważnym momencie diagnozy parafii następuje **konfrontacja** poznanego z Pisma Świętego oraz z dokumentów Kościoła *idealnego obrazu* naszej wspólnoty parafialnej z *realiami*, które ukazują nam objawy podstawowego problemu parafii. Przeżywamy tę konfrontację nie po to, żeby ponarzekać na siebie jak w skłóconej rodzinie, ale po to, by podjąć realny *program odnowy* zaradzający ujawnionym procesom negatywnym i stopniowo, krok po kroku, poprowadzić parafię w stronę wyznaczonego jej ideału.

W podobny sposób jest przeżywane doroczne programowanie duszpasterskie parafii, które polega na takim spojrzeniu na *problemy* odkryte na każdym poziomie życia duszpasterskiego parafii, aby zweryfikować je z perspektywy ewangelicznego *ideału* tego poziomu duszpasterskiego. W zastosowanej metodzie to właśnie z takiego porównania powstaje *program* duszpasterskich działań dla danej wspólnoty parafialnej, bowiem programuje się inicjatywy służące

przewycięzaniu dostrzeżonego problemu, robiąc **tylko pierwszy możliwy krok** w kierunku rozezanego przez nas *ideału* parafii. Taka „metoda małych kroków” powinna być stosowana na każdym poziomie duszpasterskim, co pozwala na opracowanie całościowego, a jednocześnie konkretnego *duszpasterskiego programu odnowy* obejmującego całą parafialną rzeczywistość.

Teraz, posiadając taki *program duszpasterski*, będzie już można pomyśleć o realizacji zaprogramowanych inicjatyw. Nie robimy od razu wszystkiego, co potrzebne, ale tylko to, co po analizie sytuacji zostało zaprogramowane. Bo chcemy przysłużyć się solidnemu budowaniu – krok po kroku – wspólnoty parafialnej, skupiając się na tym, co najważniejsze i możliwe do wykonania. W taki sposób z posoborowej wizji Kościoła i z wymagań duchowości wspólnotowej ma wyrastać wspólnie wypracowany program działania dla danej parafii. Jest on konkretną i realną odpowiedzią na znaleziony w parafii *problem podstawowy* blokujący jej wspólnotowy rozwój, bo wyznacza możliwy do zrobienia krok na każdym poziomie życia parafii, aby mogła stopniowo przewycięzać to, co ją blokuje.

Po wstępnych przygotowaniach już sam proces odnowy zacząć trzeba od *pierwszego etapu*, to znaczy od *uwrażliwienia na braterstwo*. Chodzi tu o usunięcie przeszkód w doświadczaniu wspólnoty, które mocno zakorzeniły się w mentalności współczesnego społeczeństwa. Właśnie to jest celem wszelkich proponowanych inicjatyw i gestów, które pozwolą stopniowo wychodzić z anonimowości, obudzić pragnienie wspólnych spotkań lub wzajemnego przebaczenia. Ważne jest wytrwałe nastawienie na wspólne działanie. Aby to nastąpiło, trzeba nie tylko być przekonanym, że to

jest słuszne, potrzebne i skuteczne. Należy również zasmakować we wspólnym przebywaniu ze sobą zarówno na modlitwie, jak i na naradzie podczas programowania czy organizowania działań. Ma temu służyć również wspólna ocena inicjatyw i wydarzeń duszpasterskich realizowanych w ramach programu duszpasterskiego na dany rok.

Pierwszy etap nazywa się **etapem zwołania Ludu Bożego** (tak zwany **etap kerygmaticzny**). Zwołaniu służą bowiem regularne zaproszenia przekazywane wszystkim rodzinom parafii przez posługę zorganizowanej *sieci posłańców*. Jej sprawne działanie jest więc kluczowym wyzwaniem pierwszego etapu odnowy.

Po kilku latach zwoływania parafian, aby włączyli się w takie wspólnotowe inicjatywy, gdy sytuacja parafii już na to pozwala, cała wspólnota parafialna przygotowuje się do zakończenia *pierwszego etapu odnowy* przez ważne wydarzenie zwane Tygodniem Braterstwa. Jego owocem będzie powołanie w parafii tylu *grup sąsiedzkich*, ile będzie potrzeba. To te grupy będą odtąd towarzyszyć procesowi odnowy parafii, przeżywając swoje kolejne etapy dojrzewania: dzieciństwo i młodość, aby krok po kroku dochodzić do dojrzałości. Ta dojrzałość to świadomość, że wspólnotę buduje się na Chrystusie. To odkrywanie, że to On jest centrum naszego życia. Aby to jednak mogło nastąpić, potrzebna jest wytrwała droga odnowy według zaprogramowanych wydarzeń. Każdy rok duszpasterski musi być też skrupulatnie oceniany, bo to od tego zależy w dużej mierze skuteczność przeżywanego procesu wspólnotowej odnowy i nawrócenia.

Duchowemu dojrzewaniu wspólnoty parafialnej służyć ma kolejny **etap: ewangelizacji** (lub **prekatechumenalny**).

Podczas jego trwania *całość parafii jest wciąż jak dotychczas uwrażliwiana* przez inicjatywy ewangelizacyjne, ale część parafian w ramach *grup sąsiedzkich* pogłębia wartości proponowane w programie duszpasterskim. Właśnie dlatego te grupy powstały na zakończenie etapu pierwszego. Głównym sensem pracy na tym etapie jest wytrwała kontynuacja zwoływania Ludu Bożego na wydarzenia ewangelizacyjne, a także to, żeby pewna część parafian, którzy włączyli się do grup sąsiedzkich, miała szansę na systematyczny **katechumenat** dzięki wspólnemu czytaniu Pisma Świętego, które jest najważniejszą regułą wiary.

Na tym etapie drogi Lud Boży ma sobie uświadamiać, kim jest i jakie jest jego posłanie, a także, że nie istnieje sam dla siebie, ale ma jasno określoną misję. Taka praca cementująca grupy daje im jednocześnie jasną świadomość celu. Jak wiara nie jest tylko sprawą indywidualną, ale spoiwem wspólnoty, tak skuteczne działanie może nastąpić tylko przez zaangażowanie się wszystkich. Oczywiście mamy tu kolejną okazję do potrzebnego wszystkim nawrócenia.

Ten drugi etap odnowy parafii doprowadza do nawrócenia ku Chrystusowi przez wiarę. Cały Lud Boży został uwrażliwiony na potrzebę gotowości pójścia za Chrystusem trudną drogą wymagań ewangelicznych, a uczestnicy małych grup byli systematycznie uwrażliwiani przez regularną i wspólnotową katechezę katechumenalną. U wszystkich pogłębiła się też świadomość, że przed wspólnotą jeszcze droga długa i mozolna. Zwieńczeniem tego etapu po około 6-8 latach będzie kolejne wspólnotowe doświadczenie zbawcze zwane **wydarzeniem synodalnym** parafii. Jego główną treścią jest *wyznanie wiary* Ludu Bożego. Chodzi

tu o osobiste i świadome wyrażenie przez wspólnotę tego, w co ona naprawdę wierzy.

Wreszcie następuje **trzeci etap – katechumenalny**. Zachowując konieczne pierwszeństwo *ewangelizacji wszystkich* (czemu służy kontynuacja „miesięcznych” wydarzeń ewangelizacyjnych dla wszystkich parafian) oraz doświadczenie systematycznego katechumenatu w „małych grupach sąsiedzkich” z etapu drugiego, teraz zostaje ubogacony przez różne okazje służące pogłębianiu rozumienia tajemnicy Kościoła i współodpowiedzialności wszystkich ochrzczonych za jego zbawczą misję. Dzieje się to przez systematyczne odnoszenie się do najgłębszych źródeł zbawienia, jakimi są sakramenty wiary, a szczególnie chrzest i bierzmowanie. To one nie pozwalają nam zachować wiary tylko dla siebie. Szczytem i źródłem takiej misyjnej wspólnoty jest Eucharystia. Ona jest szkołą miłości i odpowiedzialności za innych. Dlatego punktem docelowym wieńczącym pierwszy cykl drogi odnowy jest przeżycie przez parafię Kongresu Eucharystycznego, który ma jej ukazać całe wspólnotowe bogactwo Mszy Świętej oraz umożliwić oficjalne ustanowienie nowych posług służących misji wspólnoty parafialnej.

Taki jest ramowy szlak, którym może przejść parafia, jeśli usłyszysz Boże wezwanie i zechce – jak Abraham – wyruszyć za Bogiem. A to jest właśnie największa przygoda wierzących. Droga nie jest łatwa, mnóstwo trudności jest przed nami. W pojedynkę nie jesteśmy w stanie jej pokonać, ale razem – wzrastając przez ciągle na nowo budowaną wspólnotę Chrystusa – to jest możliwe. Bo w Nim jest nasza siła i nadzieja, możemy więc osiągnąć to, do czego Bóg nas prowadzi: Ziemię Obiecaną naszego zbawienia.

II Sobór Watykański przypomniał nam, że zbawienie nie jest tylko indywidualne. W pełni realizuje się w zespoleniu z Jezusem i między nami. W soborowej konstytucji zostało wyraźnie napisane, że: „podoabało się Bogu uświęcać i zbawiać ludzi nie pojedynczo, z wykluczeniem wszelkiej wzajemnej między nimi więzi, lecz uczynić z nich lud, który by Go poznawał w prawdzie i zbożnie Mu służył, lud ów mesjaniczny ma za głowę Chrystusa [...]. Udziałem tego ludu stała się godność i wolność synów Bożych, w których sercach Duch Święty mieszka jak w świątyni. Prawem jego stało się przykazanie nowe miłowania, jak Chrystus nas umiłował (por. J 13,34). Celem jego wreszcie – królestwo Boże” (*Konstytucja dogmatyczna o Kościele*, 9).

7. Duchowość drogi odnowy i jej kulminacyjne momenty

Proponowana przez nas **odnowa parafii** to ciągły i długotrwały proces. Musi mieć on charakter religijny, nadprzyrodzony. Jest to przecież wzrastanie w wierze, nadziei i miłości Ludu Bożego. O tym nie można zapomnieć. Dlatego tak ważna jest tu modlitwa, wrażliwość na działanie Ducha Świętego, oczyszczenie serc i uczciwa praktyka życia chrześcijańskiego, aby utwierdzić się w dobru.

Oprócz postawy braterskiego otwarcia na innych i przebaczenia, która szczególnie się liczy na **pierwszym etapie**, potrzebne będzie wsłuchiwanie się w to, co mówi Bóg, a także umiłowanie słowa Bożego, dzielenie się wiarą i wierność Chrystusowi – wszystko to stopniowo będzie odkrywane w ramach dialogu we wspólnocie. To doświadczenie powinno

wręcz znamionować **drugi etap odnowy**. W końcu przychodzi czas (choć powinno to być obecne w jakiejś formie na każdym etapie odnowy), żeby położyć nacisk na *korzystanie z sakramentalnych źródeł wiary*. Nie tylko świadomie i pobożnie, ale – co tu jest ważne – również wspólnotowo. Bo wszystkie sakramenty Lud Boży odkrywa w ich funkcji wspólnototwórczej. Właśnie temu szczególnemu znaczeniu sakramentów dla wspólnoty dedykowany jest **etap trzeci**.

Trzeba też zwrócić uwagę na **szczególne wydarzenia całego procesu odnowy, które kończą każdy etap**. To one wyznaczają całą katechumenalną drogę Ludu Bożego. Ktoś słusznie nazwał ten projekt *katechumenatem dla całej parafii*. To oczywiście zmienia sposób patrzenia. Liczy się już nie jedna lub kilka grup, ale całość. Trzeba wprawdzie iść w wolniejszym tempie i patrzeć na możliwości słabszych. I wreszcie ważne jest to, że tutaj Lud Boży nie formuje się w jakimś laboratorium albo podczas specjalistycznego szkolenia, ale ma możliwość dojrzewania w drodze, w trakcie podejmowania różnych zadań, do których stopniowo dorasta.

I tak **pierwszy etap prowadzi do Tygodnia Braterstwa**, który jest zawiązaniem grup i pierwszym doświadczeniem tego, *jak dobrze i miło przebywać razem z braćmi i siostrami*. Ludzie często nie znają już tego przeżycia. Nierzadko są straszliwie samotni nawet w rodzinach. Tutaj, po dłuższym duchowym przygotowaniu i uwrażliwianiu na braterstwo – bo właśnie na te wartości nastawione jest wtedy całe duszpasterstwo parafialne – wspólnie decydujemy się na to, by żyć razem jak pierwsi chrześcijanie.

Na tym etapie Lud Boży ma przeżyć swoją *Paschę – Przejście* (bo to jest istotne w jego drodze) jako:

- ◆ przejście od izolacji do poczucia więzi,
- ◆ przejście od waśni i sporów do pojednania,
- ◆ przejście od troski tylko o to, co moje, do dbania o to, co nasze,
- ◆ przejście od zazdrości i krytyki do współpracy i współdziałania,
- ◆ przejście od bezradności i kręcenia się w kółko do zdecydowanego podjęcia drogi prowadzącej do lepszego jutra,
- ◆ przejście od improwizacji i częstej dezorganizacji w stronę działań wspólnie zaplanowanych,
- ◆ przejście od troski tylko o samego siebie w stronę ufności, że Pan Bóg prowadzi wszystkich,
- ◆ przejście od samotności w tłumie do szukania braci i sióstr we wspólnocie.

Ważnym momentem przygotowania do Tygodnia Braterstwa jest *list księdza biskupa do parafian* – odczytywany w parafii i dostępny w gazecie parafialnej – który jest zachętą do wspólnego działania i budowania wspólnoty wspólnot. Podejmuje się starania, aby utworzyć małe grupy sąsiedzkie, którym trzeba też zapewnić odpowiednie materiały. Po kilku spotkaniach w domach organizowane jest wspólne zgromadzenie w kościele, w którym uczestnicy grup dają świadectwo, co tam przeżyli. Byłem niejednokrotnie w takim momencie w parafii i zawsze miałem wrażenie przejścia Ducha Świętego, Ożywiciela. To On sprawia, że oto coś drgnęło, aby ożywić więzi między ludźmi, jakby jakieś lody stopniały.

Zapachniało Bożą wiosną. To piękne przeżycie, ale na tym nie można poprzestać. Trzeba nadal wytrwale zmierzać ku wiosnie, a nie tylko cieszyć się z pierwszych jaskółek.

Po wydarzeniu Tygodnia Braterstwa przechodzi się do **drugiego etapu**, którego celem będzie **prowadzenie do pogłębiania wiary**, z której rodzi się zatroskanie o innych: nie tylko o pojedyncze osoby, ale o wszystkich parafian, a zwłaszcza uczestników małych grup. Ani Chrystus, ani wiara nie są dla nas samych. To wszystko, czym napęliśmy serce, co mamy nieść do innych, bo inaczej to w nas zmarnieje. Jest to więc przejście Ludu Bożego przez *ucho igielne* wiary „sprywatyzowanej” na *szerokie gościńce* wiary dzielonej z innymi. To wiara prowadząca do wspólnoty z innymi. Przejście od indywidualizmu do uniwersalizmu, czyli do prawdziwej katolickości. Od bezmyślnego oglądania wiadomości w telewizji i internecie do słuchania tego, co mówi Bóg także przez bieżące wydarzenia; od pobieżnego czytania miałej lub nierzadko wulgarnej gazety do odczytywania aktualnych wydarzeń, które dzieją się wokół, jako ewangeliczne znaki czasu; od nieznajomości Pisma Świętego i Chrystusa do systematycznej lektury Słowa Bożego. Od ignorancji religijnej do coraz większej wiedzy o sprawach Bożych; od teorii do praktyki życiowej; od niekonsekwencji do autentyzmu wyznawanej i praktykowanej wiary. Od indywidualnej modlitwy do świadectwa we wspólnocie; od naśladowania wzorów tego świata do naśladowania Chrystusa jako nowego stylu życia; od ślepoty na Niego do odkrywania Go w najbiedniejszych i cierpiących.

Ten etap kończy się tak zwanym wydarzeniem synodalnym, które jest nie tylko świętem wspólnie wyznawanej

wiary, ale i przyjęciem jej zobowiązań. To właśnie wiara każe nam trwać we wspólnocie i razem postępować naprzód.

Wiara jednak wymaga pogłębienia. Stąd potrzebny jest **etap trzeci**, czyli **czas systematycznej katechezy**. Nie myślimy tu tylko o dzieciach i młodzieży. Katecheza musi być uczciwie prowadzona cały czas przez wszystkie etapy życia. Chodzi głównie o **katechumenalną katechezę dorosłych**, która przede wszystkim otworzy ich oczy na sakramentalne dzieła łaski i pozwoli z nich owocnie korzystać. To jest etap odkrywania wartości sakramentów w Kościele. Bo myśmy je już jakoś odkryli, ale przez indywidualistyczne pojmowanie okaleczyliśmy też ich wartość, tak więc bez ewangelizacji i wprowadzenia w ich tajemnice nie potrafiemy przeżywać całej ich sakramentalnej głębi. Bez sakramentalnej katechizacji dorosłych grozi nam to, że będą one tylko pustymi znakami, zewnętrznymi obrzędami, czymś bliskim magii i rytom zabobonnym. Tutaj potrzebna jest nam zasadnicza przemiana, prawdziwa Pascha, czyli:

- ◆ przejście od pojmowania chrztu jako zwyczajowej ceremonii do chrztu, który zanurza w Chrystusa i pozwala w Nim żyć,
- ◆ przejście od martwych i odizolowanych czynów do ożywienia nimi w Duchu Świętym całego życia religijnego,
- ◆ przejście od traktowania Kościoła jako instytucji usługowej w stronę Kościoła, który potrzebuje zaangażowania wszystkich nas w swoją misję, bo cały nasz Kościół jest misyjny,

- ◆ przejście od wspólnoty działającej, która jest jakby tylko sama dla siebie, do wspólnoty apostołskiej, która dojrzewa do podejmowania troski o innych,
- ◆ przejście od jałowości życia chrześcijańskiego zredukowanego do zwyczajowego minimum praktyk do przeżywania ich wielkiego bogactwa poprzez odkrywanie tam wartości charyzmatów,
- ◆ przejście od formacji jako zwykłego uczenia się zasad wiary do podejmowania konkretnych działań i życia rozumianego jako świadectwa wiary,
- ◆ przejście od działań w rozproszeniu (diaspora) i w pojedynkę do gromadzenia się w Duchu Świętym przez systematyczne okazje do doświadczania komunii i jedności z wszystkimi wierzącymi oraz z ludźmi dobrej woli,
- ◆ przejście od byle jakiego i nieangażującego przeżywania Eucharystii do radosnego odkrywania w niej źródła miłości i jedności całej wspólnoty kościelnej.

To właśnie będzie szczególnie widoczne w ramach wydarzenia kończącego trzeci etap. Jest nim, jak już wiemy, **Parafialny Kongres Eucharystyczny**. To właśnie przez Eucharystię wspólnota odnajdzie swoją tożsamość. A tożsamość ta jest ciągłym odnajdywaniem żyjącego w niej Zmartwychwstałego Chrystusa. To On jest źródłem i szczytem życia wspólnoty. Eucharystia uczy, aby wszystko ku Niemu kierować i budować Jego Mistyczne Ciało, którym jest Kościół. To zadanie trwa ciągle. Gdy już zbliżymy się do końca tego etapu, to widząc wciąż wiele braków i ludzkich błędów,

które popełniliśmy przy jego realizacji, postaramy się nadal wzrastać i być może zdecydujemy, że cały ten proces należy zacząć od nowa. Zwłaszcza z tego powodu, że po tylu latach drogi dołączyło do nas już nowe pokolenie, są tu już nowi ludzie, więc Bóg stawia nam też wciąż nowe wyzwania i posyła do nowych zadań. Zatem trzeba nam wytrwale *iść* za Nim – Ojcem przyszłego wieku, który czeka na nas w swoim wiecznym królestwie.

To właśnie królestwo jest ostatecznym celem Bożym i naszym marzeniem o wspólnocie Boga z ludźmi. To *nasza nowa ziemia i nowe niebo*. To czas przedłużony w wieczność. Owoc łaski i naszej zapobiegliwości, podejmowanej pracy, cierpienia i ofiary. Kościół ze wszystkimi swoimi wspólnotami to tylko Jego znak, który prowadzi nas do Niego. Bo ostatecznie tylko królestwo Boże się liczy. To królestwo dobra i prawdy, miłości i życia, sprawiedliwości i pokoju. Trzeba, aby wszystkie nasze drogi tam prowadziły.

8. Wydarzenia zmieniające świadomość

Jeśli *program odnowy parafii* jest **formą wytrwałej troski o nową świadomość ludzi**, to warto się przyjrzyć temu, co tę świadomość kształtuje i odnawia.

Na pierwszym miejscu trzeba wymienić wydarzenia zaplanowane i wspólnie przygotowane. Odbywają się one w miarę regularnie, dlatego nazywamy je „wydarzeniami miesięcznymi”, choć nie zawsze odbywają się co miesiąc, bo czasem rzadziej. Trzeba je odpowiednio dobierać tak, żeby wspólnie z innymi inicjatywami duszpasterskimi stopniowo i realnie przemieniały mentalność. Nie muszą to być

wydarzenia typowo religijne, ale także okoliczności zwyczajowe, które są już znane i akceptowane. Bo wtedy stają się dobrą okazją do ewangelizacji. Nie chodzi więc nam o wymyślanie jakichś wydarzeń. Nam potrzebne są takie okazje, w które ludzie będą się chcieli zaangażować i o których będą mówić. To właśnie przez mówienie o wydarzeniach stają się one okazją do uwrażliwiania ludzi na ewangeliczną wartość związaną z programem duszpasterskim. Przy tym ukazuje się tu pozytywny obraz kościelnej wspólnoty, która potrafi być blisko ludzi, bo nie polega ona jedynie na udziale w liturgicznych celebracjach. Nieraz ludzi bardziej zespolą wartościowe przeżycia świeckie, które będą okazją do ewangelicznej refleksji, a w konsekwencji zachęcą też do udziału w religijnych spotkaniach czy celebracjach.

Pamiętam, jak w jednej z parafii obchodziliśmy jubileusz jej 50-lecia. Trzeba było to zaakcentować, popatrzeć w przeszłość, podziękować Bogu i wyciągnąć wnioski na przyszłość. Jednym z pomysłów było urządzenie historycznej wystawy, która ukazywała w skrócie pół wieku życia parafii. Z tym łączyło się wiele pracy. Ale ludzie chętnie się zaangażowali, a potem mówili, że wspólne przygotowanie tej ekspozycji bardziej ich zbliżyło do siebie niż nawet rekolekcje. Wtedy celebracje jubileuszu były nie tylko pojedynczym wydarzeniem, ale przede wszystkim podsumowaniem wielu tygodni wspólnej pracy z szansą na kontynuację.

Przykłady takich wydarzeń są już liczne. Na przykład opłatek z sąsiadami przy okazji kolędy. Gospodarz wytypowanego domu musi jednak wpierw pójść do każdej rodziny w sąsiedztwie i ją zaprosić, bo inaczej ludzie będą mieli obiekcje. Klimat kolędowy ułatwia zachować przygotowanie

programu tego spotkania. Wspólny śpiew, krótkie wprowadzenie duszpasterza, łamanie się opłatkiem. Dzieci mogą przygotować wiersze o tematyce świątecznej, może być też herbata lub świąteczne ciasto. Najlepiej, aby każdy przyniósł coś ze sobą z domu. Dzielenie się jest tu ważne. Te proste gesty stwarzają atmosferę rodzinną. Obowiązkowo w tradycyjne opłatkowe spotkanie należy jeszcze wpleść drobny „gest ewangelizacyjny” zgodny z tematem roku i z wydarzeniem przewidzianym w aktualnym programie duszpasterskim. Chodzi o okazję do przełamywania anonimowości w relacjach sąsiedzkich, która powtarzana jest w różnej formie przy każdym wydarzeniu. To ważny instrument ewangelizacji i systematycznego budowania wzajemnych więzi. Przy okazji wydarzenia związanego z opłatkiem może to polegać na przykład na tym, że do tradycyjnych życzeń przy łamaniu opłatkiem dodamy słowa: *W niedzielę w kościele pomodłę się za ciebie i sąsiadów przed żłóbką.*

Podobne gesty ewangelizacyjne są programowane przy każdym wydarzeniu „miesięcznym” zgodnie z tematem i wartością danego roku duszpasterskiego. Pojedynczo zdaje się, że te gesty zmieniają niewiele. Ale powtarzane systematycznie przez wiele lat krok po kroku zmieniają nas i nasze sąsiedzkie relacje. Zachęcają do wyzbycia się urazów i gniewu. Otwierają ludzi na siebie. Takie sąsiedzkie wydarzenia to również okazja do chwili rozmowy. Ważna w czasach, gdy wszyscy są tak zabiegani.

Zazwyczaj jest to bardzo dobrze przyjmowane, choć zdarzają się ludzie szczególnie zranieni, do których trzeba mieć dużą cierpliwość. Takie wydarzenie powtarzamy w różnej formie kilka razy w roku. Dają one dużo do myślenia

i odmieniają sukcesywnie ich sposób bycia i reagowania na siebie. To osiąga się bez zbędnych słów, bez moralizowania. Wszak nie tylko słowa się liczą.

Okazji do takich wydarzeń jest dużo. Wystarczy nieco kreatywnego myślenia. Dobrym pomysłem wydarzenia jest na przykład piesza pielgrzymka do pobliskiego sanktuarium. Daje ona okazję do tego, żeby wielu ludzi włączyło się w przygotowanie śpiewów, modlitw, transparentów i haseł, a potem w organizowanie liturgii na miejscu, wspólnych posiłków albo przywozu chorych. Ktoś inny będzie dbał o bezpieczeństwo, jeszcze inni zrobią pamiątkowe zdjęcia – wielu nauczy się współdziałania i zobaczy jego konkretny efekt, jak to zwykle bywa na takiej pielgrzymce. Nowością będzie wspomniany już i obowiązkowy „ewangelizacyjny gest”, który uwrażliwia na wybraną wartość ewangeliczną (na którą wskazuje realizowany program duszpasterski). Służy to stopniowemu i systematycznemu przełamywaniu anonimowości i wzajemnych uprzedzeń, które blokują budowanie wspólnoty. Podczas takiej przykładowej pielgrzymki gestem może być odczytywanie w drodze osobistych intencji pielgrzymów oraz tych, które zostały przekazane przez rodziny, z których nikt nie mógł wziąć udziału w pielgrzymce. Wzajemna modlitwa za siebie pozwoli na to, żeby duchowo w pielgrzymce uczestniczyła cała wspólnota łączona wspólną modlitwą w swoich intencjach.

Oczywiste jest, że **każde wydarzenie trzeba obmyślić wspólnie przy rocznym programowaniu**, zarezerwować odpowiedni czas na jego przygotowanie i zaprosić na nie całą parafię. Musi być wiadome, kto i za co jest odpowiedzialny. I potem rozliczamy, na ile to wydarzenie się udało dobrze zrealizować i czy przyniosło spodziewane owoce

duchowe. Pomysłowość ludzi, którzy angażują się w te wydarzenia, jest wielka. Wspólnie trzeba czuć, aby uwrażliwiały one na wartość zgodną z programem roku. Znakiem dobrego wydarzenia jest ogólne pragnienie, żeby je w przyszłości powtórzyć, choć niekoniecznie od razu w następnym roku. Lepiej planować mniej takich wydarzeń, a gruntowniej je przemyśleć i przygotować. Sprawdza się tu zasada, że ważniejsza jest jakość niż ilość.

Możecie sobie wyobrazić, co się dzieje w parafii, która przez kilka lat przeżyje kilkanaście takich wydarzeń? Od razu widać, że coś tam robią i, co najważniejsze, idą we właściwym kierunku odnowy i wspólnotowego nawrócenia, a dzięki temu ludzie coraz bardziej zespalają się i rozsmakowują w przebywaniu razem. Doświadczają stawania się rodziną parafialną, która obchodzi pięknie wielkie święta religijne, ale pamięta również o dzieciach (na przykład Dzień Dziecka) czy o chorych i seniorach (znów odpowiednie wydarzenia), a także o potrzebie wspólnego przeżywania chwil zwykłej ludzkiej radości i zabawy. To wszystko razem, po wielu latach wspólnej duchowej drogi, tworzy wspólnotowe doświadczenie – to nowa jakość, która stopniowo formuje i przekształca mentalność ludzi. Z czasem ta dobra inicjatywa staje się zwyczajem wspólnoty i jej naturalnym zachowaniem, a o to właśnie chodzi.

9. List do wszystkich parafian i sieć posłańców

Do budowy wspólnoty parafialnej potrzebna jest dobra sieć informacji. Trzeba bowiem, by ludzie nie tylko

wiedzieli, co się w parafii dzieje, ale też byli przez nią formowani. Te dwie funkcje – informacyjną i formacyjną – spełnia list, który parafia adresuje do wszystkich parafian. To z niego będzie się można dowiedzieć o przewidzianych na najbliższy czas wydarzeniach. On też jest taką małą kroplą drążącą skałę ludzkiej świadomości. Chodzi tu tylko o jedną kartę formatu A4 złożoną na pół. W ten sposób powstaje najprostsze pisemko, które ma cztery strony. Jego zawartość można przeczytać w trzy minuty. Takie właśnie krótkie i proste teksty mają szansę dotrzeć do ludzi, przykuć ich uwagę i zainteresować. Psychologowie potwierdzają ich nośność, jeśli chodzi o zmianę myślenia. Dlatego jest to tak ważny instrument w odnowie parafii.

Na początku trzeba wyłonić kilkusobową redakcję tego listu do wszystkich parafian. Jest okazja skupić w niej tych, którzy znają się na sprawach związanych z pisaniem i wydawaniem tekstów. Możliwości wydawnicze są dziś ogromne. Nie ma z tym problemów. Wspólnie trzeba też obmyślić, jaki tytuł będzie nosił ten list w naszej parafii. Redakcja musi zostać poinformowana o celu powstania pisma. Robimy pisemko, które ma konkretne zadanie i funkcję zaproszenia do wzięcia udziału w takim wydarzeniu parafialnym, o którym pisaliśmy w poprzednim rozdziale. Każda jego strona jest inaczej pomyślana. **Pierwsza** jest przesłaniem ewangelicznym i duchowym dostosowanym do tego wydarzenia ewangelizacyjnego, które zgodnie z programem parafia będzie wkrótce przeżywać. Ważny jest tu rysunek i tematyczne hasło. **Drugą** stronę stanowią świadectwa osób z parafii o tym, jak sami przeżywali poprzednie takie wydarzenie parafialne.

Trzecia to praktyczne sprawy parafialne, a **czwarta** strona jest prezentacją tego wydarzenia, na które parafianie są zapraszani, z krótką motywacją i zachętą do uczestniczenia. Logika i forma listu powinny być zachowane, bo jego główną funkcją jest **zaproszenie i zachęta** do zauważenia zbliżającego się wydarzenia ewangelizacyjnego w parafii. Taki list oczywiście nie służy zaspokajaniu pragnienia radosnej twórczości. Dlatego w większych parafiach na miarę potrzeb można oczywiście wydawać inne gazetki. *List do Parafian* ma swój oryginalny charakter i cel związany z realizacją zaprogramowanych wydarzeń i w tym jest niezastąpiony, służąc odnowie i ją stymulując.

Do tego, aby pismo dotarło do każdej rodziny, potrzebna jest *sieć wolontariuszy – posłańców*. Każdy z nich ma dostarczyć do kilku czy kilkunastu rodzin ten *list – zaproszenie* do udziału w zbliżającym się wydarzeniu ewangelizacyjnym. Posłańcami nie mogą być dzieci, najwyżej młodzież, w ramach ich angażowania w życie parafii, na przykład przy okazji formacji do bierzmowania. Bo w roznoszeniu gazetek nie chodzi tylko o wrzucenie egzemplarza do skrzynki na listy. Warto wykorzystać okazję do sąsiedzkiej rozmowy lub do podzielenia się uwagami na temat poprzedniego wydarzenia. Dlatego najlepiej sprawdzają się w posłudze posłańca osoby dorosłe. Z biegiem czasu funkcja posłańca się wzbogaca. Staje się on łącznikiem między centrum parafii a każdą rodziną. Zbiera i przekazuje odczucia i oceny ludzi związane z tym, co się dzieje w parafii. Zatem ma to być osoba *dyskretna, budząca zaufanie i życzliwa*. Pisemko jest dostępne za darmo. Nie zbiera się ofiar, a parafia pokrywa koszty jego wydania z własnych funduszy.

Warto zaznajomić się z **Dekalogiem posłańca:**

1. Przed zaniemieniem listu postaraj się dobrze zapoznać z jego treścią i ją zrozumieć.
2. Pokonaj nieśmiałość, obawę i znużenie zarówno modlitwą, jak i poproszeniem przyjaciela o towarzyszenie na czas posługi.
3. Zanieś Dobrą Nowinę proponowaną w liście z modlitwą, radością w sercu i uśmiechem na ustach.
4. Oddaj list osobiście w odpowiednim momencie – tak jak samemu chciałbyś otrzymać wartościowe zaproszenie.
5. Bądź wyrozumiały i cierpliwy, kiedy drzwi się nie otworzą lub tylko uchylą – w takiej sytuacji nie wolno być natrętnym i na razie trzeba odłożyć wizytę do następnej okazji.
6. Zanieś list natychmiast, nie przetrzymując go u siebie, bo wiadomości są ważne i ludzie powinni poznać je bez zwłoki.
7. Jeżeli nie możesz przekazać listu osobiście, poproś inną osobę, dobrze przyjmowaną, aby ten list zaniosiła.
8. W domu, już po rozniesieniu gazetek, zanotuj sobie komentarze, uwagi i świadectwa parafian, a później przekaz je koordynatorowi.
9. Potraktuj poważnie tę formę służenia wspólnocie parafialnej i stopniowo coraz pełniej odkrywaj jej znaczenie.
10. Podziękuj Bogu za powołanie do tej służby i poproś Go, żeby pomógł ci wypełniać ją z miłością.

Posłaniec musi się wykazać solidnością, chęcią i umiejętnością słuchania. Ma być gotowy do udzielenia pomocy w razie potrzeby, stopniowo zdobywając zaufanie ludzi. To on dla wielu staje się wizytówką parafii. To jest dobra i konkretna szkoła zaangażowania w życie wspólnoty, a przy tym dostępna dla wszystkich ludzi dobrej woli. Zatem widzimy, że posługa posłańców jest bardzo potrzebna.

Przy spotkaniach osób zaangażowanych w realizację projektów odnowy w różnych parafiach można zapoznać się z różnymi formami *Listu do Parafian*. To również okazja do wymiany doświadczeń i pomysłów.

Ludzie stopniowo odkrywają sens i wagę tego pisemka, tak jak i rolę posłańców. Niejednokrotnie ich świadectwa mówią, ile dla nich znaczyło, gdy specjalnie do nich – zwłaszcza w jakimś trudnym momencie – przychodził ktoś z ważnym przesłaniem od proboszcza i wspólnoty parafialnej. To dla nich pokrzepienie na duchu i uświadomienie, że nie są sami, że w parafii o nich się pamięta. Z listu zaś dowiadawali się, w jaki sposób chce się im pomóc.

10. Programowanie duszpasterskie

Mając w świadomości drogę, którą trzeba przejść, aby przekształcić zastaną rzeczywistość i poprowadzić wspólnotę parafialną w stronę jej ideału, należy najpierw określić kroki potrzebne, by dojść do celu. Służy temu odpowiednie przeżycie *programowania duszpasterskiego* dla konkretnej wspólnoty parafialnej.

Polega ono na jasnym określeniu:

- ◆ co chcemy uzyskać, to znaczy jaki **cel** pragniemy osiągnąć w danym okresie,
- ◆ **motywacji**, a więc wskazaniu, dlaczego chcemy to osiągnąć – chodzi o *uzasadnienie* tego celu przez wyraźne wskazanie problematycznej sytuacji, która stoi na przeszkodzie budowania wspólnotowych relacji w parafii, a także o odkrycie duchowej motywacji w dążeniu do tego celu (z odniesieniem do konkretnego *nauczania Kościoła* lub Biblii) oraz określenie *ewangelicznego nawrócenia*, którego wymaga zastana sytuacja, aby skutecznie zmierzyć się z zauważonym problemem i stopniowo go przezwyciężyć,
- ◆ **programowania** powiązanych ze sobą wspólnym celem kolejnych *wydarzeń ewangelizacyjnych*, które należy zrealizować, aby krok po kroku systematycznie dążyć do wyznaczonego celu dzięki właściwie dobranej metodzie,
- ◆ **terminów**, do kiedy należy zrealizować poszczególne działania, oraz ustaleniu osób odpowiedzialnych za realizację zaprogramowanych działań,
- ◆ terminu spotkania, na którym zostanie **oceniony** stopień realizacji wyznaczonego celu.

Warto również przewidzieć środki materialne (narzędzia) i finansowe (koszty) potrzebne do realizacji programowanych zadań. Analiza posiadanych środków i przewidziany termin wykonania pozwolą ocenić, czy proponowany program zostanie zrealizowany.

Opracowanie *kilkuletniego* „planu duszpasterskiego” oraz *rocznego* „programu duszpasterskiego” służy nie tylko sprawom organizacyjnym, ale jest także okazją, żeby nadać konkretną formę postawie teologicznej „posłuszeństwa prawdzie” (1 P 1,22) w nadziei, że tak zostaną spełnione obietnice Ducha Świętego i wymagania ewangelicznej miłości. Podejmując się tego zadania, zobowiązujemy się do przemiany teraźniejszości, działając siłą miłości i mocą Ducha Świętego.

Najbardziej pracowitym wysiłkiem jest opracowanie *kilkuletniego planowania* (rozumianego jako *ustalenie i uzasadnienie sekwencji dorocznych celów, które zamierza się osiągnąć w ciągu kilku lat*) i *corocznego programowania duszpasterskiego* (czyli *określenie działań uzasadnionych celem wyznaczonym na dany rok*). Należy pamiętać, że nie jest to tylko kwestia organizacyjna i logistyczna. W naszych założeniach wysiłek planowania i programowania powinien mieć raczej *charakter doświadczenia duchowego rozeznania* tego, jaki krok można i należy zrobić w określonej sytuacji, z tymi konkretnymi osobami, w tym środowisku i kulturze oraz w danym momencie (w historii tego Ludu Bożego). Nawet jeżeli w praktyce podczas planowania często korzysta się z ogólnych założeń projektu odnowy, to i tak zawsze należy je dynamicznie dostosować do warunków konkretnej parafii, co wymaga posiadania opracowanej przez siebie *diagnozy sytuacji duszpasterskiej* oraz odpowiedniego czasu i dobrej woli na wspólną refleksję.

Dlatego regularnym wyzwaniem, którego nie można zaniedbywać, jest dla parafii *doroczna ocena realizacji dotychczasowego programu* oraz *opracowanie takiego programu na kolejny rok*, co wymaga:

- ◆ *wolności wewnętrznej*: aby pokonać gorzkie doświadczenia z przeszłości, kiedy czegoś nie można było zrobić, tego odczucia, że już nie warto próbować z obawy przed kolejnym niepowodzeniem;
- ◆ *świadomości naszych ograniczeń*: przecież nigdy nie będziemy mieli absolutnej pewności, jaka jest wola Boga,
- ◆ *cierpliwości*: jako umiejętności poczekania na dogodną chwilę, aby skoncentrować całą energię na pierwszym kroku możliwym do zrealizowania (nadzieja), unikając przez to pustego aktywizmu i niepotrzebnego narzekania na wszystko;
- ◆ *akceptacji „prawa wcielenia”*, które przypomina nam:
 - o *czasowości* – że wszystko, co ludzkie, potrzebuje swojego czasu, idzie powoli, krok za krokiem, więc nie można się spieszyć ani przyspieszać działań lub niweczyć zaplanowane już etapy realizacji celów,
 - o *historyczności* – że tylko to staje się w pełni ludzkim doświadczeniem, co ludzie sami przeżywają ze sobą w konkretnych sytuacjach i w ramach określonej kultury.

Te prawa uczą, że wysiłek *planowania i programowania duszpasterskiego*, a także wytrwałe realizowanie tych zamierzeń warte są tego trudu, bo stają się dla nas **wypełnianiem Bożej woli**. Przy okazji prowadzą nas do pogodzenia się z tym, że nie wszystko od nas zależy, bo my nie jesteśmy Bogiem. Ale możemy i powinniśmy współpracować z Nim, bo to On nas prowadzi jako swój lud. Zatem nasze starania o *plan i program duszpasterski* nie są jakimś wymyślaniem atrakcyjnych inicjatyw, ale jest to przede wszystkim **uczciwe**

i solidne rozeznawanie Bożej woli wobec nas i naszej wspólnoty parafialnej.

Sposób postępowania przy **każdym programowaniu roku duszpasterskiego**⁴ jest następujący.

1. Najpierw trzeba przyjąć ogólny **cel roku**, bo od niego zależą poszczególne wydarzenia. Pamiętajmy jednak, że roczne cele powinny być już określone w kilkuletnim planie duszpasterskim parafii, który może być jednak zweryfikowany, jeśli wymaga tego aktualna sytuacja. Sformułowanie celu należy uzupełnić o motywację wynikającą z aktualnej sytuacji oraz z rozeznania woli Bożej wobec danej wspólnoty, którą formułuje się jako „konkretne” nawrócenie, do którego będą zapraszać wydarzenia danego roku duszpasterskiego.
2. Następnie przechodzi się do **programowania** poszczególnych *poziomów duszpasterstwa*, zaczynając od wydarzeń ewangelizacyjnych dotyczących całej wspólnoty parafialnej.
3. Można też przewidzieć **programy specjalne**, które będą potrzebne przykładowo dla określonych środowisk, oczywiście skoordynowane z programem ogólnym.
4. W końcu przygotowuje się **kalendarz roku duszpasterskiego**, czyli: temat, cel z uzasadnieniem, daty przygotowania, realizacji i oceny, osoby odpowiedzialne oraz inne uwagi przydatne w odniesieniu do programowanego wydarzenia lub inicjatywy.

⁴ Por. *Od masy do Ludu Bożego*, s. 44 i n.

Programowanie duszpasterskie obejmuje następujące poziomy:

- ◆ *duszpasterstwo całości* (czyli „miesięczne” wydarzenia ewangelizacyjne),
- ◆ *struktury* odpowiedzialne za przygotowanie i realizację wydarzeń (PZK, RZK),
- ◆ *przepływ informacji* (sekretariat i redakcja listu).

Z czasem, w miarę przechodzenia do kolejnych etapów programu odnowy i ewangelizacji, programuje się również inne poziomy duszpasterskie, na przykład *spotkania grup sąsiedzkich*, które powstają po pierwszym etapie, albo działanie *struktur parafialnych* i *spotkań formacyjnych* dla osób w nich zaangażowanych.

Na zakończenie każdego roku duszpasterskiego organizowane jest spotkanie dotyczące **oceny realizacji celu danego roku duszpasterskiego**. Analizuje się wtedy, co udało się zrealizować, a czego nie. Na podstawie zdobytego w ten sposób doświadczenia formowane są propozycje na przyszłość. Od tych wniosków rozpoczyna się potem programowanie kolejnego roku duszpasterskiego zgodnie z wieloletnim planem odnowy parafii.

11. Formacja współpracowników duszpasterskich

To ważna sprawa i jeśli dotychczasowa sytuacja się nie zmieni, to może być dużą przeszkodą w odnowie. Przecież odnowa musi się zacząć i dokonać najpierw w naszej świadomości. Dobrze zaś wiemy, jak wiele do życzenia

pozostawia aktualny stan świadomości ludzi. Ile jest ignorancji religijnej, jak nikła znajomość Pisma Świętego, zasad wiary i moralności chrześcijańskiej.

Warto skorzystać z już istniejących w parafii ruchów i grup duszpasterskich, które dbają o rzetelną formację duchową swoich członków. Proponowany tu *projekt odnowy parafii* nie jest dla nich konkurencją, ale chce być wspólnym mianownikiem tego, co się w parafii dzieje. Praca ruchów w konkretnym środowisku parafialnym uzyskuje nowy, pełniejszy sens i możliwość zaangażowania.

Warto też wykorzystać katechezy głoszone w Radiu Maryja i sygnalizować ludziom dobre filmy w telewizji, szczególnie o tematyce biblijnej lub hagiograficznej. Dobrze, jeśli w parafii jest koło studiów nauk Soboru i współczesnych dokumentów Kościoła. Wiele mamy tu do zrobienia. Ważnym elementem formacji są rekolekcje zamknięte i tradycyjne. Trzeba też zwrócić uwagę na czytelnictwo książek i czasopism religijnych. Nie jest z tym najlepiej. Kiedyś narzekaliśmy, że nie mamy dostępu do środków przekazu i możliwości wydawania popularnych publikacji religijnych. Dzisiaj to wszystko mamy, ale tego nie wykorzystujemy.

Rozwijający się program odnowy parafii daje szansę formacji w ramach wspólnot podstawowych – wielu ludzi tu dojrzewa w swojej wierze, poznaje ją teoretycznie i praktycznie. Żadna wiedza, a tym bardziej religijna, nie może pozostać tylko bagażem mniej lub bardziej spójnych pojęć.

Dla parafii, które już realizują program odnowy, szczególnym momentem formacyjnym jest doroczna pielgrzymka tych wszystkich parafii znajdujących się w odnowie.

Miejszem spotkania jest jedna z tych, która w danym roku zaprasza wszystkie pozostałe wspólnoty. Wierni długo pamiętają pielgrzymki do Trzebini, Szówska, Rozłazina, Słociny, Torunia, Morawicy, Lublina, Malborka, Krosna, Szewnej, Jawidza albo Hrubieszowa. Tam uczyli się otwartości dla innych i braterstwa. Tam zdobywali wiedzę o tym, że nikt z nas nie jest obcy, że wszyscy jesteśmy braćmi. Ale całe piękno tej prawdy okazuje się dopiero w praktyce. Oczywiście w każdej parafii trzeba położyć duży nacisk na dobre prowadzenie katechezy w szkole, a także w parafii. Tu prowadzimy katechezy przed pierwszą spowiedzią i Komunią Świętą, przed bierzmowaniem i przygotowujemy do sakramentu małżeństwa.

Trzeba postulować i do tego dążyć, by wszystko w parafii, na co dzień i od święta, miało także swój wymiar ewangelizacyjny. To powinno być zrozumiałe. Tak bowiem jak formacja w rodzinie nie odbywa się tylko w chwilach, gdy rodzice usiłują coś szczególnego przekazać swym dzieciom, tak ona się dokonuje przez cały czas. Trzeba starać się, by to, co przeżywa się w parafii, miało nośność ewangelizacyjną, by w dobry sposób kształtowało nasze pojęcia o wierze i o Kościele. To zaś na pewno zależy od każdego z nas.

12. Ksiądz w parafii

Ksiądz nie jest tylko urzędnikiem. Wręcz trudno mi sobie wyobrazić taką postawę kapłana. Oznaczałoby to okaleczenie jego powołania. Normalny ksiądz żyje parafią. To jest jego pasja, jego miłość, jego życie. I dlatego udana praca w parafii uszczęśliwia go głęboko, a nieudana frustruje

i wywołuje nerwicę. Myślę, że wielu z nas – księży – płaci za to zdrowiem, zgorzknieniem i świadomością zmarnowanej szansy. Niejeden z nas jest zostawiony samemu sobie bez pomocy z góry i z dołu. Dlatego wielu nie wie, co robić, nie ma żadnej wizji życia w parafii. Praca duszpasterska jest wtedy tylko ciągłą improwizacją. Dobrze, jeśli ktoś to jasno widzi, bo stwarza to szansę na wyjście z tego stanu.

Każda parafia jest inna i każda jest darem od Boga dla księdza i dla wiernych. Jest ogromną szansą do wykorzystania; szansą, że spotykamy się w niej w ewangelicznym braterstwie, że razem, choć każdy na swój sposób, będziemy służyć Bogu, że Mu się przydamy do dzieła głoszenia Dobrej Nowiny i zbawiania ludzi z pomocą ludzi.

Rodzi to więc ogromną odpowiedzialność. Wchodzimy w najgłębsze Boże i ludzkie sprawy. Pracujemy gdzieś w głębi i w korzeniach. Owoc nie zawsze będzie widoczny od razu. Ale trzeba siać i pracować z wielką ufnością i świadomością oczekiwania na plony.

Nawet nas samych nieraz zaskakuje to, co mówią ludzie. Gdy byłem na prymicjach jednego z moich dawnych ministrantów, podeszła do mnie kobieta, która bardzo się ucieszyła na mój widok. Spotkaliśmy się piętnaście lat wcześniej, ale słowa, które jej wówczas powiedziałem, według jej świadectwa bardzo jej pomagały przez cały czas i dzięki nim przetrwała trudne chwile. Mimo że często zdarza mi się słyszeć podobne wyznania, za każdym razem się nimi zdumiewam.

Bóg posługuje się nami jako narzędziami. Ale to narzędzie musi nadawać się do celu, jaki On chce osiągnąć. Trzeba więc nam myśleć nie tyle o tym, jaką parafię chcielibyśmy

mieć, ale bardziej o tym, jakiej parafii chce Bóg i w jakiej parafii pragną żyć nasi wierni. Potrzebna jest nie tylko perspektywa wiary i nieustannego słuchania tego, co mówi Bóg do Kościoła, ale i postawa nieustannego słuchania ludzi i dialogu z nimi. Nieustannego uczenia się.

Przy mnogości naszych zajęć to trudne. Często na to narzekamy. Ale to także efekt złej organizacji pracy i liczenia tylko na siebie, niedopuszczania innych do współpracy. Traci na tym nie tylko sam kapłan, ale i cały Kościół. Właściwe wykorzystanie charyzmatów każdego kapłana i każdego świeckiego jest więc sprawą pilną. Zmarnowane dary Boże oskarżają nas.

To, co najtrudniejsze w parafii, to brak właściwych modeli praktycznych. Praca parafialna za bardzo jest improwizacją, działaniem w ciemno, próbowaniem i szukaniem, a za mało świadomym, metodycznym i konsekwentnym realizowaniem tej wizji Kościoła, którą zostawił nam II Sobór Watykański. Ta wizja jest wspaniała, może pociągnąć i księży, i świeckich. Trzeba ją jednak zgłębić i pokochać. I znaleźć właściwy sposób jej realizowania. Dlatego tak ważne są wiara, wyobraźnia i odpowiednia strategia. Bez nich nawet wielkie wysiłki mogą pójść na marne.

Ważna jest współpraca z Radą Duszpasterską i ze wszystkimi grupami w parafii, ale jeszcze ważniejsze jest budowanie braterstwa wśród wszystkich parafian. Nie wystarczy zająć się jedną elitarną grupką, bo potrzebne jest świadome i systematyczne prowadzenie wszystkich parafian ku temu, żeby wszyscy wierzący mieli jedno serce i jedną duszę. Tak się buduje Kościół. Ważna jest analiza życia parafii dokonywana przez zespół duszpasterski wspólnie ze świeckimi. Ważne są

szukanie podstawowego problemu duszpasterskiego, diagnoza i pogłębione rozeznanie sytuacji, potrzebne jest też postawienie sobie spójnych ze sobą celów na każdy kolejny rok duszpasterski. Ale najważniejsze jest wytyczenie drogi Ludu Bożego i pójście nią krok za krokiem.

Patrząc wstecz na przeżyte lata kapłańskie, widzę, że niezmiernie ważne jest znalezienie wspólnego języka z braćmi w kapłaństwie i ze świeckimi. Podejmujemy dzieło wspólne – budowanie wspólnoty kościelnej. Tego nikt nie robi w pojedynkę. Potrzebne są zaangażowanie i dary wszystkich. Trzeba więc jakoś zdobyć sobie tych współpracowników. Miłość duszpasterska jest czymś konkretnym, wymagającym i podobnym do miłości małżeńskiej w tym, że trzeba ciągle zaczynać od nowa, ufać sobie, nie zrażać się niczym, przebaczać sobie ciągle i dawać nieustannie oznaki miłości. Na płaszczyźnie tylko ludzkiej łatwo o zniechęcenie i frustrację. Dlatego tak ważne jest, by we wszystkim, co robimy, widzieć Chrystusa i Jego Oblubienicę. Ja wiem, że to słowo archaiczne, ale ono wprowadza nas w tajemnicę tak głębokiego zespolenia, jakie mamy szansę przeżyć w parafii.

Do realizacji tego potrzebne jest zarówno doświadczenie starszych, jak i zapał młodych księży, gorliwość duszpasterska duchownych i zaangażowanie świeckich. Święty Jan Paweł II potwierdzał, że nie ma odwrotu od apostołstwa świeckich, że w komunii Kościoła i w jego misji zajmują oni ważne miejsce. Ich działanie i zaangażowanie w Kościół nie wynika z łaskawego zezwolenia duchowieństwa, ale z powołania zawartego w chrzcie i bierzmowaniu, z samego udziału w Ciele Chrystusa, jakie tworzą razem z innymi.

Sprowadzić wszystko do spraw kancelaryjnych, tylko formalnych, to zubożyć całe posługiwanie kapłańskie, spłaszczyć je do wymiaru rytualno-finansowego albo administracyjnego. Tak nie buduje się Kościoła. Przeciwnie: właśnie poprzez to się go rujnuje. Nie można też zrażać się trudnościami, bo prędzej czy później ludzie poznają, że księdzu chodzi o ich dobro, nawet jeśli w imię wiary i z miłością postawi im wysokie wymagania.

Tym, co mi osobiście najbardziej przeszkadza w pracy, jest nieszczęsny stereotyp myślenia o Bogu i religii w kategoriach prawie magicznych. Podchodzenie do najgłębszych spraw życia sakramentalnego, które przecież stanowią najgłębszy nurt życia parafialnego, bez wiary i właściwej świadomości. Wiemy, że istnieje prymitywny „beton” katolicki, którego prawie nie da się ruszyć. Wszystko, co jest żywe, twórcze i nowe, może być zaduszone przez swoistą mieszanekę absurdu prawie tradycjonalizmu i formalizmu. Jeden z moich parafian wyraził to mocno i wyraźnie: „Ja nie potrzebuję, żeby mi się tu coś zmieniało”.

Rodzi to smutek, gdy przy pożegnaniu parafii ludzie mówią: „Nie rozumieliśmy księdza dostatecznie i nie nadążaliśmy za nim. Może własne lenistwo i stereotypy myślowe były nam droższe niż droga, którą ukazywał nam ksiądz w imię Boga”. Sam to w różnej formie kilka razy słyszałem. Ale to znak, że może i my, duszpasterze, mając nawet piękne programy i wizje, zbyt mało osób w nie wprowadzamy. Przestrzegalbym młodszych współbraci w kapłaństwie przed mniemaniem, że jeśli raz lub trzy razy coś się powiedziało, to wierni już to sobie przyswoili. Praca parafialna jest pracą od podstaw i ciągle trzeba na różne

sposoby ukazywać cel życia we wspólnocie oraz wyraźne etapy drogi. Życie w parafii nie może stać się chodzeniem w kółko, ale ma być pielgrzymką naprzód ku wyznaczonemu celowi.

Praca w parafii jest niezmiernie absorbująca. Także wyczerpująca psychicznie i fizycznie. Nasi wierni powinni sobie z tego zdawać sprawę i łatwiej nam, księżom, darować różne rozdrażnienia lub nietakty płynące nieraz z najlepszej woli i gorliwości, ale także z przemęczenia i braku zrozumienia ludzi. Bez współpracy świeckich ten ciężar jest nie do udźwignięcia przez samego księdza. Dlatego tylko tam udało mi się coś zrobić, gdzie istniał klimat dialogu, życzliwości, współpracy, otwartości, wzajemnej troski i modlitwy za siebie. Nieraz człowiek bywał krańcowo wyczerpany, ale szczęśliwy, gdy widział, że może liczyć na braci i siostry.

Jeden z podstawowych tematów do przemyślenia i realizowania w parafii według moich doświadczeń to duchowość wspólnotowa. Chodzi tu o ciągle wychodzenie z myślenia tylko indywidualistycznego czy w kategoriach małej, pobożnej grupy, która niekiedy działa prawie jak sekta, ku duchowości bycia we wspólnocie, myśleniu w kategoriach całości i dobra wspólnego całej parafii. Jeśli ksiądz zostanie sam, to zagrożona jest jego główna misja jako ojca i brata, jako przewodnika Ludu Bożego. Pozostanie mu tylko administrowanie i dyrygowanie ludźmi, którzy nic nie rozumieją z jego wysiłków i zamierzeń, więc z boku krytykują wszystko, nie biorąc na siebie żadnej odpowiedzialności. To jak możemy wtedy budować większą wspólnotę? Jak możemy odpowiedzieć na wezwania Boże

dochodzące do nas przez wydarzenia i znaki czasu? Jak możemy być w komunii, w jedności?

Tym, co najbardziej daje się we znaki księżom i szkodzi duszpasterstwu, jest brak czasu na sprawy najważniejsze, czyli modlitwę, rozważanie w wierze wszystkiego, co parafia przeżywa, i szukanie nowych dróg zgodnych z wolą Bożą. Prawie zawsze jest to wynik braku właściwie zorganizowanej pracy oraz odziedziczonego z przeszłości paternalizmu w traktowaniu świeckich, co w sumie jest skutkiem niewiary w to, że Bóg działa i chce działać „we wszystkich i przez wszystkich” (Ef 4,6).

Jestem wdzięczny Bogu, że w Ruchu dla Lepszego Świata dał mi nie tylko możliwość poznania w praktyce twórczej idei parafii, która staje się powoli prawdziwą wspólnotą małych sąsiedzkich wspólnot, ale że pozwolił mi to realizować. Widzę dzisiaj, że to były właśnie najlepsze i najciekawsze lata mojej pracy kapłańskiej. To był też prosty sposób na to, by zdobyć ludzi dla wielkiej sprawy Bożej, zaangażować ich w konkretne wydarzenia dokonujące się w parafii, razem z nimi planować drogę, pokonywać na niej trudności i cieszyć się owocami wspólnego trudu.

W Ruchu dla Lepszego Świata kładziemy duży nacisk na formację chrześcijańską poprzez sesje wspólnotowe pozwalające nam przeżyć Kościół, zobaczyć cały radykalizm wezwań Ewangelii (błogosławieństw). Uczymy się modlitwy, dialogu, rozeznania, ciągłego zaczynania od nowa, udziału we Mszy Świętej, chrześcijańskiego wymiaru pracy. To owocuje potem w parafii. Jesteśmy przekonani, że tyle będzie mądrej akcji, ile jest formacji postaw i zaangażowania.

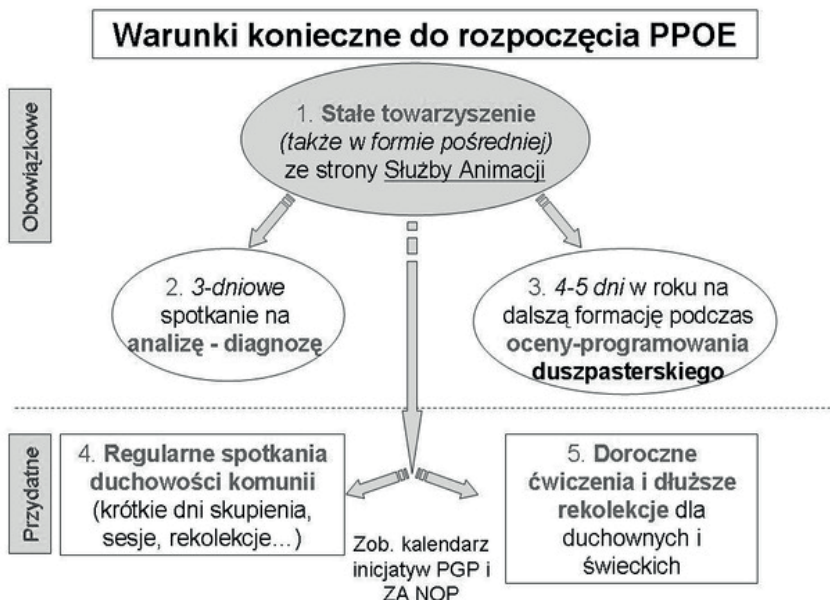
13. Od czego zacząć proces odnowy?

1. Kontakt z Grupą Promotorów, spotkania wstępne i zorganizowanie sesji informacyjnej w parafii.
2. Uwrażliwianie na ewangeliczny ideał wspólnoty parafialnej (nieformalne i zaplanowane spotkania oraz rozmowy).
3. Sesja informacyjna o projekcie odnowy parafii (z udziałem proboszcza i kilku parafian).
4. Pogłębienie doświadczenia Kościoła przez rekollekcje i misje w parafii uwrażliwiające na tematykę wspólnotowej odnowy.
5. Podjęcie decyzji o rozpoczęciu procesu odnowy w parafii.
6. Prośba i uzyskanie zgody biskupa na realizację projektu odnowy w parafii.
7. Systematyczne tworzenie warunków duszpasterskich do realizacji całościowego procesu wspólnotowej odnowy parafii według poniższego schematu.

Analiza realnej sytuacji parafii, czyli studium na temat aktualnej sytuacji duszpasterskiej parafii, jej historycznych, kulturowych i społecznych warunkowań oraz możliwości. To doświadczenie przeprowadzane jest w następujących krokach:

- a) wstępne określenie hipotezy **duszpasterskiego problemu podstawowego** parafii;

- b) *analiza sytuacji ludzkiej i religijnej*, czyli poznanie ogólnego obrazu życia parafii w celu określenia objawów problemu podstawowego na różnych poziomach duszpasterstwa w parafii;
- c) *analiza przeszłości parafii*, a więc opracowanie *wizji retrospektywnej* w celu poszukiwania źródeł podstawowego problemu duszpasterskiego w danej parafii;
- d) *prognoza*, czyli próba przewidywania kierunków rozwoju sytuacji w parafii na przyszłość w zależności od opcji podjęcia odnowy lub rezygnacji;
- e) *diagnoza realnej sytuacji duszpasterstwa parafialnego z perspektywy wspólnotowego ideału* parafii, aby:
 - zdefiniować *problem podstawowy* i określić stopień jego wpływu na sytuację różnych poziomów życia parafialnego,
 - sformułować opis sytuacji parafialnej w dynamice dostrzeżonych *przeszkód i możliwości* budowania wspólnoty parafialnej.



Źródło: Materiały formacyjne PGP

14. Schemat planu duszpasterskiej odnowy wspólnoty parafialnej

Ogólny schemat planu duszpasterskiej odnowy wspólnoty parafialnej wypracowany na podstawie wieloletniego doświadczenia Grupy Promotorów Ruchu dla Lepszego Świata w różnych środowiskach tworzy propozycję wieloletniego przewodnika podzielonego na etapy zakończone integracyjnymi wydarzeniami ewangelizacyjnymi. Każdy etap z kolei jest podzielony na kilkuletnie fazy i roczne programy powiązane ze sobą wspólnym celem i wymaganiami stopniowego wzrastania wspólnoty.

Etap wstępny

Etap ten nie jest jeszcze procesem odnowy skierowanym do całej parafii, ale nastawiony jest na wstępną formację i przygotowanie niezbędnych struktur do rozpoczęcia procesu całej wspólnoty.

Uwaga metodyczna: w ramach przyjętej metodologii terminy „program” i „programowanie” odnoszą się do wydarzeń z jednego roku duszpasterskiego, a terminy „plan” i „planowanie” dotyczą wieloletnich *planów duszpasterskich* (czyli odnoszą się do *etapów*), na które składają się roczne programy duszpasterskie.

Założenia

1. Uwrażliwienie i spotkania informacyjne dla duszpasterzy i świeckich.
2. Spotkania formacyjne dla zespołu parafialnego (tematyka: duchowość wspólnotowa, założenia i wartości wspólnotowego procesu odnowy parafii i podobne).
3. Powołanie parafialnego zespołu animacji wspólnotowej w celu przeprowadzenia *analizy i diagnozy* sytuacji duszpasterskiej parafii, które posłużą opracowaniu **długoterminowego planu duszpasterskiego**, który następnie będzie realizowany przez **coroczne programy duszpasterskie**.
4. Powołanie **Parafialnego Zespołu Animacji** wspólnotowej i koordynacji działań w celu przygotowania i przeprowadzenia pierwszego programowania kilku wydarzeń wstępnych.

5. Powołanie do istnienia pierwszych **struktur rejonowych** w parafii i realizacja pierwszych wydarzeń ewangelizacyjnych.
6. Ocena realizacji pierwszych wydarzeń, motywacja duchowa oraz uzupełnienie wspólnotowych struktur w parafii.
7. Przygotowanie i realizacja **programowania** pierwszego roku duszpasterskiego w ramach **parafialnego procesu (planu) wspólnotowej odnowy i ewangelizacji parafii**.

	Kolejne kroki	Zadania (znaczenie podejmowanych działań)	Metodyka
1	Spotkania uwrażliwiające w celu utworzenia Parafialnego Zespołu Animacji wspólnotowej (PZA) .	PZA – <i>motor projektu</i> – to zespół osób przekonanych o potrzebie troski o duchowość wspólnotową w parafii.	Formacja spójnej grupy osób o solidnej wierze ze zdolnością do pogłębionej refleksji i umiejętnościami organizacyjnymi.
2	Formacja wstępna Parafialnego Zespołu Koordynatorów rejonowych (PZK) i sekretariatu.	Odpowiedzialni za praktyczne przygotowanie i realizację <i>procesu odnowy i kolejnych wydarzeń</i> programu duszpasterskiego.	Osoby ze zdolnościami organizacyjnymi i ze znajomością zasad duszpasterstwa wspólnotowego.

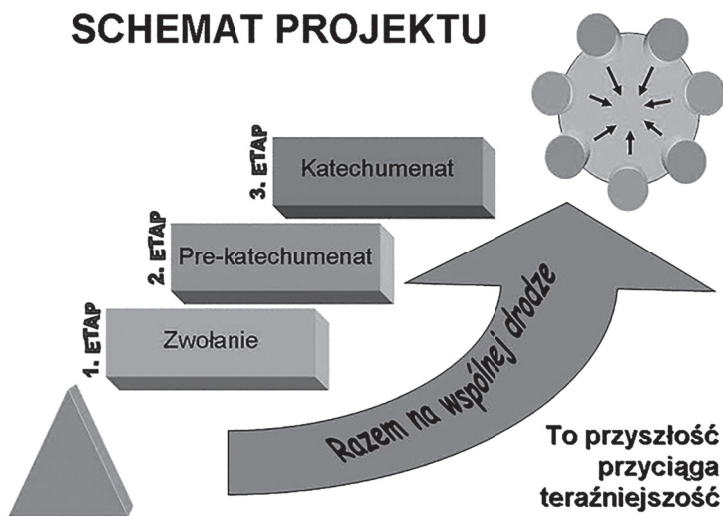
3	<p>Utworzenie rejonów parafii i znalezienie tam osób ze zdolnościami organizacyjnymi i umiejętnością pracy w grupie.</p>	<p>1. Formacja i pogłębia motywacja osób odpowiedzialnych za przeżywanie spraw parafialnych w każdym z rejonów parafii. 2. Rozeznanie i utworzenie sieci <i>posłańców</i>.</p>	<p>1. Rejony nie powinny przekraczać 1000 mieszkańców. 2. Uwzględnić się granice naturalne, kulturowe i socjologiczne. 3. W każdym rejonie potrzeba ok. 3-5 osób zdolnych do współpracy ze sobą.</p>
4	<p>Wstępna motywacja osób tworzących sięć posłańców.</p>	<p>Posłańcy są duszą komunikacji między parafią a wszystkimi rodzinami – roznoszą „List do Parafian”, czyli <i>zaproszenie do udziału w wydarzeniach ewangelizacyjnych</i>, troszczą się o inicjatywy rejonu, dzieląc się swoim świadectwem wiary.</p>	<p>1. Rozeznac i odwiedzić osoby, które mogłyby pełnić misję posłańca. 2. Wspólna formacja i motywowanie posłańców. 3. Troska o liczbę posłańców (idealnie, gdy posłaniec ma pod opieką około 10 rodzin).</p>
5	<p>Zorganizowanie redakcji Listu do parafian.</p>	<p>Zebranie materiałów na temat wydarzenia ewangelizacyjnego i redakcja „Listu”.</p>	<p>Kilka osób z umiejętnością współpracy, które potrafią redagować przekonywujące teksty z czytelną grafiką.</p>
6	<p>Zorganizowanie Sekretariatu.</p>	<p>Troska o sprawy biurowe i organizacyjne, druk i komunikację.</p>	<p>Dbanie o druk „Listu”, korespondencję i kontakty w środowisku oraz koordynacja działań.</p>
7	<p>Analiza i diagnoza sytuacji duszpasterskiej parafii.</p>	<p>Określenie <i>problemu podstawowego i linii działania</i>.</p>	<p>Zastosowanie w praktyce metod <i>analizy i diagnozy duszpasterskiej w planowaniu i programowaniu</i> duszpasterskim.</p>

Źródło: Materiały formacyjne PGP

Programowe wartości „roku duszpasterskiego” we wspólnocie parafialnej są skoordynowane w ramach

długoletniego „planu duszpasterskiego”. To pozwala, żeby kolejne działania duszpasterskie wynikały z siebie i uzupełniały się, prowadząc do wspólnego celu. W ten sposób krok po kroku realizowana jest ewangelizacja wspólnoty parafialnej. Dlatego wartości każdego etapu odnowy wynikają z sekwencji wartości, które tworzą kolejne fazy i lata procesu odnowy.

Logikę duchowego wieloletniego procesu odnowy ilustruje poniższy schemat.



Źródło: Materiały formacyjne PGP

Szczegółową sekwencję wartości poszczególnych etapów i lat procesu wspólnotowej odnowy i ewangelizacji można przedstawić następująco.

Etap I – kerygmaticzny

Zwołanie i spotkanie się ze sobą

Założeniem tego etapu jest systematyczne uwrażliwienie wszystkich parafian na następujące wartości, które stopniowo, krok po kroku, otwierają ich na potrzebę budowania braterskiej wspólnoty.

Faza I: Uwrażliwienie na braterstwo

rok 1: Wspólne spotkanie ze sobą

rok 2: Troska i wzajemny szacunek

Faza II: Przeżywanie braterstwa w życiu

rok 1: Okazje do wzajemnej pomocy

rok 2: Dzielenie się nawzajem dobrami duchowymi

Faza III: Przeżywanie braterstwa we wspólnocie Kościoła

rok 1: Odkrywanie biblijnych obrazów wspólnoty Kościoła

rok 2: Odkrywanie Kościoła jako braterskiej wspólnoty

Parafialny Tydzień Braterstwa (finał I etapu):

- ◆ przygotowanie (ocena sytuacji, rozeznanie i decyzja o zwołaniu Tygodnia Braterstwa – *zbawienne*),
- ◆ list biskupa o Tygodniu Braterstwa,
- ◆ przygotowanie duchowe i organizacja wydarzenia,

- ◆ przeżycie Tygodnia Braterstwa w parafii (4 spotkania w grupach, wspólne celebracje, powołanie grup sąsiedzkich).

Etap II – prekatechumenalny

Wejście w proces ewangelizacji

Założeniem tego etapu jest systematyczne uwrażliwienie wszystkich parafian na następujące wartości i pogłębienie ich znaczenia na spotkaniach w małych grupach sąsiedzkich.

Faza I: Biblia jako Słowo Boga

rok 1: Lud odkrywa Pismo Święte jako Słowo Boże

rok 2: Odkrywanie wartości Słowa Bożego w życiu codziennym

Faza II: Wiara i jej wymagania

rok 1: Odkrywanie wiary jako stylu życia na wzór Jezusa Chrystusa

rok 2: Odkrywanie konieczności publicznego głoszenia wiary

Faza III: Odkrywanie osoby Jezusa Chrystusa

rok 1: Odkrywanie postawy Jezusa wobec Boga i ludzi

rok 2: Odkrywanie Tajemnicy Chrystusa

rok 3: Przygotowanie do zakończenia etapu poprzez synodowanie

Parafialne synodowanie

To weryfikacja stanu ewangelizacji na tym etapie dotycząca wszystkich parafian oraz formacji przeżywanej w ramach „małych grup”. Wydarzenie to zaprasza wszystkich parafian do refleksji, która zostanie podsumowana w dokumentach synodalnych i wyrażona w uroczystym *wyznaniu wiary* w obecności biskupa diecezji.

Owoce synodowania są:

1. Wspólnotowy komentarz do *Wyznania wiary* rozumianego jako *opcja za Chrystusem*.
2. Weryfikacja i uzupełnienie małych grup sąsiedzkich.
3. Opracowanie w grupach *tekstów synodalnych* na temat: miejsca ubogich we wspólnocie parafialnej, stanu troski o dzieci i młodzież, praktyki wspierania rodziny i sposobów rozwiązywania lokalnych problemów społecznych.

Etap III – katechumenalny

Katecheza wspólnoty w służbie królestwa Bożego

Założeniem tego etapu jest to, aby oprócz uwrażliwiania i pogłębiania doświadczenia wybranych wartości, które budują i umacniają wspólnotę, podjęto również systematyczną formację osób, które będą służyły wspólnotowym strukturom parafii.

Faza I: Tajemnica Kościoła jako Nowego Ludu Bożego

rok 1: Profetyczność Ludu Bożego

rok 2: Lud Boży jako sakramentalny „znak”
dla świata

Faza II: Sakramenty budują wspólnotę

rok 1: Chrzest

rok 2: Pokuta i pojednanie

rok 3: Bierzmowanie, małżeństwo, kapłaństwo

Faza III: Eucharystia

rok 1: Eucharystia: Liturgia Słowa

rok 2: Eucharystia: Ofiara Eucharystyczna

rok 3: Eucharystia: komunია i posłanie

Finał III etapu: Parafialny kongres eucharystyczny

Wspólnota określa swój specyficzny sposób bycia Kościołem w formie własnego **projektu wspólnotowego**, który ukazuje, w jakim stopniu parafia osiągnęła cechy wspólnoty służebnej.

Rok I: Opracowanie wspólnotowego projektu parafii

Rok II: Zgromadzenia Rejonowe

Rok III: Pierwsze zwołanie Kongresu Eucharystycznego

Rok IV: Celebracja Parafialnego Kongresu Eucharystycznego

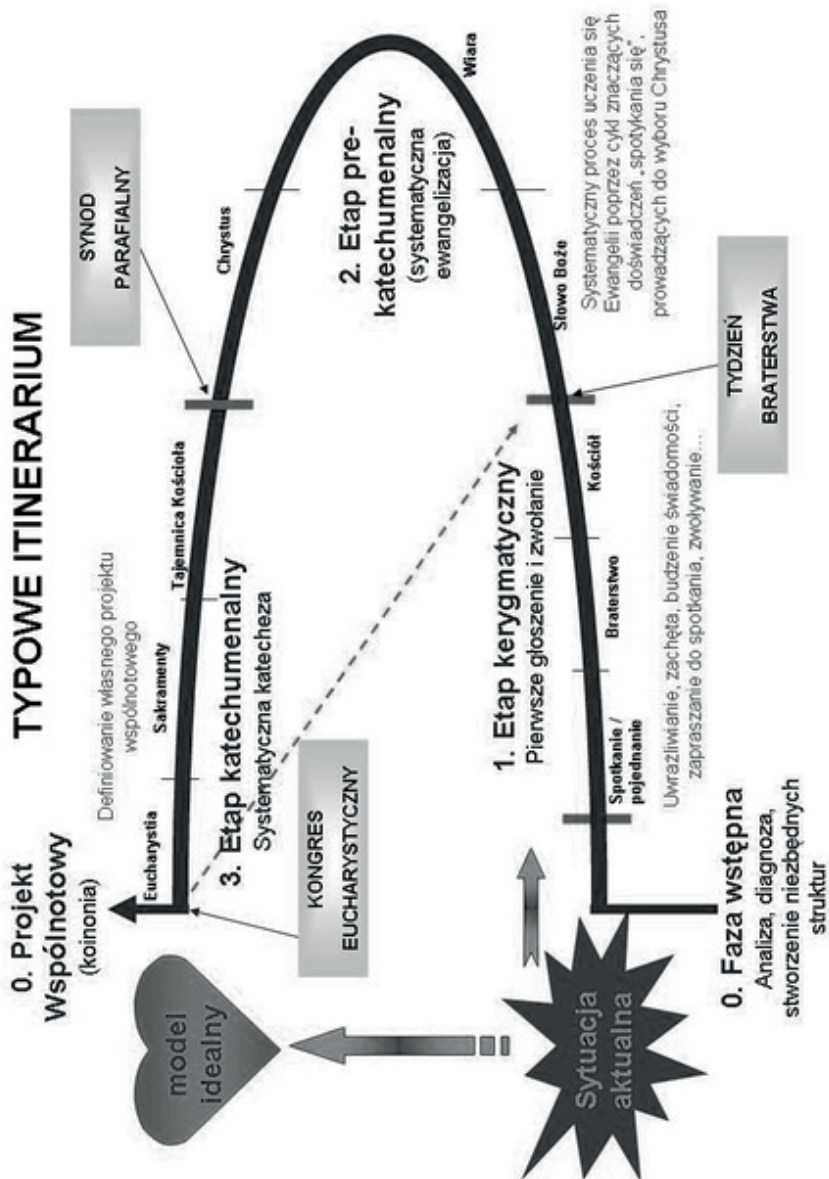
Celem doświadczenia jest ustanowienie małych wspólnot, przyjęcie parafialnego projektu wspólnoty, uznanie wspólnotowych posług w parafii oraz przyjęcie „reguły życia” i wspólnotowego komentarza do „Ojciec nasz”.

Oczywiście konkretne określenie „wartości roku” duszpasterskiego jest wypadkową zarówno powyższej

katechumenalnej drogi odnowy, jak i realnej sytuacji parafii, która jest realizowana w konkretnej wspólnotcie parafialnej w określonej sytuacji duszpasterskiej.

Opracowanie nowego planu ewangelizacji parafii

Po zakończeniu *trzech etapów procesu wspólnotowej odnowy i ewangelizacji* warto rozpocząć kolejny cykl ewangelizacji pogłębiający realizowany dotychczas proces odnowy przez dojrzsze ujęcie wartości *drugiego i trzeciego etapu*. Tym razem zwykle pomija się *etap pierwszy*, ponieważ w parafii powinny już działać wspólnotowe struktury ewangelizacji (jak na przykład grupy sąsiedzkie). Logikę całego procesu wraz z przejściem do kolejnego cyklu odnowy prezentuje poniższy schemat *cyklicznej „drogi odnowy”*.



Źródło: Materiały formacyjne PGP

C. Praktyczne sugestie

1. Tematy do omówienia

- ◆ Nasze marzenia o parafii. *W jakiej pragnęlibyśmy żyć, jaką zbudować? A jakiej parafii pragnie Bóg?*
- ◆ Różne historyczne modele wspólnoty parafialnej. *Pierwsze wspólnoty braterskie. Indywidualizm i formalizm jako „rak” wspólnoty. Model piramidalny.*
- ◆ Wizja Kościoła i parafii według II Soboru Watykańskiego. *Parafia na nasze czasy uwzględniająca dzisiejsze prądy duchowe i społeczne.*
- ◆ Choroby duchowe współczesnych parafii, ich kryzysy i zagrożenia. *Czy jest na to jakieś lekarstwo?*
- ◆ Słabe i mocne punkty naszej parafii. *Co ją rozbija jako wspólnotę, a co buduje?*
- ◆ Wspólnota stabilna, która dba przede wszystkim o to, żeby było jak dotychczas, czy też twórcza i ewangelizująca parafia, która szuka pogubionych? *Lud wędrujący za Bogiem. Co dla nas znaczy być ludem wędrującym za Bogiem?*
- ◆ „Pójdźcie i wy do mojej winnicy” (Mt 20,4). *Bierność i oczekiwanie, żeby być obsłużonym duchowo, czy czynne zaangażowanie się w życie parafii?*
- ◆ Co ludzie świeccy mogą zrobić w parafii rozumianej jako wspólna rodzina duchowa? *Jak rozeznaczyć dary*

– charyzmaty, które prowadzą do budowy wspólnego duchowego domu?

- ◆ Jaką rolę w budowaniu wspólnoty parafialnej odgrywają: modlitwa, Słowo Boże, liturgia i sakramenty?
- ◆ Czy wspólnota parafialna ma być tylko dla nas, abyśmy sami dobrze się tu czuli, rozwijali i zbawiali, czy też ma ona być znakiem dla innych, którzy chcieliby dołączyć i razem dążyć do zbawienia?

2. W jakim duchu staramy się pracować?

- ◆ Działamy w duchu II Soboru Watykańskiego, który dał zielone światło dla laikatu i mobilizuje duchownych, zwłaszcza w oparciu o soborową wizję Kościoła [szczególnie według KK, KDK].
- ◆ Angażujemy się w duchu wiary i modlitwy, wiedząc, że to jest sprawa Boża.
- ◆ *Pracujemy w duchu wspólnotowym (duchowość komunii).* Razem z innymi. Szukając współpracowników (świeccy, zakony, katecheci, ruchy, wspólnoty religijne i świeckie).
- ◆ *Ogarniamy troską wszystkich,* zaczynając od najuboższych i tych, którzy są zagubieni. *Odpowiedzialność za to rozszerzamy na wszystkich ochrzczonych, którzy są systematycznie zapraszani do braterskiej wspólnoty.*
- ◆ *Wykorzystujemy i rozwijamy wszystkie dary Ducha Świętego (charyzmaty), które tworzą dynamizm i bogactwo wspólnot kościelnych.*

- ◆ *Współpracujemy w duchu wzajemnego poszanowania swojej ludzkiej i chrześcijańskiej godności. Wycho-
dzimy więc od tego, co nas łączy, a nie od tego, co dzieli.*
- ◆ *Podajemy działania w duchu dialogu, o którym
papież Paweł VI mówił, że „jest nowym imieniem
miłości” (Ecclesiam suam, 64).*
- ◆ *Pracujemy, mając przed oczami jasne cele i świadomość zaplanowanych etapów do przebycia. Pamięta-
my jednak, że projekt odnowy jest tylko instrumen-
tem, który należy twórczo dostosowywać do realnej
sytuacji i warunków danej parafii.*
- ◆ *Wykorzystujemy najlepsze współczesne środki i meto-
dy budowania wspólnoty wiary.*
- ◆ *Jesteśmy w jedności i pod przewodnictwem pasterzy
Kościoła. O podjęciu projektu zawsze powiadomiony
jest biskup i to w jego imieniu działa proboszcz oraz ze-
spół koordynujący odnowę. W ważnych momentach
realizacji tego projektu biskup towarzyszy wspólnocie
parafialnej i osobiście uczestniczy w celebracjach.*

3. Poziomy stałej formacji

- ◆ **Uwrażliwienie** na sprawy parafii. Zobaczenie jej sy-
tuacji, jaka jest w rzeczywistości (*Co jest?*).
- ◆ **Uświadomienie** ideału Kościoła jako wspólnoty
umotywowanej nauczaniem Kościoła, Soboru, do-
świadczeniem duchowego *czytania znaków czasu*
(*Co powinno być?*).

- ◆ **Pogłębienie** spojrzenia na sytuację duszpasterską przez **analizę** sytuacji problematycznych objawiających się na różnych poziomach duszpasterstwa parafialnego w celu odszukania przyczyn aktualnej sytuacji, a przede wszystkim **zdiagnozowania**, czyli rozeznania **problemu kluczowego** (*podstawowego*) wspólnoty parafialnej, z którym należy się zmierzyć w podejmowanych inicjatywach duszpasterskich (*Co najbardziej przeszkadza w budowaniu wspólnoty wiary?*).
- ◆ **Planowanie duszpasterskie**, czyli wspólne szukanie sposobów wyjścia z dostrzeżonej sytuacji kryzysowej przez stopniowe i wytrwałe przezwyciężanie rozpoznanego *problemu podstawowego* wspólnoty parafialnej. To właśnie temu służy opracowanie **planu** (*jako rodzaju długoterminowej terapii*), który małymi krokami (czyli corocznym **programem**) stopniowo poprowadzi do przezwyciężenia rozpoznanego problemu (*Jaki jest pierwszy możliwy do wykonania krok, który prowadzi do przezwyciężenia danego problemu?*).
- ◆ **Realizacja** odpowiednio zaprogramowanych i dobranych działań, aby stopniowo zmieniać mentalność (prowadzić do *wspólnotowego nawrócenia wierzących*) i ukazywać im nowe możliwości budowania wspólnoty parafialnej (*A jakie mają być kolejne kroki odnowy?*).
- ◆ **Ocena i ewaluacja** po każdym zaprogramowanym wydarzeniu ewangelizacyjnym i na zakończenie roku duszpasterskiego służy kierowaniu procesem

odnowy i ewangelizacji (*Co się udało, a co nie? Dlaczego? W przyszłości co jeszcze można lepiej przygotować i zrealizować?*).

4. Zasady dialogu w grupie

Kiedy dzielisz się ze wspólnotą swoimi przeżyciami:

- a) nie ukrywaj się za zasłoną takich słów jak „my”, „nas”, „ludzie”. Podziel się swoimi własnymi wrażeniami, przeżyciami czy poglądami na określony temat;
- b) nie zachęcaj do polemiki ani jej nie rozpoczynaj. Chrześcijańska wspólnota nie rozwija się dzięki kłótniom;
- c) nie pouczaj innych, jakbyś wygłaszał „kazania”. Będzie na to czas przy innej okazji;
- d) nie spiesz się. Należy cierpliwie wysłuchać każdego głosu, a to wymaga czasu.

Kiedy słuchasz innych:

- a) nie sądz ani nie upominaj innych. Ich przeżycia nie są ani dobre, ani złe. Raczej spróbuj wczuć się w ich położenie;
- b) nie chwal się ani nie przepytuj innych. Jeżeli już zadajesz pytania, niech będą one wyrazem twojego zaangażowania się i zainteresowania;
- c) nie udzielaj innym dobrych rad. Przyjdzie na to czas, gdy ktoś będzie cię o to prosił;

- d) nie przerywaj, gdy ktoś inny mówi czy zastanawia się w milczeniu, co chciałby powiedzieć. Każda osoba dzieląca się swymi przeżyciami powinna mieć czas na zastanowienie się.

5. Kryteria pracy nad odnową parafii

- A. Wytrwale zapraszamy i zachęcamy do odnowy i wspólnotowego nawrócenia wszystkich ludzi.
- B. Potrzebujemy uwierzyć w obecność i działanie Boga w ludziach i w ludzkiej historii, aby rozpoznawać *znaki czasu*, czyli ślady Jego obecności w naszej ludzkiej historii.
- C. Zadbajmy o uszanowanie pierwszeństwa ubogich.
- D. Pamiętajmy, żeby szanować i pielęgnować dziedzictwo parafii oraz dorobek pokoleń – niczego bezmyślnie nie wolno nam niszczyć ani lekceważyć.
- E. Dbajmy o to, żeby rozdzielać odpowiedzialności jak największej liczbie osób – dzielmy się więc zadaniami według zasady pomocniczości.
- F. Pilnujmy uważnie jedności, troszcząc się o to wytrwale i z cierpliwością.
- G. Zawsze starajmy się wypełniać *program duszpasterski* z nadzieją, że służymy Bożej sprawie i pracujemy dla królestwa Bożego.

(Według ojca R. Lombardiego SJ,
założyciela Ruchu dla Lepszego Świata)

6. Pięć przykazań odnowy parafii

Trzeba jej chcieć!

Trzeba ją zacząć!

Trzeba kontynuować!

Trzeba kontynuować!

Trzeba nigdy nie kończyć, lecz stale kontynuować!

Według Zbigniewa Nosowskiego

„Choć brzmi to żartobliwie, myślę o tym zupełnie poważnie. Znam przecież wiele parafii, gdzie żadnej odnowy nie rozpoczęto, ponieważ nikt jej nie chciał, a w szczególności ksiądz proboszcz. Najważniejsze i jednocześnie najtrudniejsze jest *pierwsze przykazanie*. Jeśli ktoś nie chce odnowy, to nie ma siły, aby go zmusić (nawet sam biskup tego nie dokona).

Znam inne parafie, które chciały podjąć odnowę, ale nie wiedziały, jak zacząć. I znam też szereg następnych, które zaczęły, ale przestały. Bo odnowa parafii jest procesem, który nigdy nie osiąga celu”.

Według Zbigniewa Nosowskiego

7. Poziomy duszpasterstwa wspólnotowego

(Uwzględniane w planowaniu
i programowaniu duszpasterskim)

Poziom 1: duszpasterstwo całości (wszystkich razem).

Poziom 2: duszpasterstwo wspólnotowe:

- ◆ duszpasterstwo małych grup (sąsiedzkich),
- ◆ duszpasterstwo rodzin.

Poziom 3: duszpasterstwo specjalistyczne
(środowiska i ruchy).

Poziom 4: posługi duszpasterskie:

- ◆ katecheza (szkolna, parafialna, sakramentalna...),
- ◆ liturgia,
- ◆ pomoc charytatywna.

Poziom 5: struktury:

- ◆ struktura wypracowania i podejmowania decyzji,
- ◆ struktura opracowania programów i realizacji projektu:
 - informacja,
 - ekonomia i finanse,
 - służby techniczne.

8. Metoda pracy w małych grupach

Wprowadzenie do tematyki spotkania i określenie celu

1) Sytuacja: opisana w dynamice trudności i przeszkód.

- A. Prezentacja sytuacji (przypomnienie faktów, wydarzeń, sytuacji, doświadczeń, z którymi uczestnicy się stykali).
- B. Indywidualne opinie uczestników (bez polemiki).
- C. Podsumowanie i określenie problemu.

- 2) Światło Słowa Bożego i nauczania Kościoła.
 - A. Odszukanie podpowiedzi w Piśmie Świętym, w jaki sposób zmierzyć się z zauważoną sytuacją problematyczną.
 - B. Pytania pogłębiające przesłanie Kościoła.
 - C. Indywidualne opinie uczestników, jak rozumieją wskazówki nauczania Kościoła (bez polemiki).
 - D. Podsumowanie zakończone wspólną modlitwą (*wezwania związane z omawianą sytuacją*).

- 3) Potrzebne nawrócenie i decyzje dla osobistego i wspólnotowego nawrócenia.
 - A. Wprowadzenie zachęcające do dzielenia się osobistymi opiniami, jak w świetle Słowa Bożego można odpowiedzieć na zauważony problem.
 - B. Prezentacja oficjalnego nauczania Kościoła w temacie spotkania.
 - C. Dzielenie się osobistym świadectwem, jak uczestnicy zamierzają zadbać o wprowadzenie zaleceń Słowa Bożego i nauczania Kościoła w swojej wspólnocie.

- 4) Prezentacja wniosków i wspólna modlitwa.

9. Propozycje do liturgii parafialnej

- A. Wytrwale troszczyć się, by Eucharystia niedzielna stawała się centrum życia wspólnoty.

- B. Przygotować każdą liturgię tak, by spełniała swój cel uwielbienia Boga i jednoczenia ludzi.
- C. Rozdzielać wiernym wszystkie funkcje, które są dla świeckich, aby było to dzieło całego ludu (*liturgia*).
- D. Zadbać o staranne odczytanie tekstów ze zrozumieniem, postarać się także o odpowiedni poziom liturgicznych śpiewów.
- E. Zadbać o przygotowanie właściwych komentarzy liturgicznych.
- F. Opracować i wygłosić wezwania modlitwy wiernych uwzględniające potrzeby Kościoła, świata, parafii i rodzin.
- G. Opracować dziękczynienie po Komunii Świętej nawiązujące do czytań danego dnia. Niech wybrzmi ono po chwili ciszy.
- H. Przygotować słowo życia – krótki tekst dla celebransa streszczający to, czego Bóg od nas oczekuje po tej liturgii. Można wydrukować je na kartkach i rozdać uczestnikom po zakończeniu Mszy Świętej.

D. Spodziewane owoce

Jeden z biskupów latynoamerykańskich nazwał realizację projektu odnowy parafii *duszpasterstwem nadziei*. Rzeczywiście czegoś się po nim spodziewamy, on wnosi

nową jakość w życie parafii. Prowadząc od dawna misje parafialne, widzę dokładnie, jak inny jest ich efekt w parafiach, w których od paru lat pracuje się nad odnową, gdzie ludzie co miesiąc spotykają się w grupach sąsiedzkich, gdzie działania duszpasterskie są dobrze zaplanowane, niż w parafiach, w których niewiele się robi w tej sprawie. W tych pierwszych misje są umocnieniem i pogłębieniem prowadzonego procesu budowy wspólnoty parafialnej. Są przez to przygotowane i mają potem kontynuację, a to decyduje o ich skuteczności i sensowności. W drugich misje są jeszcze jedną akcją, fajerwerkiem, który być może podsyci na pewien czas zapal religijny ludzi, ale szybko zgaśnie. To żałośnie mało w porównaniu z tym, co można było osiągnąć.

Misje parafialne jako element długofalowego procesu odnowy mogą doprowadzić do tego, że Lud Boży odnowiony w swej świadomości podejmuje lub kontynuuje drogę do zbudowania prawdziwych wspólnot kościelnych, które będą mogły (ale tylko one) podjąć misję ewangelizacyjną na danym terenie. Poprzez pracę odnowy jest szansa, by uleczone zostało to rozdarcie na *my* i *wy*, które daje o sobie znać w Kościele, na kilku zapaleńców przy proboszczu i na całą bierną oraz niezaangażowaną masę, która nie wie, o co chodzi, widzi Kościół tylko w jego materialnych strukturach (świątynia, kancelaria, składka na tacę, zaświadczenia), a wiarę przeżywa w sposób magiczny i tylko zewnętrzny, obrzędowy. Taka wiara nie wpływa na życie, nie kształtuje go, nie tworzy więzi międzyludzkich.

Po paru latach prowadzenia projektu odnowy przyjdą rezultaty. Nie zawsze są one wymierne w statystykach, nie

zawsze powiększają frekwencję w kościele, choć i to daje się zauważyć. Skutki sięgają o wiele głębiej – do sposobu przeżywania wiary i świadomości. Tu odnowa dotyka głębin serca i staje się nawróceniem. Ludzie objawiają inną świadomość. Zrozumieli, że to oni są Kościołem, utożsamiają się z nim. Potrafią czuć się jako parafia, cieszyć z tego, co w niej się dobrego dzieje. Już nie tylko mają za złe komuś tam, nie tylko siedzą jakby na gałęzi, patrzą z góry i krytykują. Oni już widzą dla siebie zadania, widzą, że są potrzebni, i zaczynają się angażować. Umożliwia im to odnawiająca się parafia. Ma tyle zadań do podjęcia, rozdziela różne odpowiedzialności według darów, jakie każdy otrzymał. Różni je w sobie według zauważonych potrzeb, a zwłaszcza według chęci działania. Jeśli ludzie uwierzyli, że razem mogą wiele zrobić, to ta chęć działania spotęguje się. Nie myślimy wtedy już tylko o sobie, parafii nie traktujemy jako usług duchowych, ale myślimy o całości i coś z siebie chcemy dać innym.

Ten zwrot jest naprawdę „kopernikański”. Szczególnie widać go w działaniu wspólnot podstawowych, które zostały zainicjowane i spotykają się co miesiąc. Każde spotkanie oczywiście musi być przygotowane, ale ma jeden temat dla wszystkich wspólnot. To jednoczy i umożliwia przygotowanie materiałów. We wspólnotach sąsiedzkich ludzie uczą się być Kościołem, poznają się, otwierają na swe problemy, dzielą się swym doświadczeniem wiary i modlitwy, formują się w świadomej postawie chrześcijańskiej, praktykują braterstwo. Udaje się to, co poza wspólnotami z reguły nie udaje się nigdy: zaczynają się wspólnie modlić i czytać oraz rozważać Pismo Święte. We wspólnotach

sąsiedzkich bardzo trudna sprawa współdziałania duchownych i świeckich rozwiązuje się w bardzo prosty sposób pośród wspólnie podejmowanych zadań. Siły duszpasterskie jednoczą się. Efekty mogą być wyraźniejsze i to też zachęca do zaangażowania.

We wspólnotach dochodzi do głosu podmiotowość wiernych jako ludzi odpowiedzialnych i decydujących o swej przyszłości. One mają swą dynamikę religijną oraz stanowią siłę społeczną. Stają się elementem odnowy nie tylko Kościoła, ale i społeczeństwa. W Ameryce Łacińskiej wspólnoty stały się zaczynem wyzwolenia społecznego i przemian ustrojowych w kierunku demokracji. W Afryce prowadziły do inkulturacji.

Czy nie tego brak nam u nas? Dlaczego naród tak religijny, przywiązany do wiary i Kościoła nie zdaje egzaminu w opcjach polityczno-społecznych? Dlaczego tak łatwo nim manipulują nie tylko media, ale i różnego autoramentu populiści i szarlatani? Dlaczego tak łatwo zadowolamy się pozornymi i płytkimi działaniami? Czemu nie wypływamy na głębieć, do czego wzywał nas święty Jan Paweł II, wprowadzając Kościół w nowe tysiąclecie? Czy chcemy przegrać Chrystusowe dzieło i zostawić go następnym pokoleniom jako dom pusty i martwy?

Tyle pytań trudnych i dramatycznych. Może właśnie nadszedł czas, byśmy szukali na nie odpowiedzi, póki ona może do nas dotrzeć, póki nie zostanie zagłuszone nasze sumienie, nie wypali się wiara i resztką miłości nie rozsypie się w popiół. Póki jeszcze można Kościół odnowić. Teraz jest na to czas.

E. Trudności i szanse

Prowadząc parafię ku odnowie, trzeba sobie jasno zdać sprawę z trudności, które można na tej drodze spotkać. Ta świadomość potrzebna jest nie tylko po to, by umieć im sprostać, gdy przyjdą, ale także zobaczyć, że w każdej z tych trudności można odnaleźć możliwości, które się przed nami otwierają. Jest to chrześcijańskie i pozytywne od strony psychologicznej spojrzenie na przeszkody. One nie są po to, by nas załamać czy zawrócić z drogi. Jest w nich do wykorzystania szansa, byśmy pogłębili cały proces i znaleźli nowe siły; jest okazja do nowego zmobilizowania, a nie do narzekania i biadolenia. W końcu przeszkody i trudności są jak stopnie schodów czy drabiny. Są po to, by po nich wchodzić wyżej, by je pokonywać. Chodzi o to, aby wspólnie się zastanawiając, zobaczyć w całości życie parafii i na każdym jej poziomie pokonywać to, co stanowi przeszkodę w realizacji upragnionego ideału i co właśnie w tej przeszkodzie stanowi potencjalną możliwość. Jest to akt głębszej kontemplacji, dzięki któremu potrafimy ujrzeć w tej samej rzeczywistości znaki śmierci i znaki życia. To właśnie tu człowiek i wspólnota, w której żyje, umacniają się, hartują i przekraczają same siebie. Bez tych przeszkód byłaby anemiczna i niedojrzała. Nawet kryzysy, jeśli są właściwie rozwiązane, mogą być kryzysami wzrostu, a nie rozpadu.

Trzeba zauważyć przeszkody, które są w nas – te są najtrudniejsze do przezwyciężenia – a także te, które są poza nami, od nas nie zależą, wyrastają z warunków, w których

działamy, i ze środowiska. Musimy jednak wystrzegać się tendencji zrzucania odpowiedzialności na innych za coś, co nam się nie udało.

Z takiej analizy przeszkód wynika mobilizacja do poszukiwania drogi wyjścia i przewycięzania zauważonych zagrożeń z Bożą pomocą i we współpracy z ludźmi dobrej woli.

Mało nas – to musimy rosnąć.

Nie potrafimy – więc trzeba się uczyć.

Jeden nie wystarczy – szukamy współnika.

Jesteśmy słabi i grzeszni – ale Bóg chce nam pomóc.

I tak zawsze znajduje się jakąś radę, zwłaszcza wtedy, gdy wiemy, że Bóg nas nigdy nie opuszcza, że zawsze może-my na Niego liczyć. Obyśmy tylko my Jego nie opuścili i nie zawiedli. Wtedy nawet sukcesy mogłyby stać się klęską.

F. Światło i zachęty z dokumentów Kościoła

1. Parafia

„Chociaż wspólnota kościelna zawsze posiada wymiar powszechny, to jednak swój najbardziej bezpośredni i widzialny wyraz znajduje w życiu parafii. Parafia jest niejako ostatecznym umiejscowieniem Kościoła, a poniekąd samym Kościołem zamieszkującym pośród swych synów i córek.

Wszyscy powinniśmy odkryć, poprzez wiarę, prawdziwe oblicze parafii, czyli samą «tajemnicę» Kościoła, który

właśnie w niej istnieje i działa. Ona nie jest po prostu strukturą, terytorium, budynkiem, ale raczej «rodziną Bożą jako braci ożywionych duchem jedności», «domem rodzinnym, braterskim i gościnnym», «wspólnotą wiernych».

Parafia jest wspólnotą eucharystyczną, czyli wspólnotą zdolną do sprawowania Eucharystii będącej żywym źródłem jej wzrostu i sakramentalnym węzłem doskonałej komunii z całym Kościołem. Ta zdolność wynika z tego, że parafia jest wspólnotą wiary oraz wspólnotą organiczną».

Święty Jan Paweł II, *Christifideles laici*, 26

„Parafia jest formą obecności Kościoła na terytorium, jest środowiskiem słuchania Słowa, wzrostu życia chrześcijańskiego, dialogu, przepowiadania, ofiarnej miłości, adoracji i celebracji. Dzięki całej swej działalności parafia zachęca i formuje swych członków, aby byli ludźmi zaangażowanymi w ewangelizację.

Jest wspólnotą wspólnot, jest sanktuarium, gdzie spragnieni przychodzą i piją, by dalej kroczyć drogą, jest centrum stałego misyjnego przesłania. Musimy jednak przyznać, że wezwanie do misji i odnowy naszych parafii nie przyniosło jeszcze wystarczających owoców».

Papież Franciszek, *Evangelii gaudium*

2. Poczucie wspólnoty parafialnej

„Ponieważ biskup w swoim Kościele nie może osobiście zawsze i wszędzie przewodniczyć całej ovczarni, dlatego powinien koniecznie utworzyć grupy wiernych.

Najważniejsze z nich to parafie lokalnie zorganizowane pod przewodnictwem duszpasterza zastępującego biskupa. One bowiem w pewien sposób przedstawiają widzialny Kościół ustanowiony na całej ziemi. Dlatego w umysłach i praktyce wiernych oraz duchowieństwa należy pogłębiać życie liturgiczne parafii i jego związek z biskupem; należy również do rozkwitu doprowadzić poczucie wspólnoty parafialnej, zwłaszcza w zbiorowym odprawianiu Mszy Świętych”.

Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, 42

„Świeccy winni nabierać coraz głębszego przekonania o tym, jak bardzo istotne jest apostołskie zaangażowanie na terenie własnej parafii”.

Święty Jan Paweł II, *Christifideles laici*, 27

3. Wspólnoty podstawowe

„Ostatni Synod długo zajmował się małymi wspólnotami, czyli tzw. *wspólnotami podstawowymi (communitates a basi)*. Te wspólnoty na swoisty sposób mogą promieniować na małe grupy społeczne, a najbardziej w ramach Kościołów partykularnych w parafii. Te właśnie wspólnoty będą seminarium ewangelizacji i będą służyły większym wspólnotom, ponadto będą one nadzieją dla Kościoła powszechnego”.

Święty Paweł VI, *Evangellii nuntiandi*, 58

„Wspólnota chrześcijan nigdy nie zamyka się sama w sobie i jej życie wewnętrzne – życie modlitwy, słuchanie

Słowa – osiąga swą pełną moc tylko wtedy, kiedy staje się świadectwem, wzbudza podziw, rodzi nawrócenie, staje się przepowiadaniem i obwieszczeniem Ewangelii. I tak cały Kościół podejmuje misję ewangelizacyjną, a działanie każdego z osobna bardzo pomaga wszystkim”.

Święty Paweł VI, *Evangeliæ nuntiandi*, 58

4. Konieczność zakorzenienia wspólnot w parafii

„Szczególnym znakiem czasu jest dzisiaj wzrastająca potrzeba przynależności do jakiejś wspólnoty. Zwłaszcza w wielkim mieście człowiek często czuje się dotkliwie samotny i jakby pozbawiony możliwości aktywnego współtworzenia życia społecznego, jakby przymuszony do bierności.

Wejście do autentycznej wspólnoty pomaga mu przełamać te braki i odnaleźć siebie poprzez głębsze bycie z innymi i dla innych. Również Kościół polski wzbogacił się o wiele nowych wspólnot. Z pewnością mogłoby ich być więcej, ale już teraz – dzięki duchowi, jaki w nich panuje, a także dzięki ich różnorodności – wspólnoty te kształtują nowy styl bycia katolikiem, odpowiedzialności za Kościół i wiarę, styl, który cechuje radość wiary, czynny udział w życiu Kościoła, zaangażowanie apostolskie oraz głębsza wrażliwość charytatywna.

Można jednak zaryzykować twierdzenie, że dopóki ten nowy styl bycia członkiem Kościoła nie zstąpi do parafii (możliwie do każdej parafii), tak długo większość wiernych nawet go nie zauważy”.

Święty Jan Paweł II, Olsztyn, 6 VI 1991 r.

5. Potrzeba i sposób odnowy parafii

„Aby wszystkie parafie mogły stanowić prawdziwie chrześcijańskie wspólnoty, władze lokalne powinny zadbać:

- a) o przystosowaniu struktur parafialnych z dużą elastycznością, mając na względzie przede wszystkim udział świeckich w odpowiedzialności duszpasterskiej,
- b) o tworzenie niewielkich podstawowych wspólnot kościelnych, zwanych także wspólnotami żywymi, w których wierni mogą przekazywać sobie nawzajem Słowo Boże oraz służyć innym i praktykować miłość.

Wspólnoty te są prawdziwym wyrazem kościelnej komunii i ośrodkami ewangelizacji działającymi w łączności ze swoimi pasterzami”.

Święty Jan Paweł II, *Christifideles laici*, 27

„Parafia dostarcza naocznego przykładu apostołstwa wspólnotowego, gromadząc w jedno wszelkie występujące w jej obrębie różnorakie właściwości ludzkie i wszczepiając je w powszechność Kościoła. *Niech świeccy przyzwyczajają się działać w parafii w ścisłej jedności ze swoimi kapłanami*, przedstawiać wspólnocie Kościoła problemy własne i świata oraz sprawy dotyczące zbawienia celem wspólnego ich omówienia i rozwiązywania; współpracować w miarę sił we wszystkich poczynaniach apostołskich i misyjnych swojej kościelnej rodziny.

Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*, 10

6. Rola świeckich w parafii

„We wspólnotach kościelnych działalność ich jest do tego stopnia konieczna, że bez niej apostołstwo samych pasterzy nie może zwykle być w pełni skuteczne. [...]

Parafia jest w stanie zaspokoić to pragnienie, gdy przy czynnym udziale świeckich pozostaje wierna swojemu pierwotnemu powołaniu i misji bycia w świecie «miejscem» zjednoczenia wiernych, a zarazem «znakiem» i «narzędziem» powołania wszystkich ludzi do życia w komunii; jednym słowem powinna stać się domem otwartym dla wszystkich i gotowym służyć każdemu, źródłem tryskającym pośrodku osady, do którego wszyscy mieszkańcy przychodzą ugasić pragnienie”.

Święty Jan Paweł II, *Christifideles laici*, 27

7. Wspólnoty zadaniem duszpasterskim

„Pośród najpilniejszych dziś zadań duszpasterskich pragnę wskazać przede wszystkim na potrzebę otoczenia opieką wspólnot mających głębszą świadomość łaski związanej z sakramentami inicjacji chrześcijańskiej, z której wypływa powołanie do świadectwa o Ewangelii na wszystkich płaszczyznach życia.

Kolejną potrzebą duszpasterską, której znaczenie trzeba docenić, jest taka formacja chrześcijańskich wspólnot, aby były one rzeczywiście otwarte na wszystkich i umiały dostrzegać konkretne potrzeby każdego człowieka.

Bez takich wspólnot coraz trudniejsze staje się wzrastanie w wierze i można ulec pokusie zredukowania

doświadczenia religijnego do form szczątkowych i okazjonalnych, podczas gdy winno ono być doświadczeniem przenikającym całe ludzkie życie”.

Święty Jan Paweł II, Przesłanie do uczestników Seminarium o nowych Ruchach i Wspólnotach Kościelnych, 18 VI 1999 r.

8. Nowa ewangelizacja

Realizacja naczelnego zadania duszpasterskiego, jakim jest nowa ewangelizacja, obejmująca cały Lud Boży i domagająca się nowej gorliwości, nowych metod i nowego sposobu głoszenia i dawania świadectwa Ewangelii, dziś zwłaszcza potrzebuje kapłanów, którzy bezwzględnie i w pełni przeżywają tajemnicę Chrystusa i potrafią wypracować nowy styl życia duszpasterskiego w głębokiej jedności z papieżem, biskupami i z innymi kapłanami, oraz w owocnej współpracy z wiernymi świeckimi i rozwijając różne role, charyzmaty i posługi we wspólnocie kościelnej”.

Święty Jan Paweł II, *Pastores dabo vobis*, 18

„Miłość pasterska każe kapłanowi coraz lepiej poznawać oczekiwania, potrzeby, problemy i wrażliwość tych, do których skierowana jest jego posługa: ludzi żyjących w konkretnych sytuacjach osobistych, rodzinnych i społecznych”.

Święty Jan Paweł II, *Pastores dabo vobis*, 70

9. Potrzebny przykład wspólnot

„Cały Kościół liczy bardzo na świadectwo wspólnot, które napełnia «wesele i Duch Święty» (Dz 13,52). Kościół chciałby ukazywać światu przykłady wspólnot, w których wzajemna troska pomaga przezwyciężyć samotność, więź braterska budzi we wszystkich poczucie współodpowiedzialności, a przebaczenie zabliznia rany, umacniając w każdym dążenie do komunii.

We wspólnotach tego typu charyzmat kieruje wykorzystaniem energii, umacnia wierność i nadaje kierunek pracy apostołskiej wszystkim, zwracając ją ku wspólnej misji. Aby ukazać współczesnym ludziom swoje prawdziwe oblicze, Kościół pilnie potrzebuje takich wspólnot braterskich, które samym swoim istnieniem wnoszą wkład w nową ewangelizację”.

Święty Jan Paweł II, *Vita consecrata*, 45

„Wszyscy potrzebujemy siebie nawzajem i duchowe dobro, którego nie posiadam, otrzymuję od innych”.

Święty Jan Paweł II, *Vita consecrata*, 52
– słowa świętego Bernarda

10. Rola katolickich ruchów i stowarzyszeń

„Żywotność waszych wspólnot jest znakiem czynnej obecności Ducha Świętego. To z wiary Kościoła i z bogactwa owoców Ducha Świętego zrodziła się wasza misja. Mam nadzieję, że będzie was coraz więcej, aby służyć

sprawie królestwa Bożego w dzisiejszym świecie. Wiercie, że Łaska Boża towarzyszy wam i starajcie się, by była obecna w żywych tkankach Kościoła, a szczególnie tam, gdzie kapłan, zakonnik czy zakonnica nie mogą dotrzeć. Mądrość ewangeliczną zaczerpniętą z dzieł wielkich świętych i sprawdzoną we własnym życiu trzeba nieść w sposób dojrzały, nie dziecinny, i też nie agresywny, w świat kultury i pracy, w świat mediów i polityki, w świat życia rodzinnego i społecznego”.

Benedykt XVI w Polsce

„Drodzy bracia i siostry, chciałbym być blisko Was w rocznicę powstania Ruchu dla Lepszego Świata. Dużo napracowaliście się w ciągu tych siedemdziesięciu lat. Była to pewna wizja życia, wizja tworzenia.

Papież Pius XII mówił wtedy o transformacji, o przemianie. W szczególny sposób użył słowa odnoszącego się do świata, który zdziczał, a powinien stawać się bardziej «boskim», a przede wszystkim bardziej ludzkim, gdyż Pan nasz zawsze jest blisko tego, co ludzkie.

Idźcie przed siebie i trzymajcie się tak dalej! Nie traćcie ducha. Kontynuujcie więc Waszą pracę, aby przez Wasze dzieła dokonywała się przemiana w tym świecie.

Szczególnie zalecam Wam pracę na rzecz sprawiedliwości z dziećmi i z osobami w podeszłym wieku. I troszczcie się o pokój! Bo lepszy świat, którego pragniemy, ma być światem pokoju!”

Franciszek na 70-lecie „Proklamacji dla Lepszego Świata”
Piusa XII (2022)

G. Świadczenia i refleksje osób zaangażowanych w odnowę

„«Opłatek sąsiedzki – przecież on się nie uda. Będzie ksiądz widział te puste domy. Tak myślałam, ale już zmieniłam zdanie. Oczywiście wszystko, co nowe, przyjmowane jest z mieszanymi uczuciami i oporami. Sąsiedzi, którzy zdecydowali się nas przyjąć, to ludzie bardzo zaangażowani, nawet nie dopuszczali myśli, że ktoś z zaproszonych może nie przyjść, stale to podkreślali. Sam dzień spotkania, a szczególnie chwila dzielenia się opłatkiem na długo zostanie w naszych sercach, w niejednym oku łza i wzruszenie, troska, by nie pominąć nawet dziecka. Czas przeplatany kołędami, rozmowami i rozrywkami bardzo szybko upłynął. W następne dni dało się zauważyć więcej rozmów i uśmiechu u ludzi. Zawdzięczamy to zdrowemu uporowi księdza proboszcza, dzięki mu za to! Nie miałam racji, to było bardzo potrzebne, by wydobyć się z tej skorupy obojętności».

Sceptyczka z Szówska

„Stałem na Mszy Świętej, moje myśli spoczęły na dwojgu młodych ludzi. On – długie włosy i kolczyk w uchu. Ona – w dzinsach i skórzanej kurtce. Pomyślałem, jak dużo musi nas dzielić...

Kiedy kapłan wypowiedział słowa «przekażcie sobie znak pokoju», obydwójce odwrócili się i z uśmiechem pełnym pokoju wyciągnęli do mnie dłonie. To sprawiło, że

zmieniłem schemat myślenia. Uwielbiłem Jezusa za prawdziwość słów, że teraz nie ma Żyda, poganina, młodego, starego – tylko jesteśmy kimś jednym w Nim”.

Mile zdziwiony z Krosna

„Co miesiąc w domu Ludwiki, animatorki naszej grupy, odbywają się spotkania sąsiedzkie. Grupa ta jest dość liczna i składa się tak z osób starszych, jak również z młodzieży i dzieci. Spotkania sąsiedzkie są dla mnie czymś wyjątkowym. Łączy nas tam nie tylko zgoda, ale i przyjaźń. W czasie spotkań potrafimy rozmawiać ze sobą prawie na każdy temat i rozwiązywać trudne problemy, z którymi nie zawsze umiemy sobie poradzić. Wspólnie radujemy się, śpiewamy i wyznajemy naszą wiarę. Takie spotkania są bardzo potrzebne. Atmosfera, jaka tam panuje, sposób rozwijania tematów i czytane Słowo Boże – to wszystko sprawia, że ludzie zaczynają lepiej rozumieć swoje życie i stają się lepsi”.

Katarzyna, kronikarka
i kandydatka do bierzmowania z Trzebini

„W zeszłym roku przeżywaliśmy Misje Święte, był to czas zadumy i pojednania z Bogiem. W chwili obecnej przychodzi czas refleksji. Czy coś się w moim życiu zmieniło? Czy stałem się lepszym? Każdy z nas w swoim sumieniu musi udzielać odpowiedzi na to pytanie. Misje święte zapoczątkowały proces odnowy parafii. Podjęliśmy trud jeszcze gorliwszego wcielenia w życie słów Jezusa Chrystusa. Wiemy, że nie wszystko osiągniemy natychmiast, ale

doświadczyliśmy, że może być lepiej. Każde dobre, życzliwe słowo, każdy uśmiech, wszystkie dobre uczynki, jakie zaistniały w trakcie kontaktów sąsiedzkich związanych z przekazywaniem do rąk mieszkańców listu parafialnego to cegiełki, z których możemy budować fundament szczerej miłości bliźniego. Wspaniała, rodzinna atmosfera *spotkań pokoleńdowych* to żywy dowód tego, że w to gorąco wierzymy. Naszym pragnieniem jest, abyśmy umocnieni Duchem Świętym poprzez renowację misji świętych, które odbędą się już wkrótce, kontynuowali zapoczątkowane dzieło. Oddawszy się w opiekę Maryi Panny, Matki Boga, pójdziemy dalej, bo wiemy, że *razem znaczy lepiej*”.

Parafianin z Jaworzna

„Ja przyszedłam z mężem i córką do bloku w Krzu przed dziesięcioma miesiącami. Zostałam wprost oczarowana tu-tejszym życiem. W tamtym sąsiedztwie, które opuściliśmy, czułam się obco. Zauważyłam, że «List do Chrześcijan» i spotkania sąsiedzkie zbliżają ludzi. Dzięki «Listowi» i posłańcowi poczułam się od razu przygarnięta przez nowych sąsiadów i parafię, a dzięki spotkaniu pokoleńdowemu w jeden wieczór poznałam wszystkich sąsiadów. Wydaje mi się, że tutaj jest więcej przyjaźni i ludzie częściej uśmiechają się niż gdzie indziej”.

Celina z Krystynowa

„Nasza parafia dawniej to kapłan odprawiający Mszę Świętą i wierni. Wierni nie brali czynnego udziału w liturgii

Mszy Świętej. Wychodząc z kościoła, każdy szedł w swoją stronę, do swej codzienności. Wszystko było szablonowe, sprawy parafii szły utartymi szlakami. Od kiedy nasza parafia podjęła się realizacji programu Nowego Obrazu Parafii⁵, zaczęły się ogromne zmiany. Słowo «wierni» zostało wyparte określeniem «wspólnota» jak brat i siostra. Poczuliśmy się bardziej odpowiedzialni za naszą parafię, co jest jednoznaczne z tym, że poczuwamy się do bycia we wspólnocie. Spotkania rejonowe dają nam możliwość szukania wspólnego dobra. Co prawda frekwencja na spotkaniach jest bardzo mała, ale «gdzie dwóch lub trzech spotka się w imię moje, Ja jestem obecny wśród nich» – mówił Pan Jezus. Biorąc udział w realizacji programu Nowego Obrazu Parafii, staram się być „siostrą” dla drugiego człowieka. Jeśli mogę w czymś pomóc drugiemu, to zawsze z radością podam mu swą dłoń. Jest to dla mnie duża radość, kiedy mogę ofiarować drugiemu pomoc”.

G.D., Rozłazino

„Zmiany, jakie przeżywamy w życiu naszej Wspólnoty parafialnej, są dla mnie czymś fascynującym i nowym. Nigdy nie przypuszczałam, że i ja mogłabym się z taką przyjemnością zaangażować w nowy sposób ewangelizacji. Po naszych wspólnych spotkaniach zrozumiałam, iż nie żyjemy w próżni i całe życie jesteście zaleźni od różnych sytuacji i zdarzeń.

⁵ Nowy Obraz Parafii (NOP) to pierwotna nazwa tego projektu duszpasterskiego. Od lat 90. ubiegłego wieku, gdy Kościół zapraszał do Nowej Ewangelizacji w ramach przygotowań do Wielkiego Jubileuszu, zmieniono tę tradycyjną nazwę na Parafialny Projekt Odnowy i Ewangelizacji (PPOiE).

Jednak przede wszystkim sami stanowimy o naszym losie. To oczywiste, że trudno zrezygnować z ustabilizowanego trybu życia, ale teraz wiem, że warto. Moje szare i monotonne życie nabrało wreszcie innych barw. Bliżej poznaję ludzi, z którymi mieszkam, mogę podzielić się swoimi troskami i radościami, a także poznać ich problemy. Poza tym poznaję życie Kościoła nie tylko z nawy kościelnej, ale i z drugiej strony. Dzięki temu wszystkiemu zaczynam lepiej rozumieć, a to, co się dzieje dookoła, nie dzieje się już obok mnie, ale z moim udziałem”.

Małgorzata E. z Rozłazina

„Podczas Mszy Świętych z udziałem wiernych z poszczególnych ulic mogliśmy doświadczyć, jak powinna wyglądać Eucharystia. Piękne były te Msze, kiedy wierni z różnych ulic z ogromnym przejęciem czytali Słowo Boże bądź wypowiadali słowa modlitwy. Bardzo chciałabym, by udział tych osób w Liturgii nie zakończył się na tamtej Mszy, by osoby, które już raz przełamały swój opór i lęk, podejmowały to nowe zadanie podczas kolejnych Eucharystii. Przecież niedzielna Msza Święta jest najważniejszym wydarzeniem naszego tygodnia. Tylko czy pamiętamy o tym?”

Barbara z Warszawy

„Czas świąt, czas spotkań w gronie rodziny, w gronie przyjaciół. Jest też jedno spotkanie, które zbliża nas – współmieszkańców. Jest to spotkanie wyjątkowe w dzień Wigilii, kiedy na odgłos dzwonów otwierają się drzwi naszych mieszkań i wspólnie gromadzimy się na jednym z pięter. Jest

wspólna modlitwa o jedność, o zgodę, o Boże błogosławieństwo, jest kolęda, są życzenia. Nie zawsze tak było, był czas, kiedy jakoś nie mieliśmy odwagi na otwarcie naszych drzwi. Czuliśmy jednak, że może być inaczej, bo kiedy zdobyłam się na odwagę i zapukałam do mieszkań, zapraszając na spotkanie, w żadnym z nich nie spotkałam się z odmową. Tak nastąpił przełom, okazało się, że potrzebujemy siebie nawzajem, że stanowimy jedną dużą rodzinę. Nie potrzebujemy już zaproszeń, chętnie uczestniczymy w tym radosnym spotkaniu, które umacnia nas i pozwala głębiej przeżywać tajemnicę narodzin Bożego Syna. Te doświadczenia zachęcają mnie, by prosić o życzliwość dla drugiego człowieka, byśmy pozwolili się obdarować i sami rozdawali uśmiech i radość. To wszystko składa się na miłość – dar mającego narodzić się Jezusa”.

Grażyna z Tarnobrzegu

„Pragnę podzielić się z Wami miłym przykładem wzrostu wspólnoty duchowej w naszej parafii. Ostatnio spotkałem osobę, która kiedyś była ze mną na rekolekcjach poświęconych odnowie parafii w Ruchu dla Lepszego Świata. Nadmienię jeszcze, że osoba ta nie angażowała się przez dłuższy czas w swoim rejonie, nie uczęszczała na spotkania, usprawiedliwiając swoją nieobecność brakiem czasu z powodu nauki, egzaminów. W rozmowie ze mną zwróciła się do mnie «bracie». To mnie bardzo podbudowało. Uwierzyłem, że ziarno rzucone kiedyś w glebę zaczyna kiełkować i można go już zauważyć. Obecnie siostra ta włączyła się w działalność braterskiej wspólnoty”.

Zadowolony z Kazanowa

„Latem ubiegłego roku przebywaliśmy z rodziną na rekolekcjach parafialnego ruchu rodzin katolickich w górskiej miejscowości Lubień. Był to dla nas odpoczynek inny od poprzednich i na długo pozostanie w naszej pamięci. Różnił się między innymi tym, że nie pozostawił nikogo biernym, ale każdy brał czynny udział w spotkaniach i dyskusji. Świeccy uczestniczyli też w przygotowaniu i prowadzeniu liturgii oraz modlitw. Sprzyjało to głębokim przeżyciom duchowym i doświadczeniu bliskiej obecności Boga. Jego świadectwem byli też ludzie uczestniczący w rekolekcjach – ludzie z całej Polski w różnym wieku i różnych zawodów. Swoją postawą udowodniali, że istnieje miłość międzyludzka i że możliwe jest życie we wspólnocie chrześcijańskiej, której centrum stanowi Jezus Chrystus. Czas spędzony na rekolekcjach ugruntował naszą wiarę i pokazał, jak cudowną religią może być prawdziwie pojmowane chrześcijaństwo”.

Zbyszek z Krystyną z Aleksandrowa

„Przez te lata poznałam wszystkich ludzi w moim rejonie, nierzadko ich problemy i radości. Przed każdym wydarzeniem parafialnym czy spotkaniem grupy sąsiedzkiej odczuwam niepokój, czy ludzie przyjdą. Czasem jest ciężko, kiedy brak chętnych do współpracy i do przyścia na spotkanie, ale warto pracować. Ludzie stają się dla siebie bardziej życzliwi i otwarci na Słowo Boże”.

Krystyna z Trzebionki

„Pracując w parafii jako rejonowa, znalazłam się w gronie przyjaciół, którzy myślą także o drugich, a nie tylko o sobie.

Honorata z Trzebieonki

„Naszą odnawiającą się parafię można porównać do wielkiej maszyny pracującej dzięki wielu mechanizmom. Takimi mechanizmami są różne grupy działające na terenie parafii, jedną z nich jest Rejonowy Zespół, którego jestem członkiem. Stanowią jakby mały trybik. Cieszę się, że mogę przyczynić się do funkcjonowania całości”

Kazimierz z Górki

„Zarówno w grupie sąsiedzkiej, jak i w rejonie jest wiele osób bardzo zaangażowanych w niesienie pomocy sąsiedzkiej. Współpraca z ludźmi w rejonie i w rejonowym zespole układa się dobrze. Dlatego jestem zadowolony z tej pracy”

Józef z Górki

„Myślę, że przez te siedem lat naszej wspólnej pracy zmieniło się coś na lepsze między nami. Cieszę się, że w naszym rejonie istnieje grupka ludzi skupiona w rejonowym zespole, która stara się widzieć ludzkie potrzeby. Wiadomo, że łatwiej jest zniszczyć dobro, a o wiele trudniej je zbudować”

Kazimierz z Wodnej

„Pragnę podzielić się przeżyciami związanymi ze spotkaniem pokoleńdowym. Tego dnia każdy sam wiedział, w czym pomóc, co jeszcze zrobić. Spotkanie dobiegło końca. Jest godzina 22. Ktoś wychodzący powiedział: «Było dobrze, trzeba tylko częściej robić coś takiego». Gwar umilkł. W kuchni zmywanie. We dwie zbieramy ze stołów ostatnie drobiazgi. Zmęczona przemierzam długą, za długą jak na mnie salę. Myślę sobie: jeszcze te obrusy, no i pranie. O, Panie! Ktoś nagle mówi do mnie: «Czy to twoje obrusy? To ja wypiorę. Przyniosę później, bo oddam do magła». Zaskoczenie: czyżby czytała w moich myślach? I proszę, dziś obrusy czyste i lśniące leżą już w szafie. Myślę, że i one czekają na kolejne spotkanie. Za dobre czyny ludzkich rąk dziękuję Ci, Panie!»

Siostra z Gowarzewa

„My też chcemy podzielić się przeżyciami ze spotkania pokoleńdowego w Tulcach. Każda z nas po cichu obawiała się małej liczby ludzi i sztywnej atmosfery. Tymczasem szkolna świetlica ledwo pomieściła zebranych, rosły «stosy» ciasta, wszystkim dopisywał humor i wszyscy poczuliśmy się RAZEM. Odkryliśmy nową moc, jaka drzemie w każdym, a której wielu z nas wcześniej nie doświadczyło. Za radość tego spotkania dziękujemy Ci, Panie!»

Parafianki z Tulc

„Jestem ojcem rodziny. Chciałbym podzielić się wrażeniami i odczuciami związanymi z uczestnictwem w odnowie życia religijnego w naszej parafii. Chciałbym przedstawić wycinek terenu – parafii, czyli tak zwany rejon, w którym

zamieszkuję. Otóż pokrótce. Na skutek dużego napływu ludzi do pracy, którzy zostali zatrudnieni w kopalniach i innych zakładach i którzy pozostali tu na stałe, nastąpiło przemieszanie ludności. Z tutejszych pozostali starsi, a wraz z nimi pewna kultura ze słabymi tradycjami rodzinnymi. Powiększało się rozbiecie między ludźmi, anonimowość, samowystarczalność, nikłe więzy stosunków sąsiedzkich. Bardzo jaskrawo uwidocznił się tradycjonalizm w religii, brak wiary żywej i twórczej, rozbiecie między wiarą a życiem codziennym. W takich to warunkach przyszło nam wspólnie odradzać się na nowo – odradzać w wierze, miłości, poszanowaniu godności osobistej, wzajemnej tolerancji, dostrzeganiu wartości drugiego człowieka, otwarciu się na sąsiada, z którym jesteśmy poróżnieni od lat, odnawianiu wzajemnego zaufania do siebie, wreszcie – dostrzeganiu osób starszych, które traktowano zawsze marginesowo. Trudno po trzyletnim okresie pokazać duże osiągnięcia w tym zakresie – nie o to tu chodzi. Przecież życie nasze składa się z drobnych uczynków. Najważniejsze, co da się już zaobserwować i odczuć, to że nie przechodzimy koło siebie obojętnie, bez wzajemnego pozdrowienia się czy choćby odwzajemnionego uśmiechu. Że dostrzegamy się, jadąc autobusem. Sąsiedzi z ulicy stali się bliżsi – potrafią wczuć się w sytuację życiową danej rodziny. W miarę swoich możliwości pragną pomóc. Doświadczyłem osobiście dużej życzliwości, zrozumienia, zainteresowania, współczucia i pomocy ze strony różnych osób naszego rejonu. Nic tak nie ujmuje człowieka jak to, że drugi człowiek go rozumie i potrafi to okazać. Myślę, że dużo dobrego wnosi do naszego życia w rejonie ukazujący się lokalny list do chrześcijan, który zespala, pomaga w zjednoczeniu ludzi poprzez informację

o czekających nas wydarzeniach z życia religijnego w naszej parafii w najbliższym okresie. Nie bez znaczenia są zamieszczane «świadczenia» oraz inne krótkie informacje interesujące nie tylko ludzi wierzących. Uważam, że to, co mamy do zrealizowania w naszej parafii w naszych rejonach, czyli «całość ludności parafii uwrażliwiona na wartość braterstwa», już się powoli dokonuje. Są to małe «kroczyki» małego dziecka, ale nie drepczącego w miejscu, a idącego wytrwale do przodu».

Kazimierz z Wodnej

„Wyjątkowym doświadczeniem była dla mnie współpraca duszpasterska kapłanów i siostr oraz osób świeckich w Parafialnym Programie Odnowy i Ewangelizacji. Wspólna troska o wzrastanie i formację całej parafii napełniała mnie radością, była dla mnie źródłem siły. Tutaj uczyłam się być siostrą dla wszystkich przez to, że sama byłam przyjęta jako siostra każdego. Fascynujące było wspólnotowe odkrywanie Bożego planu dla parafii na spotkaniach oceny minionego roku i programowania kolejnych lat pracy. To doświadczenie wspólnej pracy było dla mnie jakby miniaturą Kościoła ogarniającą troską całość parafii.

Kiedy wspominam dziesiątki wydarzeń parafialnych, w których uczestniczyłam, spotkań, rekolekcji, rozmów, to rodzi się we mnie wdzięczność Panu Bogu, że zaprosił mnie tutaj i napełnił moje serce miłością do Kościoła. Jednocześnie czuję się szczerze obdarowana świadectwem życia wielu osób, które przez długi czas, krok po kroku, służą Bogu i drugiemu człowiekowi – z wytrwałością godną świętych, siejąc ziarna dobra.

Tu odkrywałam nowe horyzonty ewangelizacji, zwłaszcza w Grupach Sąsiedzkich, które były dla mnie ważnym doświadczeniem wspólnotowego rozważania słowa Bożego i uczenia się życia Nim w codzienności. Moment podejmowania zobowiązań na zakończenie spotkania był dla mnie jednym z ważniejszych – to był konkretny odpowiedź na słowo Boże we wspólnocie: zwykle trudny, ale i dający radość kroczenia razem ku Bogu.

Ważnymi momentami, które ubogaczały mnie wewnętrznie, były doświadczenia trudu i zmagania na drodze ewangelizacji. To była dla mnie szkoła wiary i uczenia się od innych wytrwałości pomimo przeciwności. Uświadamiałam sobie wtedy, że to, co wydawało się przeszkodą, jeśli zostało przyjęte z zaufaniem do Chrystusa – przynosiło niespodziewane owoce i przyczyniało się do wzrastania wspólnoty parafialnej.

Tutaj też nabyłam wiele nowych umiejętności: programowania i tworzenia Książki Roku, pisania konspektów i listu do rodzin, prowadzenia rekolekcji, spotkań formacyjnych, obsługi komputera i prowadzenia strony internetowej, komunikacji i współpracy w kilku zespołach w ramach programu odnowy parafii”.

s. Halina FMM, Łęczna

„Program parafialny wpisuje się w doświadczenie Kościoła w Polsce, który przygotowuje się do jubileuszu 1050 rocznicy chrztu Polski. Ta rocznica jest okazją, by na nowo odkrywać, kim jesteśmy, skąd się wywodzimy, jak ukształtowała nas historia. Dlatego celem roku będzie uwrażliwienie

na wartość, jaką jest odkrywanie tożsamości chrześcijańskiej poprzez wypełnianie zobowiązań chrzcielnych.

Upowszechniana dzisiaj pseudotolerancja nie licząca się z przekonaniem ludzi, ideologia gender, wmawiane Polakom zacofanie, tradycjonalizm, a nawet fanatyzm religijny sprawiają, że wielu ludzi ulega pokusie bycia «nowoczesnym człowiekiem», dla którego rodzina, patriotyzm, wartości moralne i wiara przestają być ważne. Taki człowiek staje się najlepszym łupem dzisiejszych ideologów i odbiorcą ich jedynie słusznych przekonań.

Jezus pragnie naszego wzrastania i życia w pełni. On udowodnił, jak bardzo zależy Mu na nas: nie dlatego, że chce nas wykorzystać, ale dlatego, że nas kocha. Zaufajmy Chrystusowi i pozwólmy Mu poprowadzić się”.

ks. Andrzej z Łęcznej, proboszcz

„Wierzmy, że nasze życie nie jest kaprysem przypadku. Stwórca powołał nas do istnienia i zaprosił do realizowania swojego Planu. Ponadto uzdolnił nas do wypełniania tej misji, udzielając nam wielu darów i charyzmatów. Doświadczamy tego faktu bardzo mocno!

Naturalne i nadprzyrodzone dary nie są jednak dla osobistej korzyści obdarowanego, ale mają służyć innym. Pełne rozpoznanie i rozwój tych darów jest możliwy tylko w relacjach z innymi. W dynamice daru i powołania do wzajemnej służby powstają wspólnoty wiary – nasze parafie.

Tylko we wspólnocie można rozpoznać i uświadomić sobie posiadane charyzmaty, tylko we wspólnocie można je najpełniej zrealizować i rozwinąć dla wspólnego dobra. Bo

one mają służyć wypełnianiu woli Bożej, czyli powszechnemu zbawieniu wszystkich ludzi, naszemu wspólnemu powołaniu do świętości.

Wspólnota, która umożliwia swoim członkom najpełniejsze zjednoczenia ich wszystkich darów i charyzmatów w celu najskuteczniejszego wypełniania woli Bożej, jest wspólnotą uświęcającą. Świętość jest przecież pełnieniem woli Bożej. Takie jest zadanie wspólnot kościelnych: stworzenie warunków, żeby każdy ochrzczony mógł rozpoznać swoje powołanie i swoją rolę we wspólnocie, a rozwijając swoje dary i charyzmaty przez służbę innym, stopniowo dążył do pełni swojego człowieczeństwa. Czyli, używając porównania świętego Pawła, wspólnota kościelna służy temu, żeby każdy członek Mistycznego Ciała Chrystusa odnalazł swoją organiczną jedność z innymi, a dzięki temu pogłębił swoją osobistą dojrzałość oraz umożliwił całemu «Ciału» w pełni zrealizować jego zadania.

Środowiska wspólnotowe nie powstają automatycznie, nie są dziełem przypadku ani zarządzenia administracyjnego.

Wspólnoty kościelne, podobnie jak te naturalne (na przykład rodzina), rozpoczynają się przez akt miłości. Jednak do pełnego wypełnienia ich funkcji prowadzi je długi proces dojrzewania polegający na cierpliwym realizowaniu wybranego ideału w dynamicznie zmieniających się okolicznościach.

Nasze planowanie i programowanie duszpasterskie to wysiłek osób odpowiedzialnych za wspólnoty kościelne. Służba Animacji Wspólnotowej – jak określa się Ruch dla Lepszego Świata – od ponad 50 lat w różnorodny sposób promuje duchowość komunii będącą błogosławionym

owocem II Soboru Watykańskiego. Jej istotnym elementem jest świętość wspólnotowa, którą osiąga się wspólnym wysiłkiem i ofiarą wszystkich ochrzczonych.

Dziękujmy Bogu, że poprzez i nasze, nieliczne wprawdzie, polskie parafie możemy się przyłączyć do tego dzieła, i próbować skutecznie budzić zwłaszcza nasze polskie środowiska, w których prywatnie, indywidualizm i wszelkie podobne przywary tak mocno się «zagnieżdżyły». Że możemy budzić do odpowiedzi na pytanie: Co oznacza nasze powołanie do wiary? Czy nie jest ono powołaniem ochrzczonych na tej ziemi – polskiej ziemi – do odpowiedzialnego budowania Wspólnotowego Ojczyźnianego Domu w miłości i zgodzie – BUDOWANIA RAZEM?!”

ks. Marian – były dyrektor PGP,
proboszcz parafii pw. NSPJ w Szówsku

„W ramach przygotowań do parafialnego kongresu eucharystycznego ostatnim zadaniem dla naszych parafian było opracowanie komentarza do wezwań modlitwy «Ojciec nasz». Przygotowaliśmy specjalne zaproszenia zachęcające do własnych komentarzy poszczególnych wezwań Modlitwy Pańskiej, a w czasie kolędy księży zebrali te kartki. I zrobił się z tego olbrzymi stos, bo prawie 60 procent parafian z naszej niemałej wspólnoty odpowiedziało na apel. Wyszło z tego jedno z piękniejszych wydarzeń”

ks. Andrzej, Łęczna

„Parafia rozwija się. Plan roczny zakończyliśmy w niedzielę Chrztu. Podczas kolędy rozprowadziliśmy «List do

Parafian» z wkładką do wpisania rodziców chrzestnych. Mają przynieść je do kościoła, by w ich intencji odprawić Mszę Świętą. W sanktuarium odbędzie się dzień skupienia dla wszystkich wspólnot. Powstała też propozycja, by Kościół Domowy zorganizował rekolekcje prowadzone przez świeckich”.

ks. Wiesław, Hrubieszów

„Łączna mimo wszystko nie poddała się pandemii. Pomimo wielu przeszkód, ograniczeń i ścierających się tendencji odbyła się w parafii nawet kolęda. Podjęliśmy się również realizacji tematu synodalności. Jest to ważny moment w życiu naszej parafii, tym bardziej, że wydarzenie ogólnokościelne łączy się z naszym programem odnowy i ewangelizacji. Obecnie jesteśmy na etapie dzielenia się wiarą we wspólnocie – to bardzo ubogacające doświadczenie”.

s. Elżbieta z Łęcznej

„Byłem ostatnio na *diecezjalnym spotkaniu synodalnym* w katedrze wrocławskiej. Wytypowano mnie do prezentacji mojej parafii. Bardzo to przeżyłem, bo nigdy dotąd nie występowałem na forum. Opowiedziałem więc o programie odnowy i ewangelizacji w ramach Ruchu dla Lepszego Świata, o analizie i diagnozie naszej parafii, o uwrażliwianiu na Boże sprawy wszystkich mieszkańców niezależnie od ich poglądów, o spotkaniach zespołu koordynacyjnego z proboszczem, a także o wspólnym planowaniu wydarzeń... Przyznam, że obecni z ciekawością słuchali mojego świadectwa”.

Tomek z parafii Szydłowice

„Od 16 lat jestem księdzem, ale teraz, odkąd zaangażowałem się w inicjatywę wspólnotowej odnowy parafii i nasze synodowanie, doświadczam szczególnie mocno wartości Kościoła jako wspólnoty i dobra tkwiącego w ludziach. W spotkaniach, na sesjach odkrywam na nowo rolę ludzi świeckich, ich dobro i ewangeliczny zapał”.

ks. Klaudiusz, Oleśnica

„To źle, gdy wspólnotę Kościoła traktujemy tylko jako instytucję, której jesteśmy klientami. Bo mamy być powołanymi do wzajemnej służby w kościelnej wspólnotcie. Dlatego parafia nie może być pomyślana tylko jako agenda wzajemnej wymiany usług, ale ma to być doświadczenie wspólnego działania dla budowania królestwa Bożego w tym świecie, jaki on jest. Wypełnianie tego zadania wymaga od nas ciągłego nawrócenia, czyli odnawiania naszej duchowej mentalności”.

ks. Mirosław, Krosno

H. Myśli skłaniające do refleksji duszpasterskiej

Jak ruszyć z martwego punktu? To wymaga decyzji. Tu i teraz, a nie w mglistym „później”. W prostocie ewangelicznej, a nie w ekwilibryście myślowych konstrukcji.

„Idźcie i wy do Mojej winnicy” – to nas powinno angażować. Chrystus nikogo jednak nie przymusza. To sprawa wolnego wyboru. „Co wybierzesz – to będziesz miał”.

Rada mądrego teścia Mojżesza, by podzielić się odpowiedzialnością i nadać Ludowi Bożemu mniejsze struktury (Por. Wj 18,13-26).

Ważna rola Słowa Bożego i liturgii w budowaniu wspólnoty parafialnej.

„Sam sobie sterem, żeglarzem, okrętem”. W pojedynkę nic się nie robi. Potrzeba umiejętności współdziałania i sztuki dialogu. Bez dialogu – wspólnota umiera.

Konieczna komunikacja osób. Ona prowadzi do komunii (zjednoczenia).

Nigdy jedni przeciw drugim. Z naszego podziału cieszy się tylko szatan. To on dzieli ludzi. Bóg jednoczy.

Nieliczenie się z ludźmi – to druga strona nieliczenia się z Bogiem.

Właściwe sposoby, narzędzia. Już nie wystarczy dziś sierp i młot. Trzeba wykorzystać media i współczesną technikę. Parafia może być martwa lub żywa. To od nas zależy.

Nieszczęsne zasklepienie w małych elitarnych kręgach lub myśli: „Abym tylko siebie samego zbawił”. To sprzeczne z Ewangelią.

Zdradzając parafię – zdradzamy Chrystusa. Opuszczając ją – opuszczamy Jego. Byle kto i byle co może nas wtedy zagarnąć dla zła.

„Wstań i idź”. Grzech zasiedzenia. Co nam przeszkadza być Ludem Pielgrzymującym?

„Tylko wrogowie Kościoła chcą, żeby on się nie zmienił” (*Henri de Lubac TJ*).

„Projekt odnowy tu prezentowany to jakby neokatechumenat, ale dla całej parafii” (*ksiądz M.N.*).

„To mnie Bóg wzywa, mnie posyła do pracy w swojej winnicy, mnie wzywa i posyła, abym pracował dla przyjścia Jego królestwa w dziejach” (*ChL*, 58).

„Każda chwila jest chwilą zbawienia” (*Puebla*, 360).

„Bóg jest obecny w swoim Ludzie” (*Puebla*, 430).

„Nic nie powstaje i nie rośnie od razu” (*materiały Ruchu*).

„Aby poruszyć wszystkich, niezbędna jest decentralizacja” (*tamże*).

„Lepiej, aby wielu robiło trochę, niż aby niektórzy robili dużo” (*tamże*).

„Z pewnością możemy osiągnąć to, żeby żyć jak bracia, ale nie możemy osiągnąć tego natychmiast” (*tamże*).

Razem – znaczy skuteczniej.

Swoim życiem zmieniam świat.

Potrzebny jest Synod Biskupów o parafii. Módlmy się o to.

Każdy dzień jest okazją do dobra i obdarowania się nawzajem.

Potrzebuję ciebie. Ty potrzebujesz mnie. Potrzebujemy siebie nawzajem.

Czemu w seminariach nie mówi się o projekcie posoborowej parafii?

„Wzmacnia się moja wiara, gdy rozmawiam z niewierzącymi” (W. Cejrowski).

„Kim jesteś, jeśli nie bronisz tego, w co wierzysz”?

Powołanie i misja. Grupy Promotorów Ruchu dla Lepszego Świata

Każde powołanie jest od Boga. Jest darem Ducha Świętego dla Kościoła. Tak trzeba też odczytywać wezwanie do Grupy Promotorów (GP). Powołanie ściśle wiąże się z misją i do niej prowadzi.

Niniejsza książka powstała z doświadczenia Polskiej Grupy Promotorów, która od ponad 30 lat realizuje projekty odnowy i ewangelizacji parafii w różnych diecezjach polskich, korzystając przy tym z doświadczenia z realizacji takich projektów również w innych krajach i na innych kontynentach, gdzie promowano go już od lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku.

Na zakończenie chcemy się krótko przedstawić jako środowisko, w którym zrodziła się propozycja „parafialnej ewangelizacji”, a właśnie jej została poświęcona niniejsza publikacja. Do prezentacji wykorzystamy główny dokument światowej Grupy Promotorów naszego ruchu, czyli *Powołanie i misja Grupy Promotorów* (Rzym, Wiczernik 1975). Nasza grupa w ramach Ruchu dla Lepszego Świata realizuje swoją misję w kilkudziesięciu krajach na różnych kontynentach już od końca lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku, kiedy

powstała w ramach przedsoborowego ożywienia Kościoła z inicjatywy włoskiego jezuita ojca Riccardo Lombardiego SJ (1908-1979) i jego współpracowników. Nasza grupa cieszy się statutami zatwierdzonymi przez Stolicę Apostolską, a obecnie, po reformach papieża Franciszka, Ruch podlega pod watykańską Kongregację ds. Nowej Ewangelizacji.

Wprowadzenie

Już podczas drugiej wojny światowej (1939-1945), a zwłaszcza po jej zakończeniu, ojciec Riccardo Lombardi (włoski jezuita) zapoczątkował specjalny rodzaj apostołstwa. Polega on na wzywaniu ludzi do pojednania i do głoszenia Jezusa Chrystusa jako jedyne Zbawiciela.

Zrodziła się z tego myśl szczególnego powołania do odbudowy świata w Chrystusie. Idea ta została przychylnie przyjęta przez wielu ludzi kierujących losami narodów (*Per un mondo nuovo – O nowy świat*, 1951).

Ta szczególna okoliczność, wraz z innymi działaniami Ducha Świętego, zaowocowała powstaniem zbiorowego przekonania o konieczności globalnej odnowy oraz pragnieniem czynnego włączenia się w taką odnowę.

Papież Pius XII, który obserwował z bliska działalność ojca Lombardiego, głosił konieczność budowania „lepszego świata” zgodnego z wolą Bożą⁶. W tej wypowiedzi papież uznał prawomocność takiego ruchu, dając mu oficjalne i publiczne poparcie.

⁶ Pius XII, Przemówienie z 10 lutego 1952 r., w: *Pio XII per un mondo migliore*, Rzym 1954.

Masowa odpowiedź, jaką otrzymało wezwanie ojca Lombardiego, podkreślała wyraźnie nieustanną aktualność Ewangelii. Skonstatowano równocześnie, że Kościół – choć jest uprzywilejowanym narzędziem zarówno realizacji Planu Bożego, jak i pojednania między ludźmi – to w aktualnym stanie swojego życia i struktur wydaje się być nieadekwatny wobec wymagań i oczekiwań obecnego czasu. Dlatego ojciec Lombardi i jego pierwsi współpracownicy, za aprobatą Piusa XII, zwrócili uwagę na odnowę Kościoła instytucjonalnego (czyli biskupów, duchowieństwa, ruchów apostołatu świeckich), aby był zdolny do przekształcenia świata zgodnie z Bożym zamysłem. W ten sposób powstały „ćwiczenia ojca Lombardiego” (ojciec R. Lombardi, *Ćwiczenia rekolekcyjne dla lepszego świata*, Rzym 1958).

Przyjęcie, z jakim spotkał się ten nowy rodzaj służby w Kościele, a przede wszystkim stawiane przed nią wymagania, wykazały wkrótce, że nie może być ona wypełniana przez jedną osobę. Potrzeba większej grupy do głoszenia globalnej odnowy w Chrystusie.

Co więcej, grupa ta nie może być jednorodna, jakby była zgromadzeniem zakonnym, ale winny ją tworzyć różnorodne powołania istniejące w Kościele. Ojciec Lombardi przeczuwał od początku, że całkowitej odnowy Kościoła, we wszystkich wymiarach, może dokonać tylko sam Kościół poprzez grupę, która będzie reprezentować całą jego różnorodność. Faktycznie Pius XII potwierdził słuszność tej intuicji swoim listem z 26 sierpnia 1958 r. To pierwsze oficjalne uznanie istnienia Grupy Promotorów.

Od śmierci Piusa XII (w październiku 1958 r.) do zakończenia II Soboru Watykańskiego (w grudniu 1965 r.) uwaga grupy promotorów skupia się wokół następujących faktów:

- ◆ zwołanie, przygotowanie i realizacja Soboru; GP koncentruje całą swoją uwagę na służbie temu wydarzeniu⁷,
- ◆ pragnienie Jana XXIII, aby dać Grupie Promotorów określone miejsce w prawno-organizacyjnych strukturach Kościoła, biorąc pod uwagę, że pierwotna natura grupy nie odpowiadała żadnemu z istniejących wówczas schematów kanonicznych.

W toku wydarzeń, z wielu powodów bolesnych dla ojca Lombardiego i jego towarzyszy, Stolica Apostolska w lipcu i sierpniu 1965 roku przekazała Grupę Promotorów pod pieczę Towarzystwa Jezusowego na podstawie zasad określonych przez dokument Kongregacji ds. Zakonnych z 16 grudnia 1965 roku.

Podczas Wieczernika, który zebrał się w tymże roku, opracowano pierwszy oficjalny statut dla Grupy Promotorów i wybrano pierwszą Radę Generalną. Przełożony Generalny Towarzystwa Jezusowego zarezerwował sobie osobistą odpowiedzialność za GP. Nieco później, w liście z 16 grudnia 1956 roku skierowanym do Rady Generalnej, zdecydował się on uznać specyficzną naturę GP według Statutu zaaprobowanego wcześniej przez niego samego.

W ten sposób chwilowo został rozwiązany problem prawnej sytuacji GP w Kościele. GP kontynuowała

⁷ *Il Concilio. Per una Riforma nella carita' (Sobór. O odnowę w miłości)*, Rzym 1969; *Per un post-concilio efficace (O skuteczną odnowę posoborową)*, Rzym 1965.

poszukiwanie rozwiązania bardziej odpowiadającego jej uniwersalnemu charakterowi.

Po zakończeniu II Soboru Watykańskiego GP zobowiązała się do służenia temu zasadniczemu celowi, jakim jest troska, aby życie Kościoła było kształtowane według wymagań wyznaczonych przez Sobór (*Per vivere il Concilio – Aby żyć Soborem*, Rzym 1968).

Ponadto podczas Wieczerników z lat 1969 i 1972 starano się na nowo, w świetle Soboru, sformułować własną tożsamość. W pierwszym zastanawiano się nad podstawowymi elementami, które tworzą GP. W czasie drugiego programowano swoją wizję apostołską.

Obecnie prezentowana refleksja pochodzi z Wieczernika 1975 i jest owocem życia i doświadczeń GP z całego procesu jej tworzenia. Zamierza ona na nowo ukazać powołanie i posłannictwo Grupy Promotorów, aby pomóc w jej wzrastaniu w wierności pierwotnej inspiracji, z której się zrodziła.

Wówczas GP również uświadomiła sobie, że pewne szczególne cechy ojca Lombardiego nie należą do zasadniczych cech członków Grupy Promotorów. Chodzi przede wszystkim o jego szczególne i osobiste kontakty z papieżami Piusem XII, Janem XXIII i Pawłem VI, o jego nastawienie na praktykowanie masowego profetyzmu, który należy już do mijającej epoki, jego początkowe inspiracje oraz intensywność, z jaką przeżywał wszystko, co tworzyło posłannictwo i misję GP, a także jego intuicje. Wszystko to, według naszej oceny, było osobistymi darami, którymi Pan posłużył się dla lepszej służby Kościołowi i światu, aby mogła powstać Grupa Promotorów.

I. Celowość Grupy Promotorów

Rozwijanie Ruchu dla Lepszego Świata. Przez słowo świat rozumie się tę rzeczywistość, którą Sobór opisuje następująco:

„Ma więc Sobór przed oczyma:

świat ludzi, czyli całą rodzinę ludzką wraz ze wszystkim, wśród czego ona żyje;

świat będący widownią historii rodzaju ludzkiego, naczyniem pomnikami jego wysiłków, klęsk i zwycięstw;

świat, który – jak wierzą chrześcijanie – z miłości do Stwórcy powołany do bytu i zachowywany, popadł wprawdzie w niewolę grzechu, lecz został wyzwolony przez Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, po złamaniu potęgi Złego, by wedle zamysłu Bożego doznał przemiany i doszedł do pełni doskonałości” (KDK, *Gaudium et spes*, 2).

W wyrażeniu „lepszy świat” podkreśla się:

- ♦ z jednej strony względność wszystkiego, co odbywa się w czasie, w historii, w świecie w odniesieniu do pełnej realizacji człowieka w samym Bogu,
- ♦ z drugiej zaś strony bezwzględną wartość tego, co dzieje się w danym czasie i określonym momencie historii na tym świecie, ale nosi już w sobie załączki pełnej realizacji człowieka w Bogu.

Dlatego budowanie „lepszego świata” oznacza coraz pełniejsze realizowanie powołania człowieka i ludzkości do jednoczenia się z Bogiem i braćmi w Chrystusie oraz włączenie całej rzeczywistości w powszechne zbawienie.

Inaczej mówiąc, chodzi o:

- ◆ coraz pełniejsze realizowanie w historii królestwa Bożego jako „królestwa wiecznego i powszechnego, królestwa prawdy i życia, królestwa świętości i łaski, królestwa sprawiedliwości, miłości i pokoju” (Prefacja z Uroczystości Chrystusa Króla; por. KK *Lumen gentium*, 7),
- ◆ wypełnianie planu Bożego dotyczącego „wyzwolenia – zbawienia” w Jezusie Chrystusie całego człowieka i wszystkich ludzi wraz z całym światem,
- ◆ urzeczywistnianie Kościoła jako tajemnicy wspólnoty ludzi z Bogiem przez Chrystusa w Duchu Świętym, a w konsekwencji pełna realizacja Kościoła jako Sakramentu – znaku i narzędzia powszechnego zbawienia (por. KDK *Gaudium et spes*, 1 i 48).

Powiedzenie „Ruch dla Lepszego Świata” oznacza podkreślenie usilnego dążenia do „form całościowo lepszych od tych już osiągniętych, jakiegokolwiek by one były”; to „usilne dążenie do zmiany przez ulepszanie, zaczynając od tego, co już się osiągnęło” (ojciec R. Lombardi, *Konferencje*); to dynamika nieustannego wzrostu i przekraczania ograniczeń. Uczestniczenie w ruchu zakłada z jednej strony brak stabilizacji i oddzielanie się, a z drugiej także nadzieję i twórcze poszukiwanie oraz otwarcie się. To sposób, aby tworzyć historię i przygotować przyszłość.

Jeśli więc mówimy „ruch”, odwołujemy się do postawy i duchowości nieustannego pielgrzymowania. W tej postawie i duchowości manifestuje się wolność i wyzwala się najlepsza energia.

Z tego wynika, że „zapoczątkowanie” ruchu nie jest równoznaczne z tworzeniem jakiejś organizacji. Chodzi raczej o umożliwienie działania, o dawanie impulsu, ożywianie, prowokowanie niepokoju, o wprowadzenie fermentu powodującego stałe nawracanie się. To prowokowanie takiego wolnego i świadomego włączania się osób, grup i narodów; sposób, żeby pragnienia wszystkich nawzajem się przenikały i łączyły jako cel wspólny.

Sformułowanie „ruch dla lepszego świata” sugeruje, że jest w nim coś wspólnego z innymi ruchami, ale jest także coś odróżniającego od innych.

Grupa Promotorów tego Ruchu czuje się solidarna z tymi osobami i ruchami, które mniej lub bardziej świadomie pracują dla lepszego świata, w tym sensie, jaki określiliśmy powyżej. Dzieli na równi z innymi ruchami chrześcijańskimi, jak i z samym Kościołem, poczucie konieczności nieustannej odnowy⁸. To sam Kościół, według Soboru, uznaje tę odnowę za jednoczący dynamizm, który uświadamia, prowadzi do wolnego włączania się, uzgadnia działanie, i który doprowadza do przemiany człowieka, czyli do *metanoi*⁹.

Jednocześnie sam fakt przyjęcia nazwy Ruch dla Lepszego Świata wyraża intencję samookreślenia się i odróżnienia od innych ruchów tym, co dotyczy:

- ◆ specyficznej funkcji,
- ◆ charakterystycznych cech, które z nich wynikają,
- ◆ duchowości,
- ◆ stałych celów podejmowanych działań.

⁸ Por. KK 8; DE 6; a także KK 4, 9, 15; DM 35; KDK 43 i 44; DE 4 i 7.

⁹ Por. DE 7; *Ecclesiam Suam*.

II. Funkcja Grupy Promotorów

Podstawowym elementem, który określa tożsamość GP, warunkując wszystko inne, jest:

- ◆ promowanie całościowego nawracania się do królestwa Bożego i do jego wymagań:
 - w dziedzinie osobistego sumienia jednostek i zbiorowości,
 - w relacjach między osobami, grupami i narodami,
 - w strukturach współżycia między ludźmi;
- ◆ działanie, aby wszyscy – osoby, grupy i instytucje – czuły się wciąż coraz bardziej zintegrowani z szerszą rzeczywistością, równocześnie podporządkowując się dobru powszechnemu Kościoła i świata;
- ◆ przyczynianie się do tworzenia coraz głębszej i powszechnej jedności między wspólnotą kościelną i ludzką w różnych dziedzinach i na wszystkich poziomach życia;
- ◆ powodowanie, aby cały Kościół jako taki żył w stanie nieustannej odnowy i misji, której celem jest budowanie lepszego świata według planu Bożego.

III. Cechy charakterystyczne Grupy Promotorów

Są to: profetyzm, uniwersalność, jedność, prowizoryczność.

Profetyzm

GP jako podmiot wspólnotowy podejmuje jako swoje zadanie służbę, która od początku wyróżnia Ruch – jest nim prorocze odczytywanie znaków czasu.

Jeśli chodzi o treść przesłania, ten profetyzm wyraża się: przez pomaganie w uświadamianiu sobie historyczności danej sytuacji oraz obecności w niej aktualnych znaków Bożego działania (znaki czasów), przez wzywianie do nawrócenia osób i przez zmianę wszystkiego, co się sprzeciwia pełniejszej manifestacji Bożej obecności, oraz przez promowanie solidarnego zaangażowania się zgodnego z Bożym planem co do historii.

Wymaga to podjęcia pewnych *działań*: zwrócenia uwagi na takie nowe wydarzenia, które pochodzą lub mogą pochodzić od Ducha Świętego, rozeznanie tych nowych sytuacji oraz służenie temu, co może przyczynić się do przybliżenia królestwa Bożego; a także promowanie i ożywianie „typicznych” doświadczeń, które są zarówno przykładem do naśladowania, jak i zaczynem promieniującym wokoło.

Dla życia GP to wszystko oznacza:

- ◆ poświęcenie ważnego czasu na modlitwę i studium tematów z historii oraz z aktualnej myśli i życia Kościoła;
- ◆ odnajdywanie wartościowych pierwiastków dobra i form nawrócenia, które należy promować w każdej sytuacji;
- ◆ stosowanie profetycznej oceny samych siebie, dopuszczając do wyrażania opinii na ten temat przez inne osoby i grupy;
- ◆ służenie profetyzmowi autentycznością życia, ze świadomością, że właśnie tutaj tkwi jego największa siła;
- ◆ rozeznanie profetyzmu własnych członków i solidarne wspieranie go;

- ◆ respektowanie godności osób i grup w służbie apostołatu.

Właściwe dla prawdziwego profetyzmu jest doświadczenie braku proporcji pomiędzy zadaniami do zrealizowania a ograniczeniami, z którymi zostają one przyjęte, oraz owocami, jakimi je Bóg potwierdza. Często też sprawdzian autentyczności profetyzmu znajduje się w oporze, jaki stawiają te osoby, grupy i instytucje, które okopały się na własnych pozycjach i nie zamierzają ich zmieniać. Takim sprawdzianem jest również siła przesłania, która jest zdolna wprowadzać osoby i wspólnoty w stan kryzysu, wiodąc je przez to do zmiany i stopniowej odnowy.

Aby lepiej zdefiniować profetyzm GP, koniecznie należy złączyć z tym pierwszym elementem „konstytutywnym” pozostałe cechy charakterystyczne również typowe dla tej służby.

Uniwersalizm

Od początku GP charakteryzuje uniwersalizm. Uniwersalizm ten – w tym, co odnosi się do *przesłania* – wyraża to, co służy szczególnej formie nawrócenia.

To nawrócenie z jednej strony jest warunkowane przez aktualne okoliczności i konkretną sytuację odbiorców, a z drugiej strony odnosi się do jakiejś wizji ogólnej, do sytuacji historycznej oraz do ogólnoludzkich i ewangelicznych wartości.

Innymi słowy to nawrócenie zakłada:

- ◆ otwarcie na wszystkie uniwersalne horyzonty połączone z przewyciężeniem każdej formy partykularyzmu i częściowych rozwiązań;

- ◆ podporządkowanie wszystkiego i wszystkich służbie powszechnemu dobru Kościoła i świata jako najważniejszego kryterium każdego wyboru osób i grup;
- ◆ zaangażowanie wszystkich sił, energii i działań w celu polepszenia globalnej sytuacji.

Jeśli chodzi o *działanie*, to GP nie ogranicza się tylko do jednego sektora czy szczególnej dziedziny, ale stara się „poruszyć” na różnych poziomach całość wspólnoty chrześcijańskiej i ludzkiej.

Jeśli chodzi o *życie*, to GP wyraża swój uniwersalizm przez:

- ◆ różnorodność powołań osób wchodzących w jej skład: to mężczyźni i kobiety, to księża, osoby zakonne i świeccy, to członkowie zarówno zaangażowani na pełnym etapie, jak i osoby poświęcające tylko część swojego czasu dla GP;
- ◆ równość praw wszystkich członków GP;
- ◆ różnorodność kulturową członków GP i zespołów narodowych;
- ◆ międzynarodowy skład jedynej grupy promotorów;
- ◆ taki styl życia, który przyjmuje istniejące, uzasadnione różnice oraz pluralizm jako źródło wewnętrznego ubogacenia.

Z takim uniwersalizmem łączy się pewne ograniczenie wewnętrzne, którym jest brak wyspecjalizowania w określonych dziedzinach. Ale z drugiej strony pomaga to GP odnajdywać się w swojej globalnej wizji, aby w jej świetle podejmować problemy bardziej szczegółowe. Ta globalna wizja

umożliwia GP wniknięcie w całość procesów ludzkich oraz stosowne włączenie w tę całość różnych specjalizacji.

W sumie jest to pewien rodzaj ubóstwa właściwy dla postawy służebnej, ale jego możliwe negatywne konsekwencje mogą być przewyżczone przez systematyczne konsultowanie się z ekspertami, przez dialogowanie z innymi osobami i grupami oraz przez tworzenie *doświadczeń typicznych*.

Jedność

Od początku istnienia GP charakteryzuje się jednością. Jest ona obecna w *przesłaniu*: jako forma wyjawiania tego wszystkiego, co dzieli, i głoszenia tego, co sprzyja jedności i do niej prowadzi – i nie chodzi tutaj o jakąkolwiek jedność, ale o taką, która opiera się na prawdzie, sprawiedliwości i miłości. GP stara się nawracać ku jedności rozumianej jako streszczenie wszelkich wartości, jako synteza życia osób i grup, a także rezultat przeżywania tajemnicy paschalnej.

Do promowania jedności eschatologicznej, którą żyje GP, dochodzi się z czasem. Najpierw zaczyna się od częściowych osiągnięć, aby potem stale dążyć do coraz to lepszych form, które za horyzont uznają powszechne braterstwo oraz zjednoczenie w nim całego świata.

W swoim *działaniu* GP stara się służyć przewyżczeniu wszelkich form podziału i dualizmu, promowaniu zgody, szacunku dla różnic, pojednania i wspólnoty dóbr oraz wprowadzaniu pokoju, który jest owocem sprawiedliwości. W tym celu GP służy konkretnym wspólnotom, starając się o jedność między nimi. Podobnie służy wspólnotom

kościelnym, aby wszystkie razem mogły być znakiem, który Chrystus wskazał dla nawrócenia świata.

W życiu GP jedność wyraża się w następujący sposób:

- ◆ wszyscy jej członkowie dzielą jedno powołanie i posłannictwo, stopniowo utwierdzając się w takim przekonaniu;
- ◆ wszyscy razem żyją procesem tworzenia, podejmowania i wykonywania decyzji, gdy dotyczą one treści przesłania, wychowania, stosowanych metod, czynności do zrealizowania oraz programowania życia i działania;
- ◆ wszyscy uczestniczą w spotkaniach poświęconych refleksji, modlitwie i działaniu, czyniąc w ten sposób relacje międzyludzkie oraz kościelną jedność doświadczeniami bardziej autentycznymi. Pozwala to na oddanie do dyspozycji GP własnych dóbr duchowych i materialnych w takiej mierze, na jaką pozwalają istniejące różnice;
- ◆ niektórzy członkowie GP żyją we wspólnocie.

Zintegrowanie w jedną całość wielu wewnętrznych różnic prowadzi do powstania pewnych napięć, które wymagają uwagi i ułatwiają życie osób i grup w świetle tajemnicy paschalnej, jak również dodają koniecznego doświadczenia dla kompetentnego promowania jedności.

Innym napięciem własnym służenia jedności jest to, które powstaje między profetyczną wolnością a hierarchiczną troską o jedność – to napięcie, które może być właściwie podjęte tylko w duchu uległości Duchowi Świętemu.

Prowizoryczność

Od początku Grupa Promotorów charakteryzuje się *pro-wizorycznością*, która jest obecna w *przesłaniu* jako warunek konieczny autentycznego podporządkowania wszystkiego powszechnemu dobru Kościoła i świata. Inaczej mówiąc, wszystko staje się jedynie prowizoryczne, gdy odniesie się to do ostatecznej jedności z Bogiem oraz do pełnego braterstwa w Chrystusie.

W ten sposób przesłanie GP odwołuje się do ewangelicznej radykalności, która jest nasycona nadzieją i dążeniem w kierunku Pana, który nadchodzi.

GP wciela tę wartość także w swoje *działanie*:

- ◆ tworzy „ruch”, ale równocześnie, w miarę jego akceptowania, pozostawia miejsce na działanie innych;
- ◆ nie uznaje żadnego dzieła za własne w taki sposób, że jej obecność, choć decydująca i utrwalona, to zawsze pozostaje tylko okazjonalna względem określonych osób i grup;
- ◆ promuje „ruch” w ścisłym tego słowa znaczeniu i to do tego stopnia, że z osobami, którym służy, nie chce się łączyć niczym innym poza przyjaźnią.

W życiu samej GP prowizoryczność objawia się:

- ◆ przez nieustanne przerabianie i dostosowywanie głoszonych treści i metod, pozostając jednak wiernym pierwotnemu charyzmatowi;
- ◆ przez uznawanie jedynie okresowej przynależności wszystkich członków do GP;
- ◆ przez dyspozycyjność każdego członka GP i każdej grupy wobec wymagań postawy służebnej;

- ◆ przez uszanowanie założenia, żeby tworzyć minimalne struktury prawne i administracyjne.

Ta dynamika prowizoryczności powoduje powstawanie różnych napięć, które GP winna uwzględniać. Chodzi o napięcie między:

- ◆ nieustannym ustalaniem i dostosowywaniem treści oraz metod a trwaniem w wierności pierwotnemu charyzmatowi;
- ◆ staraniem o utrzymanie trwałości GP przy zachowaniu czasowej przynależności członków GP;
- ◆ uznawaniem tylko tymczasowego charakteru przynależności do GP a potrzebą ich poważnego zaangażowania;
- ◆ specyficznym powołaniem do GP a pierwotnym powołaniem osób tworzących tę grupę;
- ◆ koniecznością nieustannej formacji nowych członków a wymaganiami stałej i stabilnej służby;
- ◆ potrzebą nieustannego przemieszczania się w odpowiedzi na powstałe potrzeby a koniecznością utrzymywania trwałych relacji ludzkich i stałego zaangażowania.

Ta prowizoryczność niesie ze sobą także inne problemy, które GP winna rozwiązywać, stosując metody wspólnotowego rozeznania.

Z drugiej jednak strony cecha ta umożliwia taki rodzaj wolności, w którym rozpoznaje się szczególne bogactwo chrześcijańskich wartości. Jest to sposób na oczyszczenie relacji międzyludzkich, a dla członków GP – sposób

na praktykowanie radykalnego ubóstwa. W zamian daje to możliwość nieustannego odmładzania się. Jest to także szczególnie radykalny sposób na realizację cech charakterystycznych GP jak: profetyzm, uniwersalizm, jedność oraz prowokowanie „ruchu”, któremu ona służy.

IV. Duchowość Grupy Promotorów

Każda grupa, która pragnie pozostać chrześcijańska, winna żyć tym, co jest wspólne wszystkim chrześcijanom, czyli ewangelicznym życiem, wychodząc jednak od własnych wstępnych założeń. Te własne cechy charakterystyczne grupy nadają jednocześnie coś w rodzaju własnej fizjonomii członkom GP, a także budują podstawę tworzenia jedności życia każdej osoby i razem całej grupy.

Istota duchowości

Istotę duchowości możemy w sposób syntetyczny sprowadzić do Tajemnicy Kościoła, wyrażając ją słowami „żyć Kościołem” (*vivere Chiesa*). Chodzi więc o to, aby żyć Kościołem:

- ◆ jako *tajemnica jedności* (komunii), czyli wspólnoty z Bogiem w wierze, jedności z ludźmi w Bogu; jako powszechne braterstwo, które jedynie w Bogu znajduje swoje pełne urzeczywistnienie; jest to również sposób na integrację całej rzeczywistości, aby oddać ją na służbę tejże jedności;
- ◆ jako *sakrament*, czyli rzeczywistość widoczna i organiczna, która, choć jest w niej obecna tajemnica,

wciąż winna się odnawiać, aby móc ją lepiej wyrazić; jest to także rzeczywistość, która jako ludzka ma obowiązek stałego nawracania się, aby stawać się coraz bardziej autentycznym narzędziem coraz bardziej skutecznej troski o jedność;

- ◆ kochając jego aktualny historyczny obraz w całej swej głębi i pełni wraz ze wszystkimi jego zaletami i ograniczeniami, razem z osobami i instytucjami, które go tworzą.

Tylko kochając Kościół w taki sposób, będzie się potrafiło przetłumaczyć „życie Kościołem” na takie zaangażowanie, jakie czynić go będzie coraz lepszym, zdolnym do takiego pokierowania jego życiem, aby objawiał się jego najbardziej autentyczny obraz.

Wszystko to zobowiązuje GP do życia w wierności Duchowi Świętemu, która pozwala na szczególną łączność ze wszystkimi, którzy są powołani, aby być „znakami” jedności Kościoła, czyli z papieżem oraz z biskupami:

- ◆ aby przeżywać królestwo Boże, które jest wieczne i powszechne, które ponadto już jest realizowane w historii: gdy przyjmuje się wszystko to, co jest realizowane z prawdy, sprawiedliwości, pokoju oraz braterstwa. Gdy podejmowany jest wysiłek, aby coraz bardziej realizować takie wartości, gdy żyje się nadzieją ich pełnego objawienia się oraz całkowitej realizacji podczas nadejścia „nowego nieba i nowej ziemi”, kiedy Bóg będzie „wszystkim we wszystkich” (por. 2 P 3,13; 1 Kor 15,28);
- ◆ i żyć Chrystusem: dla aktywnej obecności w historii ludzkości, dla przewyciężenia tego wszystkiego, co

w niej prowadzi do podziałów i śmierci, dla odnowienia życia w Duchu Świętym.

Tylko w ten sposób łączy się w Chrystusie, który jest podstawą, centrum i celem historii, naśladowując Maryję, która jest typem i figurą Kościoła. Takie życie Kościołem w czasie nie byłoby możliwe bez przeżywania dynamiki prowizoryczności.

Życie tym, co nie jest samym Bogiem, a więc tym, co należy do tego czasu – chodzi tu o świat i Kościół w historycznym wymiarze – jest względne i częściowe, poddane odnowie i nawróceniu, zawsze otwarte na to, co „lepsze”, co bardziej zgodne z Bogiem oraz z Jego planem w Chrystusie.

W tym świetle członkowie i grupy przynależące do GP żyją i starają się pogłębiać swoją postawę takiej samej prowizoryczności jak instytucja, z którą są związani, gdyż w niej wszystko i wszyscy odznaczają się prowizorycznością. Jeśli zaś wierzą w obowiązek trwałych starań o nieustanne promowanie odnowy, to dlatego, że funkcja ta jest wewnętrznie złączona z powołaniem Kościoła.

Fundamentalna jakość członków GP

Zakłada się, że warunkiem koniecznym włączenia do Grupy Promotorów jest to, żeby kandydaci:

- ◆ odznaczali się ludzką dojrzałością;
- ◆ mieli rozwiązane i uporządkowane podstawowe problemy ich wiary religijnej;
- ◆ odczuwali wezwanie do specyficznej służby w ramach GP.

Ponadto zwraca się uwagę na te elementy, jakie już były prezentowane, czyli na: funkcje, cechy charakterystyczne i istotę duchowości – także one wyznaczają kryteria jakości, które określają członków GP. Są one z jednej strony warunkami koniecznymi, bez których nie można zrealizować swojego posłannictwa, a z drugiej tworzą horyzont, do którego należy dążyć, czemu ma służyć samo istnienie GP.

1. Promotor jest człowiekiem kontemplacji

Oznacza to, że doświadczył Boga. Jest przekonany „iż Bóg istnieje, że jest realny, żywy, osobowy, opiekuńczy, nieskończenie dobry. Co więcej, jest nie tylko dobry sam w sobie, ale ponadto jest On nieskończenie dobry dla nas jako nasz Stworzyciel, nasza Prawda, nasze Szczęście do tego stopnia, że kierowanie do Niego naszego wzroku i serca nazywane kontemplacją staje się najwyższym i najpełniejszym aktem duchowym, to jest takim aktem, który także dzisiaj może i powinien porządkować według wartości (hierarchizować) niezliczone rodzaje ludzkich aktywności” (Paweł VI, Homilia na zakończenie Soboru, 7.12.1965).

Członek GP posiada historyczną wrażliwość i jest człowiekiem swoich czasów. Nie uchodzą jego uwadze żadne znaczące wydarzenia dotyczące rozwoju ludzkości; posiada też zmysł krytyczny oraz praktykuje chrześcijańskie rozeznanie rzeczywistości, dlatego przygląda się tym wydarzeniom, aby odkrywać w nich „ziarna Słowa” (II Sobór Watykański, *Dekret o działalności misyjnej Kościoła Ad Gentes*, 11) oraz znaki zapowiadające lepszą ludzkość.

Znając historię, zachwycony mądrością poszukiwania i miłością do prawdy oraz dobra (por. KDK *Gaudium et*

spes, 15) członek GP przenika rzeczywistość z takim zasobem dobra, że pozwala mu to stworzyć harmonię wszędzie tam, gdzie w aspiracjach i działaniach ludzkich znajduje się coś z dobra i prawdy. Dzięki temu członek GP rozpoznaje i przeżywa w wierze czas obecny jako „czas sprzyjający”, jako „dzień zbawienia” (2 Kor 6,2), czyli moment, w którym objawia się i aktualizuje Boża miłość.

Taka postawa wiary znajduje swoje wypełnienie w kontemplacji, dzięki której członek GP podziwia i smakuje Bożą obecność w historii, a także podziwia i smakuje historię Bożej tajemnicy. W ten sposób GP żyje w kontemplacji, w wierze oraz w postawie wdzięczności.

2. Promotor jest człowiekiem nadziei

„Chrystus przez swoje zmartwychwstanie ustanowiony Panem, któremu dana jest wszelka władza na niebie i na ziemi (por. Dz 2,36; Mt 28,18), już działa w sercach ludzi mocą Ducha swojego, nie tylko budząc pragnienia przyszłego wieku, lecz tym samym też ożywiając, oczyszczając i umacniając te szlachetne pragnienia, dzięki którym rodzina ludzka zabiega o uczynienie własnego życia bardziej ludzkim i o poddanie całej ziemi temu celowi” (KDK *Gaudium et spes*, 38).

Członek GP:

- ◆ jeśli kontempluje to, co z Bożej obecności znajduje się w historii, wówczas potrafi odkrywać także to, czego w niej wciąż jeszcze brakuje;
- ◆ żyje pragnieniem tego, co ma nadejść, czyli pełną realizacją królestwa Bożego, ostatecznym zbawieniem

oraz powszechnym Kościołem czasów ostatecznych (por. KK *Lumen gentium*, 4);

- ◆ codziennie odczuwa zatroskanie o cały Kościół i o wszystkie kościoły (por. 2 Kor 11,28);
- ◆ ćwiczy się w posłuszeństwie Chrystusowi i w cierpliwości Krzyża (por. Hbr 5,8), oczyszcza i wzmacnia własną wolę w świetle tego, czego się oczekuje, oraz wyzwala własną wewnętrzną wolność z wszelkich form zniewolenia i wyobcowania;
- ◆ jako wewnętrznie uwolniony wybiera to, co tu i teraz jest najważniejszym krokiem dla budowania królestwa Bożego;
- ◆ żyje w ten sposób nadzieją.

3. Promotor jest człowiekiem poświęcającym się (oblat) „Wy zatem, bracia, zostaliście wezwani do wolności. Tylko nie bierzcie tej wolności jako zachęty do hołdowania ciału, wręcz przeciwnie, miłością ożywieni, służcie sobie wzajemnie” (Gal 5,13).

Gdy członek GP jest człowiekiem kontemplacji i nadziei, a także żyje miłością ofiary (*caritas*), to:

- ◆ podporządkowuje siebie i własne sprawy temu, co tu i teraz jego sumienie uznaje za najlepsze;
- ◆ jest zdecydowany w słowach i czynach na ryzyko ponoszenia konsekwencji własnego wyboru;
- ◆ jest twórczy w poszukiwaniu i realizacji najlepszych rozwiązań.

4. Promotor jest człowiekiem grupy

„Żyjąc prawdą w miłości, by wszystko rośło ku Temu, który jest Głową – ku Chrystusowi. Z Niego całe Ciało zespalone i utrzymywane w łączności dzięki całej więzi umacniającej każdy z członków stosownie do jego miary – przyczynia się do wzrostu dla budowania siebie w miłości” (Ef 4,15-16).

Członek GP:

- ◆ czyni grupę przedmiotem swojej kontemplacji i nadziei – grupa ta jest również pierwszym i bezpośrednim odbiorcą jego osobistego poświęcenia się i ofiary;
- ◆ szuka sposobu, aby cała grupa przejęła postawę kontemplacji, nadziei, zdolności do poświęcenia siebie dla większego dobra Kościoła i świata;
- ◆ ułatwia i akceptuje w stosunku do siebie samego zasady upomnienia braterskiego oraz braterskiej promocji, starając się także, żeby grupa umiała ułatwiać takie zachowania i je akceptowała, gdy będą pochodzić od innych;
- ◆ potrafi rozpoznać i zaakceptować jako wolę Bożą decyzje grupy podjęte po dojrzałym rozeznaniu, nawet gdyby ona oznaczała opuszczenie grupy;
- ◆ uczestniczy całym swoim istnieniem w życiu grupy, aby ona mogła żyć jego własnym powołaniem i misją.

V. Cele działania Grupy Promotorów

Od początku istnienia GP dominuje w niej troska, aby dążyć do określonych celów, które wyznaczają kierunek działania nawet wtedy, gdy jest się świadomym, że całkowicie nigdy ich nie będzie można osiągnąć.

Cele te są następujące:

- ◆ tworzenie nieustannie odnawianego obrazu Kościoła i społeczeństwa,
- ◆ ciągłe przerabianie według znaków czasu treści i metod działania, uwzględniając przy tym, jakiemu rodzajowi nawrócenia tu i teraz powinno się służyć,
- ◆ odnajdywanie punktów newralgicznych, czyli takich osób i grup, względem których można podjąć działania, które przyspieszą oczekiwaną zmianę (strategia),
- ◆ tworzenie nowych instrumentów służących osiągnięciu oczekiwanej przemiany.

Zakończenie

Powołanie i posłannictwo GP jest jednocześnie źródłem jedności i pluralizmu. Jedność i pluralizm przenikają się nawzajem powodowane wymaganiem wierności. Wierność Bożemu darowi, który zrodził w Kościele tę szczególną służbę prowadzącą do nawrócenia, powoduje, że sami czujemy się jego dłużnikami.

Wierność życiu i świętości Kościoła, z której zrodził się między innymi ten Ruch, powoduje, że choć jest on zatwierdzony przez władzę hierarchiczną, to sam nie przynależy do hierarchicznej struktury Kościoła.



Część III

Doświadczenie odnowy w polskich parafiach

Nieco historii

Ruch dla Lepszego Świata został założony przez włoskiego jezuitę ojca Riccardo Lombardiego w środku zimnej wojny z błogosławieństwem papieża Piusa XII. 10 lutego 1952 roku papież ten ogłosił w Radiu Watykańskim „Proklamację dla lepszego świata” wzywającą do działań zmierzających do przemiany serc ludzkich i świata zdziczałego po okrucieństwach wojny w bardziej ludzki i „lepszy świat według Serca Bożego”. Od tamtego czasu dzięki kaznodziejskiemu zapalowi ojca Lombardiego ruch dynamicznie rozszerzał się po całym świecie. Duża część biskupów uczestniczących potem w II Soborze Watykańskim wzięła udział w ćwiczeniach dla lepszego świata, jakie ojciec Lombardi prowadził w wielkim ośrodku pod Rzymem – Rocca di Papa. Ośrodek ten ofiarował Ruchowi Pius XII.

Do Polski Ruch dla Lepszego Świata dotarł w latach siedemdziesiątych XX wieku. Od tego czasu odbyło się wiele sesji Ruchu w różnych miejscach Polski, które gromadziły kapłanów, osoby zakonne i licznych świeckich. Od początku prowadzone były również sesje o Nowym Obrazie Parafii.

Do pierwszych promotorów Ruchu należał piszący to słowo ksiądz Mieczysław Nowak i siostra Maria Stecka RSCJ. W latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku włączyło się do niego wiele innych osób. Zatem Polska Grupa działa już ponad 30 lat. Obecnie liczy około 30 członków i kilkudziesięciu współpracowników. Ciągłe uzupełnia skład i formuje nowych promotorów, animując procesy duchowej

odnowy wśród wielu tysięcy wiernych z kilkudziesięciu parafii w Polsce i nie tylko.

Prowadzimy różne sesje, które mają wprowadzać w życie ducha Soboru i jego postanowienia. Służymy też od lat, popularyzując i pomagając wprowadzać w życie projekt odnowy parafii wypracowany w ramach naszego Ruchu i realizowany w wielu krajach świata na wszystkich kontynentach.

Parafii, które weszły na soborową drogę odnowy, było bardzo dużo przez te wszystkie lata. Niektóre z nich nie doszły do końca tej drogi, bo wymaga ona wiele pracy i wytrwałości. Trzeba też troski biskupa o ten projekt, gdyż bez jego wiedzy i zgody żaden proboszcz nie podejmuje działań związanych ze wspólnotową odnową parafii.

Aktualnie w Polsce idzie tą drogą odnowy soborowej kilkadziesiąt parafii. Są to parafie małe i duże, wiejskie i miejskie. Oto diecezje, na których terenie się znajdują: częstochowska, elbląska, krakowska, lubelska, przemyska, wrocławska i zamojsko-lubaczowska.

Dzięki gorliwej pracy poprzedniego dyrektora Polskiej Grupy, księdza Stanisława Zajęca, wspomaganego w tym przez innych duchownych i świeckich członków Polskiej Grupy Promotorów, ideały naszego Ruchu zostały też zaszczerpione w sąsiednich krajach, które wyzwoliły się z komunizmu, jak Łotwa, Białoruś, Ukraina i Mołdawia. Projekt odnowy parafii znalazł tam podatny grunt.

Grupa nasza od początku istnienia utrzymuje kontakt z Grupą Międzynarodową, która ma swoją siedzibę w Rzymie. Regularnie bierzemy udział w Wieczernikach Ruchu, które odbywają się co 4 lata, by decydować o najważniejszych

sprawach Ruchu, wytyczać cele i precyzować formy zaangażowania w budowanie lepszego świata. W 2015 roku taki Wieczernik odbył się pierwszy raz poza Rzymem, w naszym Krakowie, a polska Grupa była zaangażowana w jego przygotowanie i przebieg. To było dla nas wielkie wyróżnienie i szansa, by kilkudziesięciu uczestników tego Wieczernika mogło się spotkać z naszą Grupą w gościnnej parafii Morawica koło Krakowa, gdzie gorliwie duszpasterzuje ksiądz Władysław Palmowski, proboszcz tej parafii i członek PGP od wielu lat.

Obecnie Polską Grupą Promotorów kieruje zespół dyrekcji wspierany przez sekretariat. W skład dyrekcji wchodzi ksiądz Mirosław Grendus z archidiecezji przemyskiej, który wiele lat pracował w Dyrekcji Generalnej Grupy Promotorów w Rzymie, a obecnie jest proboszczem w Krośnie. Jego współpracownikami są duszpasterze lubelskich parafii: ksiądz Adam Lewandowski, emerytowany proboszcz lubelskiej archikatedry, a także ksiądz Andrzej Lupa, proboszcz parafii pw. świętej Barbary z Łęcznej. Wszyscy prowadzą proces odnowy parafii w swoich wspólnotach.

Pomysł napisania tej książki powstał na jednej z konwencji Grupy i został podjęty przez lokalny zespół w Warszawie. Moim współpracownikiem, Krystynie Iwaszkiewicz, Irenie Bieńkowskiej, Annie Pyrek i Jerzemu Jędrychowskiemu oraz zmarłej już Annie Pyrek, dziękuję za wsparcie i pomoc w realizacji wydania tej książki.

Niedawno we współpracy z naszymi promotorami z archidiecezji wrocławskiej oraz z zespołem synod.org.pl w 2022 roku podjęliśmy starania, aby przygotować nowe, zaktualizowane i uzupełnione wydanie tej książki. Niech

ona służy wszystkim, którzy pragną odnowy swojej parafii i chcą się w to zaangażować.

ks. Mieczysław Nowak

Kontakt z Polską Grupą Promotorów: www.mmm.org.pl

Sekretariat:

s. Elżbieta Łutnik FMM, tel. 793 830 715

Marzena Olędzka, tel. 538 431 853

e-mail: pgpsekretariat@gmail.com

Dyrektor Polskiej Grupy Promotorów:

ks. Mirosław Grendus

e-mail: psim.grendus@gmail.com

Promocja Projektu Parafialnego

ks. Stanisław Zając, Łęczna – Parafia pw. św. Barbary

e-mail: s.zajac@windowsslive.com

tel. 601 053 318

Świadectwa i prezentacje wybranych parafii w Polsce

PARAFIA PW. ŚW. BARBARY W ŁĘCZNEJ

Parafia pw. św. Barbary jest jedną z trzech parafii w tym 20-tysięcznym mieście na terenie archidiecezji lubelskiej. Jako samodzielny ośrodek duszpasterski zaczęła funkcjonować od 1 stycznia 1988 r. Mieszka w niej 9750 osób (stan na rok 2021). Do parafii należy też jedna wioska.

Kiedy parafia rozpoczęła proces odnowy według projektu PPOiE?

Realizację *Parafialnego Programu Odnowy i Ewangelizacji* (PPOiE) rozpoczął w 1995 roku proboszcz ksiądz Adam Lewandowski. Potem kontynuowali go następcy: od roku 1997 ksiądz Stanisław Zajac, a od 2001 roku ksiądz Andrzej Lupa. To ważne, że mimo zmiany proboszczów program był bez przerwy realizowany, bo taka wytrwała kontynuacja doprowadziła do wyjątkowego umocnienia wspólnotowych struktur parafii.

Ideał naszej parafii

Decyzję o podjęciu drogi odnowy parafianie podjęli w 1995 roku po uprzednich konsultacjach prowadzonych pod kierunkiem księdza Mariana Wrony, dyrektora Polskiej Grupy Promotorów Ruchu dla Lepszego Świata. Zdecydowali się wybrać tę drogę, ponieważ: *otwierała ona możliwość docierania do wszystkich ochrzczonych, prowadząc do jednoczenia się ludzi i tworzenia wspólnot sąsiedzkich*. Prowadzenie parafii według tego projektu umożliwia bowiem każdemu parafianinowi realizowanie swego powołania do świętości w konkretnej wspólnocie poprzez wzajemne świadectwo życia, otwarcie się na drugiego człowieka i regularną okazję do doświadczania ducha braterstwa. Propozycja ta daje też możliwość oddziaływania na ludzi, którzy znaleźli się już daleko od Kościoła, a dzięki temu charakter parafii stał się bardziej misyjny.

Stan obecny parafii

Na początku program odnowy wydawał się wiernym niezwykle trudny do wprowadzenia. Były problemy ze znalezieniem *pośłańców* (czyli pośredników odpowiedzialnych za troskę o stały kontakt z mieszkańcami parafii). Nierzadko też brakowało osób do podjęcia odpowiedzialności za realizację programu w parafii, bo wierni nie mieli doświadczenia takiej służby, więc woleli zachować dystans wobec wprowadzanych „nowinek” duszpasterskich. Z czasem jednak zobaczyli, a co więcej – doświadczyli na sobie, że każdy może podejmować pewne posługi w parafii, które zwykle przynoszą konkretne

owoce dla wszystkich. To właśnie dawało największą radość współpracownikom duszpasterskim odpowiedzialnym za promocję tego projektu w środowisku parafialnym. Ponadto radowało to również wiernych, którzy zbytnio się nie angażowali, ale doceniali, że tutaj w ich parafii coś ważnego się dzieje, a ich parafia zaczyna pięknie żyć.

Z czasem wiele zaangażowanych osób poczuło, że obojętnie są odpowiedzialni za powierzone im zadania. Jedni zaczęli troszczyć się o liturgię, a drudzy podejmowali inne zadania wynikające z celów realizowanego programu. Nierzadko angażowali się również w propozycje duszpasterskie samodzielnie, bez kontroli duszpasterza. Dzięki wytrwałej realizacji założeń tego programu odnowy parafia św. Barbary w Łęcznej zaczęła się zmieniać, a realizowane cele pozwoliły w znacznej części pokonać dystans między ludźmi, doprowadzając do wzrostu świadomości i odpowiedzialności wiernych za parafię i za misję całego Kościoła. Zarówno świeccy, jak i duszpasterze potrafili tu znaleźć wiele okazji do owocnej współpracy ze sobą. Wierni doświadczyli również, że sami potrafią zmierzyć się z wieloma zadaniami związanymi z życiem parafii, co stało się dla nich źródłem radości i satysfakcji.

Dlaczego warto, aby inne parafie przystąpiły do odnowy według projektu PPOiE?

Program daje każdemu wiernemu możliwość zaangażowania się i znalezienia swego miejsca we wspólnocie parafialnej. Z mijającym latami realizacji programu coraz

wyraźniej widać, jak zmienia się mentalność wiernych. Odkrywają, że bycie chrześcijaninem to również konkretne głoszenie Ewangelii Chrystusa i życie nią na co dzień. Realizowany PPOiE obejmuje wszystkie sfery życia parafii i dlatego jest szczególnie ważnym narzędziem pracy dla duszpasterzy. Kapłan nie zostaje ze wszystkim sam, ale ma do pomocy wielu wiernych, którzy wraz z nim podejmują dzieła duszpasterskie. Stworzone struktury komunikacji w parafii (*rejonowi, podrejonowi, posłańcy*) pozwalają odpowiedzialnym za misję parafii docierać z przesłaniem do każdej rodziny.

Kontakt:

ks. Andrzej Lupa

proboszcz parafii pw. św. Barbary w Łęcznej

al. Jana Pawła II 97, 21-010 Łęczna

archidiecezja lubelska

<http://www.emaus.parafia.info.pl>

PARAFIA PW. ŚW. JANA APOSTOŁA I EWANGELISTY W OLEŚNICY

Parafia rozpoczęła realizację projektu odnowy według założeń PPOiE we wrześniu 2020 roku, kiedy został zaproponowany przez nowego proboszcza, księdza Mieczysława Janczyszyna. Wcześniej spotkał się on z tym Programem podczas swojej pracy misyjnej na Białorusi.

Ideał naszej parafii

Stworzenie parafii funkcjonującej jako *wspólnota wspólnot*, w której każdy ochrzczony poczuje się jej częścią i weźmie na siebie współodpowiedzialność za jej rozwój.

Stan obecny parafii

Początki były trudne, jednak z wydarzenia na wydarzenie było coraz lepiej. Obecnie, w roku 2022, jesteśmy na pierwszym etapie (*kerymatycznym*), a wartością roku, na którą chcemy uwrażliwiać wszystkich naszych braci i siostry w Chrystusie, jest pojednanie. Już po dwóch latach bycia w tym *Programie pastoralnym* widoczne są pierwsze owoce wspólnotowego wzrastania. Parafianie zaczęli się nawzajem zauważać i nawiązywać relacje. Mniej jest anonimowości. Zauważyliśmy większe otwarcie i gotowość parafian do służby w parafii przy realizacji wspólnych inicjatyw. Bardzo poprawiła się też współpraca między kapłanami, siostrami i katechetami. Większość wspólnot działających w parafii

zwiększyła swoje zaangażowanie na rzecz całej wspólnoty, czego owocem było zorganizowanie takich inicjatyw jak Festyn Parafialny i cieszący się dużą popularnością wyjazd na Ogólnopolską Pielgrzymkę Parafii w Ruchu, która w 2022 roku odbyła się w Malborku.

Świadectwa

Byłam bardzo sceptyczna wobec zaproponowanej odnowie Parafii. Myślałam, że skoro mamy tu tyle różnych wspólnot, to po co nam kolejna. Teraz wiem, że się pomyliłam. Podjęłam modlitwę za powodzenie kolejnych wydarzeń ewangelizacyjnych. A odnowa przyrzeczeń małżeńskich połączona z gestem łamania się chlebem była wydarzeniem, które w naszej rodzinie przeżyliśmy mocno, czując radość, że możemy być w tej wspólnocie parafialnej. Dziś wiem, że jest to wspaniała inicjatywa. Proponowane wydarzenia odnawiają nasze życie rodzinne i jestem szczęśliwa, że moja parafia, mój ukochany Kościół, upomniał się o mnie. Chwała Panu!

Elżbieta

Wydarzenie parafialne daje mi okazję do czynnego włączenia się w życie parafii. Sam będąc rodzicem i ojcem, wiem, jak ważne jest świadectwo wierności modlitwie. Dzięki modlitwie na różańcu mnie osobiście i mojej rodzinie łatwiej jest przejść przez różne przeciwności i trudności, które napotykamy.

Paweł

Wybrane świadectwa po wydarzeniu „Przez przebaczenie do szczęścia w rodzinie”

28 listopada 2021 roku we wspólnocie parafialnej rozpoczęliśmy Adwent, przeżywając to wydarzenie z hasłem „Przez przebaczenie do szczęścia w rodzinie”. Wyświetlany na początku film miał nam pomóc w zbadaniu swojego serca, aby uświadomić sobie, że przebaczenie umożliwia oczyszczenie serca z uraz, poczucia winy i żalu, a co więcej: niesie ze sobą uzdrowienie przez pogodzenie się z samym sobą, z innymi ludźmi oraz z samym Bogiem.

Mogliśmy też uświadomić sobie, że w czasie każdej Mszy Świętej Pan Bóg oczyszcza nasze serca i dotyka je swoim miłosierdziem. Rozpoczęty w ten sposób proces przemiany możemy teraz podjąć w rodzinie, aby przez przebaczenie sobie i bliskim leczyć zranione więzi i odzyskiwać siły potrzebne do życia w miłości. Na zakończenie Mszy Świętej otrzymaliśmy opłatki i zostaliśmy zachęcani do przeżycia spotkania rodzinnego według schematu opisanego w „Liście do Parafian” numer 8. Była to też okazja do ofiarowania swoim bliskim przebaczenia, abyśmy w rodzinach mogli pojednać się ze sobą, bo dobrą okazją do tego trudu była zbliżająca się wigilia Bożego Narodzenia, zapraszająca, aby szczerze podzielić się opłatkiem.

„Obdarowanie napełnia radością” – te słowa stały się dla mnie zaproszeniem na Eucharystię. Moc i przesłanie tych słów w kontekście Ewangelii według świętego Łukasza mówiącej o błogosławieństwach ukazało mi całe piękno życia i tego, jak powinienem żyć na tym ziemskim padole. Na słowa Ewangelii zadrżało moje serce. Zrozumiałem, że to jest ta jedyna i właściwa droga, którą pragnę iść.

Władysław

Wybrane świadectwa z innych parafialnych wydarzeń ewangelizacyjnych

Dzięki temu wydarzeniu, które odbyło się pod hasłem „Dobrze, że Jesteś”, dokonało się we mnie pewnego rodzaju pojednanie i poprawienie relacji z pewną osobą. Dziękuję Ci, Boże, że jesteś! Bogu niech będą dzięki za małe cuda w codzienności.

Parafianka

Dziękuję za Drogę Krzyżową. Uświadomiła mi, że jesteśmy jedną rodziną parafialną. Te momenty, gdy poszczególne grupy zawodowe i stanowe niosły krzyż, dały mi poczucie, że siła tkwi właśnie w jedności, że sama tego krzyża bym nie udźwignęła, a we wspólnocie jest moc. Piękne i budujące były rozważania oparte na uczynkach miłosierdzia. Bogu niech będą dzięki!

Wdzięczna parafianka

Dzięki wydarzeniom, które odbywają się w naszej parafii, zrozumiałam, że ja też mam poświęcić swój czas i siły na rzecz wspólnoty poprzez włączenie się w dzieło odnowy. Podjęłam decyzję, że zostanę Pościańcem. Chwała Panu!

Joanna

Cieszę się, że mamy Listy do Parafian, które dają nam wskazówki, jak zbliżyć się do siebie w rodzinie, ale także wśród sąsiadów. Przeżyłam w tych dwóch przypadkach umocnienie bliskości. Bóg zapłać.

Maria

Jestem bardzo szczęśliwa, że nasza parafia jest odnawiana przez Ducha Świętego. Ostatnie wydarzenie, jak i wszystkie wcześniejsze, były bardzo uroczyste. Budujące dla mnie są odczytywane komentarze podczas Mszy Świętej, a także udział parafian w czytaniach liturgicznych i śpiewie psalmu. Wypowiedzenie słów „pomóż mi, proszę, w nawracaniu się” do swoich sąsiadów w ławce jest bardzo ważne i przełamuje serce. Dziękuję Bogu za łaskę odnowy naszej parafii.

Dorota

Bardzo dziękuję za zaproszenie do wzięcia udziału w wydarzeniu „Jesteś darem”. Cieszę się, że czynnie w nim uczestniczyłam. Już dawno nie czułam się tak dobrze we wspólnocie parafialnej.

Wioletta

Moim zdaniem warto organizować takie wydarzenia w parafii. Cieszę się, że ludzie zaczęli się bardziej angażować i patrzeć przyjaźniej na siebie. Takie zmiany są potrzebne. Mam nadzieję, że to początek procesu, który zaczął kielkować i przyniesie owoce. Dziękuję Bogu za kapłanów. Nareszcie czuję Bożego Ducha.

Ewa

Kontakt:

ks. Mieczysław Juszczyżyn

proboszcz parafii pw. św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Oleśnicy

ul. Łużycka 4, 56-409 Oleśnica

archidiecezja wrocławska

<https://parafiaolesnica.pl>

PARAFIA PW. NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA W SZÓWSKU

Parafia pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Szówsku to parafia podmiejska (koło Jarosławia) w archidiecezji przemyskiej. Została erygowana (czyli powołana do istnienia jako samodzielna parafia) w styczniu 1943 roku. Liczy obecnie około 2 500 mieszkańców.

Początki parafialnego PPOiE

Parafialny Program Odnowy i Ewangelizacji rozpoczął się w naszej wspólnotie w roku 1991. Zapoczątkował go niezjący już poprzedni proboszcz, ksiądz prałat Marian Wrona, który był także dyrektorem Polskiej Grupy Promotorów. Prowadził on ten proces wspólnotowej odnowy parafii do 2016 roku aż do przejścia na emeryturę. Po nim troszczy się o kontynuację rozpoczętego dzieła obecny proboszcz, ksiądz Andrzej Więcek.

Z historii PPOiE w Szówsku

Po przeprowadzonej diagnozie w parafii w 1991 roku postawiono *problem podstawowy* określający stan parafii na podstawie diagnozy duszpasterskiej, która rozpatrywała jej sytuację duszpasterską, braki, słabości, a także zakreśliło ideał, czyli obraz parafii, jakiej pragną wierzący ludzie i Pan Bóg. W celach organizacyjnych parafię podzielono na pięć rejonów i utworzono również podstawowe struktury

ewangelizacyjnej wspólnoty, czyli Parafialny Zespół Koordynacyjny, Rejonowe Zespoły Koordynacyjne, Zespół Redakcyjny gazetki parafialnej, sieć posłańców i grupę animatorów grup sąsiedzkich (od lutego 1997 roku). Grupy te powstały na zakończenie pierwszego etapu w ramach tak zwanego Tygodnia Braterstwa.

W drugim etapie realizacji projektu odnowy parafii kontynuowano wydarzenia ewangelizacyjne, a poprzez spotkania w grupach sąsiedzkich pogłębiano programowe wartości wydarzeń przez wspólną lekturę Biblii i dzielenie się życiem wiary. Ten etap zakończono Synodem Parafialnym, który pozwolił też na opracowanie wspólnotowego Wyznania Wiary. Trzeci etap odnowy zwraca systematyczną uwagę na katechezę dotyczącą *tajemnicy Kościoła i sakramentów świętych*, a szczególnie Eucharystii. Ten etap procesu odnowy zostanie zakończony Kongresem Eucharystycznym.

Stan obecny parafii

Obecnie jesteśmy w trzeciej fazie III etapu realizacji programu ewangelizacji wspólnotowej, której głównym tematem jest Eucharystia. Wstępnie przygotowujemy się do stworzenia tak zwanego *Projektu Wspólnotowego Parafii*, aby zobaczyć, na ile nasza parafia po przebyciu całego pierwszego cyklu odnowy zdołała przybliżyć się do odkrytego przez nas *ideału parafii jako wspólnoty wspólnot*. Chcemy poznać i opisać, na ile realizowany program przemienił nas jako parafię we wspólnotę ewangelizującą siebie i innych.

Oto wydarzenia, które będą okazją do przeżywania inicjatyw ewangelizacyjnych w ciągu tego roku duszpasterskiego, w których przygotowujemy się do Kongresu Eucharystycznego w naszej wspólnocie: pielgrzymka do Sanktuarium świętego Józefa w Kaliszu, Święto Niepodległości, Dzień Babci i Dziadka, Droga Krzyżowa w terenie i Święto Rodziny.

Dlaczego warto przystąpić do odnowy parafii według projektu PPOiE?

Oto kilka krótkich świadectw naszych parafian.

Uważam, że warto, by inne parafie przystąpiły do „odnowy”. Żyjemy w trudnych czasach zarówno dla nas, jak i dla Kościoła. Parafianie muszą być aktywni, by Kościół tętnił życiem i stał się radosnym miejscem spotkań dla wierzących i niewierzących.

Przeprowadzając diagnozę parafii, można zobaczyć braki, a dzięki NOP [czyli „Nowemu Obrazowi Parafii” – to inna nazwa „Parafialnego Programu Odnowy i Ewangelizacji”] każdy może się odnaleźć poprzez doświadczenie różnych usług, biorąc udział w planowanych wydarzeniach, angażując się w struktury parafii.

Nawet przy niewielkim zainteresowaniu warto spróbować, bo każdy może dostać szansę na odnowę, dowartościowanie, a tym samym na uświęcenie się. Wspólnota może więcej niż pojedynczy człowiek. Ponieważ wiara przeżywa kryzys, warto podejmować różne inicjatywy, które będą prowadziły do jedności Kościoła i do pogłębiania wiary.

Kontakt:

ks. Andrzej Więcek

proboszcz parafii pw. NSPJ w Szówsku

ul. Kościelna 17, 37-522 Wiązownica

archidiecezja przemyska

<http://www.nspj.szowsko.parafia.info.pl>

PARAFIA PW. ŚW. URSZULI LEDÓCHOWSKIEJ W MALBORKU

To jedna z siedmiu parafii w 38-tysięcznym Malborku. Powstała 1 lipca 1989 roku. Mieszka w niej prawie 9 tysięcy osób. Kościół parafialny jest w budowie, ale sprawujemy w nim liturgię od 2002 roku. Obecnie trwają prace wykończeniowe plebanii i domu parafialnego. Od roku 2022 księża zamieszkali razem w nowym budynku plebanii.

Wspólnota parafialna razem z proboszczem księdzem Józefem Micińskim rozpoczęła realizację Parafialnego Programu Odnowy i Ewangelizacji w roku 2010 pod wytrwałą opieką księdza Stanisława Zająca z Polskiej Grupy Promotorów Ruchu dla Lepszego Świata, który towarzyszy nam swoją posługą do teraz. W tym czasie powstały we wspólnocie parafialnej jej podstawowe struktury jak rejony, sieć posłańców i parafialny zespół animacji pastoralnej.

Ideał naszej parafii

Na początku naszej drogi dokonaliśmy *analizy sytuacji parafii*. Za *podstawowy problem* uznaliśmy to, że mieszkańcy parafii pw. św. Urszuli Ledóchowskiej w Malborku wykorzenieli przed laty ze swojego środowiska (po przesiedleniach w okresie powojennym) pomimo długoletniego zamieszkania w tym miejscu oraz zaangażowania w liczne duszpasterskie grupy wciąż są niepewni swojej przyszłości i trudno im docenić własną podmiotowość. To z kolei osłabia poczucie ich chrześcijańskiej tożsamości. Dlatego wciąż nie są w stanie skutecznie tworzyć parafialnej wspólnoty,

w której każdy mógłby odnaleźć swoje miejsce w Kościele w ramach struktur organicznej komunii.

Widząc te przeszkody, jednocześnie wskazaliśmy sobie *cel* wynikający z ideału, do którego chcemy wytrwale zmierzać jako wspólnota wierzących. Bo posłuszni woli Bożej pragniemy stawać się coraz bardziej żywą wspólnotą Ludu Bożego, aby odkrywać i realizować swoje powołanie przez wzajemne wsparcie się w realizacji tych charyzmatów, którymi Duch Święty obdarza nas dla dobra naszej wspólnoty parafialnej i misji Kościoła, w której uczestniczymy. Stąd w naszych inicjatywach staramy się kłaść duży akcent na pokonywanie bariery anonimowości, na komunikowanie się i dialog mimo wszystko, aby docierać do wszystkich mieszkańców naszej parafii. W ten sposób staramy się, żeby każdy ochrzczony mieszkaniec naszej parafii coraz bardziej świadomie potrafił wyrażać swoją współodpowiedzialność za misję naszej parafialnej wspólnoty.

Stan obecny parafii (2022 rok)

Kończymy pierwszy etap Parafialnego Programu Odnowy i Ewangelizacji. Przed nami wydarzenie nazwane *Tygodniem Braterstwa*, którego owocem ma być utworzenie małych Grup Sąsiedzkich, które będą systematycznie spotykać się na modlitwie, czytaniu Pisma Świętego i dzieleniu się życiem wiary. Na początku naszej drogi wspólnotowej odnowy zbudowaliśmy własne struktury komunikacji oparte na posłudze *pośłańców* roznoszących *List do Parafian*, aby wytrwale zapraszać parafian do udziału w wydarzeniach ewangelicznych z programu duszpasterskiego parafii. Przez

lata przeżyliśmy wiele takich wydarzeń, które stopniowo integrowały naszą wspólnotę.

To doświadczenie krok po kroku stopniowo otwierało nas na siebie. Rzeczywiście wielu parafian już się uaktywniło. W roku 2013 odbyła się u nas ogólnopolska pielgrzymka parafii, które realizują podobny program duszpasterski. To wydarzenie i inne podobne okazje wniosły wiele dobra do naszej wspólnoty. Owszem, okres pandemii był dla nas trudny. Osłabił ducha i zapal zaangażowanych. Wciąż borykamy się z odtworzeniem sieci *pośłańców*. Ale obecnie skupiamy się mocno na przygotowaniach do tworzenia Grup Sąsiedzkich (jesienią 2023 roku), bo to one będą stanowić ważne środowisko naszego duchowego wzrostu. Nie zrażamy się więc trudnościami, bo realizacja naszego Programu odnowy przez te lata pokazała, że pojedynczo niewiele potrafimy zdziałać, ale razem możemy być skuteczni.

Dlaczego warto przystąpić do Parafialnego Programu Odnowy i Ewangelizacji?

PPOiE obejmuje całą wspólnotę parafialną, to znaczy wszystkich jej mieszkańców, a nie tylko tych, którzy regularnie chodzą do kościoła. Zatem nikt nie jest poza zasięgiem działań duszpasterskich. Poprzez struktury komunikacji wytrwale staramy się docierać bowiem do wszystkich, którzy tu zamieszkują, aby odkryli swoje miejsce w życiu parafii. To zaproszenie odnawiamy przy okazji każdego wydarzenia ewangelizacyjnego, aby cierpliwie zapraszać ich, czyli dawać szansę „w praktyce”, żeby stawali się żywymi członkami Ciała Chrystusa, którym jest Kościół.

Wydarzenia, na które regularnie zapraszamy wszystkich, opisane są w *Liście do Parafian* roznoszonym do mieszkań przez *posłańców*. Te listy są zaproszeniem do wykonania konkretnych drobnych gestów i działań, które służą pokonywaniu anonimowości i budowaniu krok po kroku naszych dojrzszych relacji wspólnotowych wśród naszych parafian. Po latach realizacji takiego programu dostrzegamy, jak wielu mieszkańców odczuwa dziś bardziej żywą więź z naszą parafią, bo dzięki regularnym zaproszeniom mieli okazję odpowiedzieć pozytywnie i odnaleźć w parafii swoje miejsce.

Kontakt:

ks. Józef Miciński

proboszcz parafii pw. św. Urszuli Ledóchowskiej w Malborku

ul. Józefa Wybickiego 2, 82-200 Malbork

diecezja elbląska

<http://www.malbork-urszula.parafia.info.pl>

PARAFIA PW. ŚW. MIKOŁAJA W HRUBIESZOWIE

Rys historyczny

Parafia została erygowana w roku 1400. Do niedawna była jedyną w Hrubieszowie. Największy podział terytorialny parafii dokonał się w 2001 roku i od tej pory w mieście są cztery parafie. Przy parafii św. Mikołaja pozostało około 8 500 wiernych. Liczba ta z roku na rok malała (emigracja do miast i zagranicę oraz niekorzystny trend demograficzny), tak że obecnie według urzędu meldunkowego parafia liczy około 7 000 osób.

Na terenie parafii działa Zgromadzenie Córek Maryi Niepokalanej. Zakonnice od okresu międzywojennego prowadziły między innymi ochronkę dla sierot, przytułek dla osób starszych, przedszkole oraz półkolonie dla dzieci biednych. Obecnie siostry pracują przy katechizacji dzieci w szkole. Obok kościoła położona jest nowa plebania, obecnie Dom Księży Seniorów. Dawna plebania parafialna – wzniesiona w XVIII wieku w stylu późnobarokowym, zaliczana do zabytków – jest mieszkaniem dla pracujących księży.

Pierwotna, drewniana świątynia parafialna istniała w miejscu dzisiejszej cerkwi. Ten drewniany kościół rozebrano w roku 1787. Obecny kościół pw. św. Mikołaja został wybudowany w latach 1736-1750 dla dominikanów. Po kasacie klasztoru w roku 1781 stał się on kościołem parafialnym.

Z diagnozy sytuacji duszpasterskiej parafii wynika, że na poziomie promocji duchowości widoczne są następujące problemy:

- ◆ poszczególne grupy zaangażowane są tak mocno w osobiste charyzmaty, że brak im możliwości i sposobów działania na szerokim polu Kościoła. Często poznanie i doświadczenie własnego charyzmatu zajmuje dużo czasu, więc na powszechny wymiar Kościoła nie ma już miejsca;
- ◆ potrzeba dużo uwagi i dobrej woli, aby poszczególne charyzmaty piastowane przez ruchy działające w parafii udało się łączyć w jedną całość organizmu Kościoła. Bywa, że te poszczególne charyzmaty poszczególnych grup w parafii są tak słabo rozwinięte, że na szerszym polu w ogóle nie są widoczne;
- ◆ bywa, że jedna czy druga wspólnota ma tak znaczne roszczenia wobec parafii, jakoby wyglądało, że to Kościół ma jej służyć, a nie ona Kościołowi;
- ◆ osoby zaangażowane w tych ruchach zazwyczaj dbają o swoje solidne życie duchowe, ale już nie wystarcza im umiejętności animowania i troski o życie duchowe wszystkich parafian.

Posługa informacji (parafialne media)

Podstawowym środkiem przekazywania informacji w parafii są ogłoszenia duszpasterskie kierowane do wiernych w każdą niedzielę. Ogłoszenia są też wywieszane w gablocie przed wejściem do kościoła oraz umieszczane na stronie internetowej parafii.

Drugim środkiem informacji jest strona internetowa parafii (www.hrubieszow.parafia.info.pl). Podawane są

tam codzienne intencje mszalne, ogłoszenia duszpasterskie z każdej niedzieli oraz stałe informacje z życia parafii. Jest zakładka umożliwiająca kontakt z parafią czy też z poszczególnymi księżmi oraz możliwość wpisania się do księgi gości. Okazuje się, że z tych możliwości kontaktu wiernych z duszpasterzami prawie nikt nie korzysta.

Przed wejściem do kościoła są umieszczone gabloty informacyjne. Jedna na ogłoszenia parafialne i bieżące sprawy z życia parafii, druga na informacje o zgromadzeniu Córki Matki Bożej Niepokalanej, a pozostałe na informacje z życia poszczególnych wspólnot działających przy parafii. Ponadto dwa razy w roku są roznoszone do wszystkich rodzin na terenie parafii małe broszurki z informacją o najważniejszych sprawach z życia parafii. Przy roznoszeniu zaangażowani są członkowie różnych wspólnot z parafii.

Zasadniczo wierni przyjmują te informacje, jednak rzadko interesują się nimi. Gdy oczekujemy informacji zwrotnej, otrzymujemy je tylko w 10 procentach. Zatem zagadnienie wymiany informacji parafii z wiernymi jest wciąż jeszcze niedopracowane.

Prognoza dla naszej parafii

Nietrudno przewidzieć, że jeśli nic nie zostanie zrobione, to z czasem zdolność parafii do tworzenia wspólnotowych relacji znacznie się osłabi. Ograniczy się to jedynie do obrzędów religijnych związanych z głównymi świętami roku liturgicznego oraz z rytuałem rodzinnym (jak chrzty, Pierwsze Komunie, pogrzeby i coraz rzadsze bierzmowania oraz śluby kościelne).

Liczba regularnie praktykujących będzie niższa od przystępujących do sakramentów, tyle że nasilą się prośby czy domaganie się sakramentów „po jak najniższej cenie” – bardziej z motywów troski o wizerunek niż o wiarę.

Religijność ludzi coraz słabiej będzie utożsamiała się z Kościołem. Będą oni szukać swojej duchowości poza propozycjami duszpasterskimi, gdzieś w alternatywnych kanałach. Te duchowe poszukiwania nabiorą coraz bardziej charakteru indywidualistycznego i folklorystycznego. Gdy więc na „rynku idei religijnych” pojawi się ciekawsza propozycja niż ta parafialna, wtedy czasowo będzie można zmienić sobie dostawcę, dopóki Kościół nie dostosuje się do „wymagań wolnego rynku”.

Także poszukiwanie przez ludzi duchowości i sensu życia niekoniecznie będzie łączyło się z Kościołem Chrystusowym, lecz będzie coraz bardziej intymnym i indywidualnym zapełnianiem pustki prowokowanej przez zlaicyzowaną kulturę i przez płytkie, ale różnorodne propozycje na rozwiniętym „rynku idei i religijności”.

W ten sposób Kościół, choć wciąż obecny na terytorium, straci realny wpływ na życie ludzi i już nie będzie koniecznym punktem odniesienia dla ich codziennego życia. Oprócz proboszcza wszelkie inne figury kościelne stopniowo zanikną z wyjątkiem nielicznej grupy najbardziej energicznych osób zaangażowanych w życie kulturalne i charytatywne.

Rodzina pozostanie deklarowaną wartością, ale w zderzeniu z rzeczywistością będzie traktowana jako ideał trudny, a wręcz niemożliwy do realizacji w społeczności zdominowanej przez rodziny podzielone i związki nieformalne,

a także deprecjonowaną przez coraz większą liczbę osób, które w ogóle zrezygnują z trwalszych form wspólnego życia w przekonaniu, że może to im przeszkadzać w osiągnięciu indywidualnych celów.

Kolejne pokolenia młodych będą coraz bardziej oddalać się od bliskich relacji z Kościołem, utrzymując tylko formalny związek z parafią. Co więcej, nawet tradycyjne wyrazy religijności staną się dla nich coraz mniej zrozumiałe i przydatne.

Część młodych, którzy choćby w formie młodzieżowego buntu wciąż będą szukać pogłębionego doświadczenia duchowego, zostanie „skazanych” niemal wyłącznie na propozycje zamkniętych grup (nie tylko kościelnych), gdyż parafii nie będą już postrzegać jako „miejsca troski o duchowość”.

Ideał wspólnoty przyjęty w naszej parafii

Parafię pw. św. Mikołaja w Hrubieszowie tworzą wszyscy ochrzczeni, którzy uznają proboszcza za swojego pasterza i przewodnika, promując w sąsiedztwie życie wiary, dając wiarygodne świadectwo Jezusowej Ewangelii Miłości. Wszystko po to, aby w trudnych czasach skutecznie budzić nadzieję spotkania w Kościele żywego Chrystusa obecnego w życiu wspólnoty parafialnej, dynamicznej i otwartej na włączenie różnorodnych ludzi dobrej woli do wspólnego dążenia w stronę królestwa Bożego drogą prawdy, paschalnej odnowy i przemiany.

Sytuacja parafii w chwili rozpoczęcia realizacji Programu Odnowy

W sierpniu 2013 roku zespół animujący odnowę parafii wspólnie z księdzem proboszczem przygotował pierwszy *List do Parafian* wraz z anonimowym kwestionariuszem ankiet. Bez względu na trudności dotarliśmy prawie do wszystkich rodzin w parafii. Proces zwrotu ankiet trwał około tygodnia, chociaż były przypadki, kiedy ankiety wracały również i po tym terminie. Z około 3 000 ankiet zostało zwróconych 289, co stanowi tylko 9,54 procenta. Analiza ankiet pozwoliła na określenie grupy społecznej naszej parafii, która odpowiedziała na nasz list poprzez zwrot załączonych ankiet. Najliczniejszą grupą byli parafianie, którzy obecnie są już emerytami lub rencistami.

Wnioski z wypełnionych ankiet.

1. Zakładając, że ankiety zostały wypełnione przez osoby zaangażowane w życie parafii (przez same ruchy lub częste uczestnictwo w liturgii), to zwraca uwagę duże nierozumienie zasad funkcjonowania parafii i trudność z rzeczową odpowiedzią na pytania.
2. Osoby niby związane z parafią nie wiedzą, czym żyje parafia. Nie są świadomi zasad, na jakich funkcjonuje.
3. Nie utożsamiają się z parafią czy Kościołem. Traktują go instrumentalnie dla ich bardziej doczesnych niż wiecznych potrzeb.
4. Sprawy materialne są dla nich o wiele większą bolączką i bardziej ważne od duchowych.

5. Na pytanie: „Czy zamierzasz się angażować w życie parafii?”, odpowiedzi były raczej lakoniczne, wymijające i rzadko pozytywne.
6. Wierni bardziej pragną, by Kościół umożliwiał dostęp do sakramentów dla osób żyjących w związkach niesakramentalnych, aniżeli dbał i nauczał o trwałości małżeństwa i duchowej czystości.
7. Poza tym dostrzeżono następujące przeszkody w doświadczaniu wspólnoty:
 - ◆ braki w formacji i niewłaściwe rozumienie, czym jest Kościół,
 - ◆ niespójność życia i wiary,
 - ◆ niskie poczucie bycia w Kościele oraz rozumienia jego misji,
 - ◆ krytykanctwo nacechowane moralizatorstwem,
 - ◆ słabe zaangażowanie w życie wspólnoty parafialnej,
 - ◆ postawa klienta w parafii, szczególnie wobec kapłanów.

W roku 2013 21 procent osób chodziło do kościoła, w kolejnych latach odsetek ten wzrósł do 22-23 procent, ale przez pandemię spadł do 16 procent i tak się utrzymuje.

Przez osiem lat realizowania programu staraliśmy się o ukazanie parafii jako wspólnoty ewangelizującej i wciąż ewangelizowanej, co najbardziej wyraża się i umacnia podczas liturgii Mszy Świętej. Dlatego zadbaliliśmy o zaangażowanie świeckich w przebieg liturgii (komentarze, czytania, modlitwa wiernych, procesja z darami) oraz proponowane gesty (przy powitaniu, przy akcie pokuty, przy procesji

z darami, przy znaku pokoju, przed i po przyjęciu Komunii Świętej, przed rozesłaniem). Staraliśmy się, aby to wszystko było związane z danym wydarzeniem. Do tego nawiązywała też dekoracja kościoła wewnątrz i na zewnątrz.

Kapłan celebrujący Mszę Świętą mówił wtedy kazanie tematyczne, wyjaśniając „wartość”, na którą chcieliśmy uwrażliwić wiernych w wydarzeniu. Zachęciliśmy też do robienia takich symbolicznych gestów w domu. Wszystko było poprzedzane konkretną informacją zawartą w *Liście do Parafian* „Głos św. Mikołaja”. List ten trafiał do chodzących do kościoła, ale był też zanoszony do pozostałych parafian.

Oto niektóre z gestów ewangelizacyjnych, które były przeżywane podczas wspólnotowych liturgii w naszej parafii w celu uwrażliwiania na konkretne wartości wspólnotowe:

- ◆ wydarzenie *Poznajmy się* – przed przekazaniem znaku pokoju celebrans zachęcił wiernych do przezwyciężenia anonimowości przez podanie ręki na znak pokoju i wymówienie swojego imienia;
- ◆ wydarzenie *Rozpoczęcie roku duszpasterskiego* – celebrans zachęca, aby podeszli bliżej ołtarza członkowie wspólnot oraz ci, którzy deklarują wsparcie dla inicjatyw ewangelizacyjnych – wtedy otrzymują oni indywidualne błogosławieństwo na czas pracy w parafii;
- ◆ wydarzenie *Współpraca* – w procesji z darami niesione są symbole wyrażające współpracę fundatorów i całych pokoleń tych, którzy byli zaangażowani w tworzenie i utrzymywanie parafii przez stulecia jej

- istnienia, składając przy tym na kartkach deklaracje osobistego zaangażowania się w rozwój parafii;
- ◆ wydarzenie *Rodziny pod krzyżem* – liturgię Mszy Świętej rozpoczynamy na zewnątrz pod krzyżem misyjnym;
 - ◆ wydarzenie *Współodpowiedzialność* – w czasie Mszy Świętej dziękujemy za każdego, kto na nią przyszedł i nawzajem umacniamy się modlitwą;
 - ◆ wydarzenie *Zjednoczenie* – poprzez dar siebie dla wspólnego dobra (wierni sami podchodzą do kościoła w celu złożenia ofiary na tacę);
 - ◆ wydarzenie *Błogosławieństwo* – uwrażliwienie na znaczenie indywidualnego błogosławieństwa: po kazaniu każdy wierny zwraca się do osoby obok z prośbą *Pobłogosław mnie* i sam też błogosławi innych obok;
 - ◆ wydarzenie *Wdzięczność* – po przyjęciu Komunii Świętej poszczególne wspólnoty razem wypowiadają tekst dziękczynienia.

Podobnie przy każdym wydarzeniu proponowane było wykonanie *symbolicznych gestów* w domu. Zachęcano przede wszystkim do spotkania rodzinnego, do wspólnej modlitwy i różnych wyrazów życzliwości przy budowaniu głębszych wzajemnych relacji.

Co uzyskaliśmy przez te osiem lat?

- ◆ PZK – *Parafialny Zespół Koordynacyjny*. To grupa kilkunastu osób, które zostały uwrażliwione na

wartości wspólnotowego duszpasterstwa po kilku kursach i szkole animatora, a także po czynnym zaangażowaniu się w realizację wielu wydarzeń.

- ◆ Sieć *posłańców* – to grupa kilkudziesięciu osób, które roznoszą *listy ewangelizacyjne* do każdej rodziny w parafii, bo zostały uwrażliwione na potrzebę szerzenia Dobrej Nowiny.
- ◆ *Grupa aktywnych wiernych*, którzy nie tylko czytają *List do Parafian*, ale także wykonują proponowane tam gesty ewangelizacyjne.
- ◆ *Duszpasterze*, którzy krok po kroku formują w sobie nową mentalność, pomagającą dostrzegać istotę synodalności i jej potrzebę w Kościele.
- ◆ Mamy więc już u siebie początki *duszpasterstwa organicznego* realizowanego w duchu *obrzędu chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych*.
- ◆ Możemy też liczyć na doświadczenie ludzi, którzy potrafią poczuć się swobodniej w parafialnej świątyni, dzięki temu łatwiej im być dla innych bardziej życzliwymi.
- ◆ Udało się zmniejszyć dystans między duchownymi i wiernymi świeckimi (odczuwamy też większe otwarcie na siebie nawzajem dzięki udanej współpracy).
- ◆ Widoczne jest również zbliżenie się do siebie poszczególnych ruchów działających w parafii (dzięki zaangażowaniu ich członków w realizację wspólnego programu całej parafii, a także przez ich włączanie się w formację współpracowników duszpasterskich).

- ◆ Zauważamy, że ludzie spoza parafii, uczestnicząc w naszych Mszach Świętych, często okazują pozytywne zaskoczenie ewangelizacyjnymi gestami, które proponujemy, i są tym zbudowani.
- ◆ Dostrzegamy zdecydowany wzrost braterskich relacji w parafii. Ludzie chętniej i częściej pozdrawiają się, szczególnie podczas wydarzeń ewangelizacyjnych.
- ◆ Praktyka czytania katechez przez świeckich przed każdą niedzielą Mszą Świętą nie stwarza już większego problemu ani też nikogo nie dziwi.
- ◆ Ludzie zaczynają dostrzegać, że wszechobecny indywidualizm kulturowy świata nie służy im, zaczynają tęsknić za Kościołem jako wspólnotą, która może być dla nich bezpiecznym domem.
- ◆ Wiara przestaje być sprawą prywatną i anonimową, a ludzie widząc zaangażowanie innych, sami nabierają odwagi, aby przyznawać się, że są katolikami.
- ◆ W domach coraz więcej dyskutuje się na temat naszych *listów ewangelizacyjnych*. Są nawet rodziny, w których proponowane w tych listach wydarzenia weszły już do wspólnego rytuału i po prostu czekają na następne wydarzenie. Rośnie też szacunek i akceptacja dla osób zaangażowanych w życie parafii.
- ◆ Wydaje się, że proponowane dotychczas wydarzenia wpłynęły w znacznym stopniu na ocieplenie relacji między ludźmi i uwarściły ich na wartość *Kościoła – komunii*. W związku z tym pomogło to nam we wzajemnym otwieraniu się na siebie, a paraliżujący lęk przed drugim człowiekiem powoli jest przełamany.

- ◆ W czasie rekolekcji niemal wszyscy wierni interesowali się oferowanymi im konspektami (choć trzeba było podejść pod ołtarz, żeby je zabrać).
- ◆ Podobnie z *Listem do Parafian* – obecnie parafianie sami zabierają go ze stolików przy ołtarzu (też dla sąsiadów), choć wcześniej nie wykazywali tym zainteresowania.
- ◆ Kilka nowych osób zaangażowało się w czytanie Słowa Bożego podczas Liturgii.
- ◆ Wierni wykazali większą troskę o duszpasterzy, zamawiając w tym roku kilka Mszy Świętych za kapłanów tu pracujących.
- ◆ Pojawiło się kilku dorosłych, którzy podjęli się posługiwania przy ołtarzu jako ministranci i lektorzy.
- ◆ Zapożyczona zaś z innej parafii modlitwa jest teraz u nas regularnie odmawiana w niedzielę pod koniec każdej Mszy Świętej:

*Panie Jezu wierzymy,
że Twoja troska o odnowę tej parafii
jest większa od naszych pragnień.
Przemieniaj więc wszystko
i każdego z nas. Daj nam serce słuchające
i gotowe pójść za Twoim głosem.
Niech Twój Duch działa przez nas
z wielką mocą i wolnością.
Błagamy o to przez wstawiennictwo Maryi,
Gwiazdy Ewangelizacji,
w której ręce składamy dzieło odnowy
naszych serc i całej parafii. Amen.*

Znacząca dla życia parafii stała się *celebracja rozpoczęcia roku duszpasterskiego*, podczas której buduje się wspólną odpowiedzialność za zbawienie innych, że moja wiara nie jest prywatna, bo ona zobowiązuje do troski o wiarę innych. Osoby o tym przekonane na oczach wszystkich podchodzą do ołtarza po indywidualne błogosławieństwo, a ich gest świadectwa daje do myślenia wszystkim, którzy to obserwują.

Kontakt:

ks. Wiesław Oleszek

proboszcz parafii pw. św. Mikołaja w Hrubieszowie

ul. 3 Maja 6, 22-500 Hrubieszów

diecezja zamojsko-lubaczowska

<http://hrubieszow.parafia.info.pl>

Dostępna bibliografia tematu

- Apostołowie nowego tysiąclecia. O roli i zadaniach ruchów w Kościele i społeczeństwie*, praca zbiorowa, Warszawa 2000.
- Cappellaro J-B., *Ewangelizować: zadanie dla wszystkich czy doświadczenie niektórych*, Kielce 2000.
- Cappellaro J-B. i in., *Od masy do ludu Bożego (Przewodnik odnowy parafii)*, Warszawa 1994.
- Cappellaro J-B. i in., *Od masy do ludu Bożego. Część II: II Etap – Ewangelizacja*, Rozłazino 1997.
- Fallico A., *Projekt parafii jako wspólnoty wspólnot: w świetle „Christifideles laici” Jana Pawła II*, Kielce 1995.
- Gil W., ks., *Duszpasterstwo nietypowe, „Homo Dei”*.
- Jak rozpocząć realizację projektu NOP. Materiały duszpasterskie.*
- Koziół S., ks., *Ruch dla Lepszego Świata w służbie nowej ewangelizacji. (Koncepcja duszpasterska odnowy Kościoła w Ruchu dla Lepszego Świata jako praktyczna realizacja idei Nowej Ewangelizacji – praca doktorska)*, Kraków 2007.
- Ku Nowemu Obrazowi Parafii (etap I). Materiały duszpasterskie.*
- Macchioni G., *Ewangelizacja w parafii. Metoda „Komórek”*, Kraków 1997.
- Miłość do końca. Spotkania małżeństw trzeciego wieku*, Warszawa, Misjonarze Św. Rodziny.
- Miłość, dar i wybór. Spotkania narzeczonych*, Warszawa, Misjonarze Św. Rodziny.
- Nowak M., ks., *Alternatywy duszpasterskie, „Tygodnik Powszechny”*.
- Nowak M., ks., *Misje parafialne 2000*, Warszawa 1996.
- Nowak M., ks., *O nową wizję parafii*, Warszawa 1994.
- Nowak M., ks., *Wspólnoty życia*, Warszawa 2015.
- Nowak M., *Parafia w ciągłej odnowie*, Warszawa 2016.
- Nowak M., *Posoborowa odnowa parafii, „Homo Dei”*.

Odnowa parafii wyzwaniem czasu, czyli Nowy Obraz Parafii ze szczególnym uwzględnieniem sposobu tworzenia podstawowych wspólnot kościelnych, opr. ks. D. Biegacz.

Parafialny Ruch Rodzin, *Wprowadzenie w ukształtowanie Zespołów Parafialnych PRR*, Toruń 2000.

Pignatello L. M., *Duszpasterstwo parafii roku 2000*, Kielce 1999.

Rodzina między dniem wczorajszym a jutrzejszym. Spotkanie małżeństw (skrypt).

White M. i Corcoban I., *Odbudowana, czyli jak przebudzić wiernych, dotrzeć do zagubionych i nadać Kościołowi znaczenie*, Gubin 2013.

Woronowski R., ks., *Formacja religijnego życia parafii*, Łomża 1980.

Yonggi Cho R., *Grupy domowe*, Warszawa 1992.

Żądło A., ks., *Jaka parafia na nowe czasy?*, Kielce 1994.

Żądło A., ks., *Kościół lokalny. Teologia i duszpasterstwo*, Kraków 2001.

Żądło A., ks., *Parafia w trzecim tysiącleciu*, Kielce 1999.

Zakończenie wierszem o parafii

*Parafio! Moja mała ojczyzna duchowa.
Rodzino rodzin chrześcijańskich.
Wspólnota Kościelna mego Chrztu,
pierwszej spowiedzi, Komunii Świętej, prymicji,
gdzie przeżywałem śluby i pogrzeby rodzinne,
gdzie i mnie kiedyś pożegnają na zawsze.*

*Dla jednych martwa, formalna,
instytucja duchowych usług,
a dla innych – częśćka żywego Kościoła,
gdzie spotykamy samego Chrystusa
i jednoczymy się w Nim jako bracia i siostry
po to, by być narzędziem zbawienia.*

Ileż razy ciągnąłem twe sieci na próżno!

Jak często przysparzałaś mi bólu i zawodu.

Jak nie mogłem ciebie poruszyć ku dobremu.

*Jakże często okazywałaś swą małość i brzydotę
i szłaś na manowce i łatwizny życia,
a nie stawałaś się piękna, ale spustoszona złem.*

*A jednak ciągle na nowo wierzymy,
że tu spotykamy łaskę i miłosierdzie Boga,
że tu mamy szansę braterstwa i zbawienia.
I dlatego z mozołem, ciągle na nowo
odbudowujemy cię dla Chrystusa,
by mógł się nami posługiwać.*

To tu słyszymy i doświadczamy, że Pan jest z nami.

To tu nie jesteśmy nigdy obcymi i sierotami,

*ale zgromadzonymi w jedno dziećmi Boga.
To tu formujemy się jako uczniowie Jezusa
i praktykujemy miłość na co dzień,
dzieląc się wiarą, nadzieją i misją.*

*Chcę Ci dziś dziękować, Panie, za parafię,
tę moją rodzinną i wszystkie inne.*

*Jest w nich częśćka mego trudu i troski.
Niech będą wspólnotami życia i wzrostu,
współdziałania, modlitwy, świadectwa.*

I liturgii, która przedłuża się w niebo.

Amen

8 X 2014 roku

Z myślą o parafiach w odnowie, bez których nie byłoby tej książki

Dziękuję Bogu za każdą parafię, która realizuje program posoborowej odnowy. Są one w różnych diecezjach. Cieszę się, jak się zmieniają na lepsze przez wspólną pracę księży i świeżych. Jak rosną w wierze i zaangażowaniu, stając się coraz bardziej wspólnotami wspólnot. Jak dają świadectwo, że to możliwe, i tym ewangelizują inne parafie. Dziękuję im.

ks. Mieczysław

Spis treści

Inspiracje ciągłej odnowy	7
Przedmowa	9
Wstęp	13
Część I Soborowy ideał parafii jako wspólnoty wspólnot...17	
Wprowadzenie.....	19
1. Prawdziwe braterstwo w Chrystusie	20
2. Aktualna sytuacja parafii	22
3. Czym jest i powinna być parafia?	26
4. Zasady odnowy parafii.....	28
5. Doświadczenia wspólnej drogi	31
6. Co jest ważne w parafii?.....	33
7. Współdziałanie kapłanów i świeckich	35
8. Nawrócenie do parafii.....	39
9. Budowanie wspólnot podstawowych.....	41
10. Duchowość wspólnotowa.....	43
11. Misyjne przeobrażenie parafii.....	48
Część II Realizacja soborowej wizji parafii.....	51
Wprowadzenie.....	53

A. Wstępne pytania	53
B. Założenia projektu wspólnotowej odnowy parafii	59
1. Potrzeba zmiany mentalności w duszpasterstwie.....	59
2. Potrzeba projektu strategicznego	62
3. Nawrócenie wspólnotowe i kryteria odnowy....	65
4. Analiza, prognoza i diagnoza duszpasterska....	68
5. Potrzeba nowych struktur w parafii.....	72
6. Etapy drogi wzrastania Ludu Bożego	77
7. Duchowość drogi odnowy i jej kulminacyjne momenty.....	84
8. Wydarzenia zmieniające świadomość	90
9. List do wszystkich parafian i sieć posłańców ...	94
10. Programowanie duszpasterskie.....	98
11. Formacja współpracowników duszpasterskich.....	103
12. Książd w parafii	105
13. Od czego zacząć proces odnowy?	112
14. Schemat planu duszpasterskiej odnowy wspólnoty parafialnej.....	114
C. Praktyczne sugestie.....	125
1. Tematy do omówienia	125
2. W jakim duchu staramy się pracować?	126
3. Poziomy stałej formacji	127

4. Zasady dialogu w grupie	129
5. Kryteria pracy nad odnową parafii	130
6. Pięć przykazań odnowy parafii.....	131
7. Poziomy duszpasterstwa wspólnotowego ...	131
8. Metoda pracy w małych grupach.....	132
9. Propozycje do liturgii parafialnej.....	133
D. Spodziewane owoce.....	134
E. Trudności i szanse.....	138
F. Światło i zachęty z dokumentów Kościoła.....	139
1. Parafia	139
2. Poczucie wspólnoty parafialnej	140
3. Wspólnoty podstawowe	141
4. Konieczność zakorzenienia wspólnot w parafii	142
5. Potrzeba i sposób odnowy parafii	143
6. Rola świeckich w parafii	144
7. Wspólnoty zadaniem duszpasterskim.....	144
8. Nowa ewangelizacja	145
9. Potrzebny przykład wspólnot	146
10. Rola katolickich ruchów i stowarzyszeń ...	146
G. Świadectwa i refleksje osób zaangażowanych w odnowę.....	148
H. Myśli skłaniające do refleksji duszpasterskiej..	164
<i>Powołanie i misja Grupy Promotorów Ruchu dla Lepszego Świata</i>	167

Wprowadzenie.....	168
I. Celowość Grupy Promotorów.....	172
II. Funkcja Grupy Promotorów.....	175
III. Cechy charakterystyczne Grupy Promotorów	175
IV. Duchowość Grupy Promotorów	183
Istota duchowości	183
Fundamentalna jakość członków GP	185
V. Cele działania Grupy Promotorów.....	190
Zakończenie	190

Część III Doświadczenie odnowy w polskich parafiach ... 191

Nico historii.....	193
Świadectwa i prezentacje wybranych parafii w Polsce	197
Parafia pw. św. Barbary w Łęcznej.....	197
Parafia pw. św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Oleśnicy	201
Parafia pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Szówsku	206
Parafia pw. św. Urszuli Ledóchowskiej w Malborku	210
Parafia pw. św. Mikołaja w Hrubieszowie.....	214

Dostępna bibliografia tematu	227
Zakończenie wierszem o parafii.....	229
Z myślą o parafiach w odnowie, bez których nie byłoby tej książki.....	231

